Wydanie płońskie

Tygodnik ciechanowski

nr 32

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.ciechpress.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 32** (2172) **10 SIERPNIA 2021 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie P cena 3,50 zł W TYM 5% VAT

Od września rusza komunikacja w Płońsku

Drugi autobus do kompletu

Urząd Miejski w Płońsku kupił kolejny autobus, który stworzy komunikację publiczną w Płońsku. Jej uruchomienie planowane jest na początek września tego roku.

To inwestycja wyczekiwana przez mieszkańców Płońska. Tutejszy magistrat kupił autobus spalinowy, w którym jest 21 miejsc siedzących. Pojazd jest dostosowany do przewożenia osób niepełnosprawnych i wózków dziecięcych.

Autobus dostarczyła firma Busimport Pl z Gierłatowa. Obszerna umowa obejmuje także gwarancję na szkielet nadwozia, podwozia, powłoki lakiernicze i akumulatory. Nowy nabytek kosztował prawie 772,5 tys. zł.

Zadanie realizowane jest w ramach projektu pn. „Budowa ścieżek rowerowych w ramach działania ograniczenie zanieczyszczeń powietrza i rozwój mobilności miejskiej" dofinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (w ramach RPOWM 2014-2020). **kuj**

Po przerwie skupiają się na wyzwaniach

Seniorzy z Raciąża przygotowują się do jarmarku

W Raciążu funkcjonują 3 Kluby Seniora oraz Klub Kombatantów. Po długiej przerwie emeryci wracają do dawnych aktywności kulturalnych i społecznych. Niebawem zobaczymy ich na scenie. **kuj**

Czytaj na str. 10-12

30-lecie Jarmarków w Konopkach

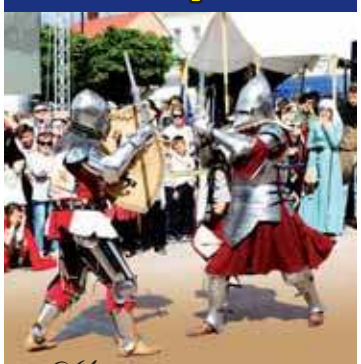

Historia, teraźniejszość, przyszłość.

28.08.2021
Jarmark Średniowieczny w Konopkach.

Tajemnicze pożary

Budynek płonął już dwa razy

Nie wiadomo dlaczego pewien pustostan w miejscowości Zdunówek (gm. Raciąż) w lipcu strażacy musieli gasić już dwa razy. Przyczyna pożaru pozostaje nieustalona. **Kuj**

Czytaj na str. 2

Policja odwiedzi emerytów na działkach!

Mimo licznych działań informacyjnych i zapobiegawczych, liczba oszustw finansowych dokonywanych na osobach starszych wciąż jest bardzo wysoka. Tylko w pierwszym półroczu osoby te straciły aż 11 mln zł. Mazowiecka policja postanowiła działać. Wpadła na nietypowy prewencyjny pomysł: będzie przestrzegać o zagrożeniach, organizując spotkania na działkach ogrodowych. **RN**

Czytaj na str. 8

R E K L A M A

R E K L A M A

ISSN 0239-6807

eprasa.pl ad9b45358a

Nieuwaga doprowadziła do tragedii

Śmierć na drodze

We wtorek (3 sierpnia br.) doszło do śmiertelnego wypadku w Babcu Piasecznym (pow. sierpecki, gm. Rościszewo). Mieszkaniec pow. mławskiego nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze w wyniku czego zepchnął jadące przed nim auto na przeciwległy pas.

FOT. KPP W SIERPCU

Do zdarzenia doszło ok. godz. 13:30 na drodze wojewódzkiej nr 541 (relacji Żuromin-Sierpc). Kierujący samochodem peugeot 23-letni mieszkaniec pow. mławskiego nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i najechał na tył toyoty prowadzonej przez 50-letniego mieszkańca pow. sierpeckiego.

50-latek stracił panowanie nad pojazdem, który został zepchnięty na przeciwległy pas, gdzie zderzył się z samochodem ciężarowym marki Volvo kierowanym przez 35-letniego mieszkańca pow. żuromińskiego. Niestety, w wyniku tego zderzenia śmierć na miejscu poniósł kierowca toyoty. Towarzysząca mu w podróży 49-letnia małżonka w stanie ciężkim została przetransportowana helikopterem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Płocku.

Mieszkańcy powiatów mławskiego oraz żuromińskiego byli trzeźwi. Policja z Sierpca pod nadzorem tamtejszej prokuratury będzie wyjaśniała wszystkie okoliczności tego tragicznego zdarzenia.

Kuj

Bieżuń

Most jest zamknięty

Od poniedziałku nie można już przejechać mostem nad Wkrą w Bieżuniu. Działa natomiast przeprawa w Myślinie. Nie wiadomo jeszcze, kiedy powstanie most tymczasowy.

Most w Myślinie nie jest oficjalnym objazdem, jednak lokalna ludność może z niego korzystać, aby nie nadrabiać drogi jadąc przez Poniatowo lub Radzanów. Przez Myślin mogą jeździć wyłącznie samochody osobowe oraz maszyny rolnicze. Do końca sierpnia kwestie formalne dotyczące budowy przeprawy tymczasowej w Bieżuniu mają się zakończyć, a sama przeprawa ma zostać zbudowana w 3-6 dni. Ten przejazd również będzie przeznaczony dla aut osobowych.

- Mamy porozumienie z realizatorem mostu i Mazowieckim Zarządem Dróg Wojewódzkich w Warszawie. Most już jest gotowy, tak samo jak wykonawca, który czeka na zielone światło. Potrzebna jest jeszcze dokumentacja ze Starostwa Powiatowego w Żurominie. Otrzymaliśmy już porozumienie wodno-prawne z Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie", natomiast pozyskanie wszystkich zgód poprzez starostwo może potrwać do końca sierpnia. Gdy tylko będzie taka możliwość prawna budowa mostu tymczasowego ruszy. Będzie to przeprawa do 8 ton, a więc poruszać się nią będą wyłącznie samochody osobowe – wyjaśnia burmistrz Bieżunia Andrzej Szymański.

W związku z remontem drogi wojewódzkiej nr 541 wyznaczono dwa objazdy: dla aut ciężarowych przez Rypin, zaś dla aut osobowych przez Poniatowo. Mieszkańcy niejednokrotnie uskarżali się na ruch aut ciężarowych drogą Swojęcin-Bieżuń, choć jezdnią tą mogą się poruszać pojazdy zaledwie do 10 ton. Kierowcy wybierali tę drogę, aby uniknąć sygnalizacji „wahadłowej" na remontowanej DW541. Istnieje obawa, że zamknięcie mostu i odległy objazd dla samochodów ciężarowych przez Rypin zintensyfikuje eksploatowanie drogi Poniatowo-Swojęcin-Bieżuń wbrew zastosowanym ograniczeniom tonażowym.

kuj

Dziwne pożary

Budynek płonął już dwa razy

Nie wiadomo dlaczego pewien pustostan w miejscowości Zdunówek (gm. Raciąż) w lipcu strażacy musieli gasić już dwa razy. Przyczyna pożaru pozostaje nieustalona.

W połowie lipca, a konkretnie 16 lipca br., pustostan w Zdunówku spłonął pierwszy raz. Wówczas strażacy walczyli z płomieniami ponad dwie godziny. W środę, 28 lipca br. budynek ponownie stanął w płomieniach. Na miejscu pojawiły się trzy zastępy straży: PSP Płońsk, OSP Raciąż oraz OSP Kaczorowy.

Jak poinformowano nas w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Płońsku, wstępna przyczyna pożaru nie została ustalona, jednak zdaniem strażaków mogło dojść do zaprószenia ognia. Płońska policja w tej sprawie nie prowadzi żadnego dochodzenia. Jak się dowiedzieliśmy, aby takie dochodzenie mogło być rozpoczęte właściciel domu musi złożyć zawiadomienie, a takowe nie wpłynęło.

W ten sposób właściwie nie wiadomo co się dzieje z pustostanem w Zdunówku.

Kuj

Pierwszy pożar pustostanu był gaszony ponad 2 godz.

Dwa tygodnie później strażacy ponownie jechali gasić ten sam budynek

Rolnicy są nieostrożni

Ogniste żniwa

Tylko wczoraj w powiecie ciechanowskim płonął kombajn i belarka. Wcześniej ciechanowska straż odnotowała pożary rżysk i słomy.

Najpierw o godzinie 17.17 strażacy zostali zadysponowani do pożaru kombajnu zbożowego oraz rżyska do miejscowości Baraki Chotumskie (gm. Ciechanów). Do zdarzenia zadysponowanych zostało pięć jednostek straży: JRG Ciechanów, OSP KSRG Ościsłowo, OSP KSRG Rydzewo, OSP KSRG Lekowo oraz OSP Modła.

Tymczasem kilka godzin później o 21.06 strażacy jechali już do kolejnego pożaru, tym razem w miejscowości Konarzewo-Marcisze (gm. Gołymin).

- Po przybyciu na miejsce zdarzenia strażacy zastali pożar prasy belującej CLAAS. Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz podaniu jednego prądu wody w celu ugaszenia prasy – relacjonuje oficer prasowy KP PSP w Ciechanowie mł. kpt. Damian Kołpaczyński.

Także w tym wypadku w działaniach gaśniczych, trwających 1,5 godziny, brało udział pięć jednostek straży pożarnej.

- W tym roku przypadków pożarów związanych z pracami polowymi nie jest aż tak wiele, jak bywało to w latach poprzednich. Wszystkie jednak wynikają z nieostrożności osób dorosłych. Powodem pożaru często jest wadliwy sprzęt lub niezabezpieczony wydech, z którego wydostają się iskry prowadzące do zapłonu suchej słomy, a także palenie tytoniu – wyjaśnia mł. kpt. Damian Kołpaczyński.

Zdaniem strażaków rolnicy wyruszający do pracy podczas żniw powinni stosować się do zaleceń producenta, jeśli chodzi o użytkowanie maszyn rolniczych, zabezpieczyć wydech przed możliwością zaprószenia ognia, nie używać otwartego ognia i nie palić wyrobów tytoniowych.

Aktualna aura pogodowa na jakiś czas wstrzymała prace polowe, jednak gdy się rozpogodzi strażacy spodziewają się kolejnych interwencji. Jak co roku.

kuj

FOT. OSP OŚCISŁOWO

W środę strażacy walczyli z pożarem kombajnu...

FOT. KP PSP CIECHANÓW

...i belarki

Mercedes uderzył w drzewo, ranny nastolatek

Do groźnego wypadku doszło przed południem 3 sierpnia w Budach Prywatnych w gminie Krasnosielc (powiat makowski). Na miejsce przyleciał śmigłowiec LPR.

24-letni mieszkaniec powiatu przasnyskiego, kierując około godz. 11.15 mercedesem, nie dostosował prędkości do warunków jazdy. Na łuku drogi zjechał na przeciwległy pas drogi, a następnie uderzył w drzewo.

I kierowca, i 12-letni pasażer doznali obrażeń. Nastolatek został zabrany pogotowiem lotniczym do szpitala w Olsztynie.

- Badanie kierującego wykazało, że był trzeźwy – poinformowała asp. Monika Winnik z Komendy Powiatowej Policji w Makowie Maz. Zaapelowała o rozwagę za kierownicą i dostosowanie prędkości do warunków na drodze.

IK

O włos od tragedii

17-latek wpadł pod ciężarówkę

Do zdarzenia doszło na drodze powiatowej na pograniczu powiatów: płońskiego i żuromińskiego. Młody mieszkaniec gm. Siemiątkowo (pow. żuromiński) z obrażeniami ciała trafił do szpitala w Płocku.

Wypadek miał miejsce w czwartek (5 sierpnia br.) nieopodal miejscowości Bielany (pow. płoński, gm. Raciąż). 17-latek, który kierował motorowerem ZIPP, stracił panowanie nad pojazdem na łuku drogi, zjechał na lewy pas, gdzie czołowo zderzył się z samochodem ciężarowym marki SCANIA, kierowanym przez 60-letniego mieszkańca Kutna.

Przyczyną zdarzenia była najprawdopodobniej nadmierna prędkość, z jaką jechał mieszkaniec gminy Siemiątkowo. 17-latek w momencie przyjazdu na miejsce służb był przytomny. Został przetransportowany do szpitala w Płocku. Na miejscu jeszcze długo trwały działania płońskiej policji.

kuj

Powstanie muzeum w Płońsku

Poszukiwanie eksponatów

Płoński magistrat wraz z Miejskim Centrum Kultury w Płońsku poszukują pamiątek dotyczących wspólnej koegzystencji Żydów oraz Polaków w tym mieście północnego Mazowsza. Eksponaty zostaną umieszczone w nowym muzeum.

W kamienicy na ul. Warszawskiej 2 w Płońsku planowane jest utworzenie nowoczesnego muzeum, którego tematyka obejmuje wspólne życie dwóch narodów w stolicy powiatu. Mieszkańcy proszeni są o przekazanie pamiątek w postaci fotografii, wspomnień, dokumentów, które mają w tym kontekście wartość historyczną. Eksponaty, zgodnie z życzeniem ofiarodawców, zostaną podpisane lub nie. Płoński magistrat wskazał Pracownię Dokumentacji Dziejów Miasta Płońska na ul. Płockiej 19 jako miejsce, gdzie można dostarczać cenne historycznie przedmioty.

kuj

eprasa.pl ad9b45358a

Ciechanów:

Prezydentowi grożono śmiercią

3 sierpnia prezydent Ciechanowa poinformował o skierowaniu wobec niemu groźby śmierci. Wiadomość zawierająca taką treść dotarła na elektroniczną skrzynkę pocztową Urzędu Miasta. Krzysztof Kosiński odwołał spotkania i swoje aktywności, żeby zgłosić sprawę policji i prokuraturze. To kolejny w kraju samorządowiec, który otrzymał podobną wiadomość.

„Krzysztof, na mieście mówią, że twój koniec jest bliski i wiesz co? To JA dokonam tego zaszczytu i zabiję cię, usunę z powierzchni ziemi takiego pasożyta…" - tak brzmi fragment groźby, jaka dotarła do ratusza.

Prezydent dalszej części tej „ohydnej wiadomości e-mailowej, która 1 sierpnia późnym wieczorem trafiła na skrzynkę pocztową ratusza", nie chce cytować. O sprawie poinformował policję. Jego zdaniem wydaje nam się, że działalność internetowych trolli i hejterów jest niegroźna, że to przecież tylko słowa rzucane w komentarzach na portalach społecznościowych.

- Wydaje się, że nienawiść sączona przez niektóre media i polityków w kierunku różnych grup społecznych, mniejszości czy politycznej konkurencji to tylko zwykła rywalizacja. Wydaje nam się, że przemoc słowna nie musi prowadzić do przemocy fizycznej, bo przecież szczujący językiem nie zdawali sobie sprawy, że jeden z ich odbiorców sięgnie po nóż i wbije go kilkukrotnie w brzuch prezydenta miasta podczas otwartego charytatywnego wydarzenia. To wszystko nam się tylko wydawało. Jesteśmy podzieleni jako społeczeństwo, ale jeszcze bardziej jesteśmy obojętni. Obojętność to brak reakcji i sprzeciwu. To wszystko kształtuje psychikę i zachowania ludzi, którzy są w stanie grozić innym śmiercią, a następnie słowa przemieniać w czyny – uważa prezydent Ciechanowa.

Zapowiada jednak, że nikt go nie przestraszy. Dalej będę pracował na rzecz mieszkańców, którzy w ostatnich wyborach obdarzyli go blisko 85% poparciem, a także uczestniczył w bezpośrednich i otwartych spotkaniach. Nie zrezygnuje też ze swojej prywatnej aktywności, chociażby tej sportowej.

Podczas przesłuchania Krzysztof Kosiński został poinformowany o możliwości przydzielenia mu ochrony policji. Na ten moment nie skorzystał z tej propozycji. Złożył za to wniosek o ustalenie i ściganie autora wiadomości. Liczę na to, że szybko sprawca trafi przed sąd.

- Dzielę się z wami powyższą refleksją, ale i nadzieją, że polskie państwo będzie skutecznie reagowało na każdy przejaw przemocy, a przede wszystkim zrezygnuje z jej pobudzania. My wszyscy też nie bądźmy obojętni – komentuje prezydent.

Zgodnie z artykułem 190 kodeksu karnego, „kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2".

Podobne e-maile w lipcu zostały wysłane także do prezydentów innych miast m. in. Gdańska, Wrocławia, Poznania, Białegostoku, Olsztyna. Część z nich zdecydowała się złożyć zawiadomienie do organów ścigania. Przestępstwo to jest ścigane na wniosek poszkodowanego. Śledztwa wciąż się toczą. **RN**

Charytatywnie

Kołecki kontra Włodarczyk – dla Mii Majchrzak

Takiego pojedynku jeszcze w Ciechanowie nie było. W sobotę, 14 sierpnia odbędzie się impreza charytatywna dla niespełna dwuletniej Mii Majchrzak, cierpiącej na zaawansowaną skoliozę. Gwoździem programu będzie walka Szymona Kołeckiego z Krzysztofem „Diablo" Włodarczykiem.

Kręgosłup Mii jest wykrzywiony, a żebra zrośnięte. Oprócz zaawansowanej skoliozy, dziewczynka cierpi na rzadkie schorzenie neurologiczne: zakotwiczenie rdzenia kręgowego. Dzielnie walczy o sprawność, uczestnicząc w rehabilitacji. Czekają ją dwie poważne operacje, które będą kosztować prawdopodobnie kilkaset tysięcy złotych (o uroczej Mii więcej w reportażu w „TC" nr 28 z 12 lipca). Rodzice dziewczynki Wiktoria i Sławomir Majchrzak nie są w stanie sami pokryć tych kosztów.

Fot. Roman Nadaj

Z pomocą przyszli im wolontariusze, którzy 14 sierpnia razem z Urzędem Miasta w Ciechanowie organizują na błoniach zamkowych imprezę charytatywną dla walecznej Mii. Na jego uczestników czekają liczne gry i zabawy. Początek o godz. 10. Szczegółowy harmonogram wydarzenia pojawi się na fanpage'u Mii Majchrzak na FB „Waleczna Mia" https://www.facebook.com/walecznamia. **IK**

Gołymin-Ośrodek

Woda niezdatna do spożycia

Woda z wodociągu w Gołyminie-Ośrodku nie jest przydatna do spożycia ani do celów sanitarno-higienicznych. Wykryto w niej bakterie grup coli oraz enterokoki kałowe.

Mieszkańców gminy Gołymin-Ośrodek zawiadomiła z upoważnienia wójta Anna Augustyniak, sekretarz gminy. Komunikat dotyczący jakości wody obowiązuje do odwołania.

- Dzisiejszej nocy tj. z 4 na 5 sierpnia urządzenia i sieć wodociągowa Gołymin-Ośrodek będzie intensywnie dezynfekowana poprzez chlorowanie. W związku z powyższym nie zaleca się używania wody również do pojenia zwierząt – poinformowała sekretarz Anna Augustyniak.

Komunikat w sprawie jakości wody z wodociągu Gołymin wydał 4 sierpnia Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarny w Ciechanowie. W przebadanych próbkach wody pobranej 2 sierpnia stwierdzono obecność bakterii grup coli i enterokoków kałowych. W związku z tym woda nie jest przydatna do spożycia z wyjątkiem spłukiwania toalet.

Wodociąg Gołymin zaopatruje w wodę ok. 2623 osób zamieszkałych w gminie Gołymin-Ośrodek oraz m. Tłucznice w gminie Karniewo.

- To nie pierwszy raz, gdy woda nie jest zdatna do spożycia – mówią mieszkańcy Gołymina i okolic.

Mieszkańcy Gołymina Ośrodka mogą odebrać wodę butelkową w kilku punktach: przy ul. Ogrodowej 9, Młynarskiej 2 i Wyzwolenia 1. W pozostałych miejscowościach woda jest wydawana u sołtysów. Natomiast potrzebę dostawy wody do pojenia zwierząt w gospodarstwach należy zgłosić u sołtysów lub w Urzędzie Gminy (sekretariat 23 671 60 20, zarządzanie kryzysowe 734 188 366).

Z wodociągu w Gołyminie korzystają miejscowości: Gołymin-Ośrodek, Garnowo Duże, Gołymin-Południe, Gołymin-Północ, Konarzewo Marcisze, Konarzewo Gołąbki, Konarzewo Sławki, Konarzewo Skuze, Mierniki, Nieradowo, Nowy Gołymin, Nowy Kałęczyn, Obiedzino Górne, Osiek Aleksandrowo, Osiek Górny, Osiek Wólka, Osiek Dolny, Ruszkowo, Rybakówka, Stare Garnowo, Stary Kałęczyn, Watkowo, Wielgołęka, Wola Gołymińska, Zawady Dworskie, Zawady Włościańskie. **IK**

Więcej w kolejnym „TC"

Oszukana inwestycja w kryptowaluty

31-letni mieszkaniec powiatu makowskiego zainwestował w kryptowaluty i został oszukany. Stracił 78 tys. zł. To kolejny przypadek oszustwa internetowego w powiecie.

Do mieszkańca powiatu makowskiego zadzwonił mężczyzna podający się za przedstawiciela firmy, w której 31-latek utworzył konto do inwestowania w kryptowaluty. Poinformował go, że zgromadził na swoim koncie 44 tys. zł i musi je teraz wypłacić. Zaoferował mu swoją pomoc. Mężczyzna zgodził się i wykonywał polecenia rzekomego konsultanta.

Zainstalował na swoim komputerze aplikację, która dała nieznajomemu całkowity dostęp do jego komputera. Na prośbę zalogował się do konta bankowego. Widział, jak konsultant zdalnie wykonuje operacje na jego koncie bankowym. Rozmówca przekonywał go, by wpłacił podawane przez niego sumy, dzięki czemu wypłaci zarobione pieniądze. Ponieważ wymaganej kwoty nie było na koncie bankowym, fałszywy konsultant zaczął zaciągać pożyczki, na początku o małych kwotach. Robił przelewy, zaciągał pożyczki, będąc cały czas w kontakcie telefonicznym z 31-latkiem. Zapewniał, że pieniądze do niego wrócą. Podczas tej kilkugodzinnej „transakcji" 31-latek przekazał skan swojego dowodu osobistego, dzięki czemu oszust zaciągnął kolejne pożyczki. Mężczyzna łącznie stracił 78 tys. zł.

To kolejny przypadek oszustwa internetowego w powiecie makowskim.

- Uważajmy na pozornie atrakcyjne oferty. To może być oszustwo. Nie udostępniajmy swoich danych takich jak hasła i loginy do kont bankowych, skanów dokumentów, numerów kart bankomatowych i pinów do nich itp. – apeluje asp. Monika Winnik, oficer prasowy KPP w Makowie Maz. – Jeśli skontaktuje się z Tobą osoba, która proponuje: szybki i wysoki zysk dzięki inwestycji w kryptowaluty, instalację aplikacji na telefonie lub komputerze, która ma posłużyć do zakupu kryptowaluty lub wykonania innych operacji finansowych, wsparcie w inwestycjach i obsłudze aplikacji przez „analityka", którzy zadzwoni i udzieli pomocy, zachowaj ostrożność. Tak działają oszuści. **IK**

Nie stosował się do zasad BHP

Mężczyzna wpadł pod maszynę rolniczą

Poniedziałkowy poranek w powiecie żuromińskim zaczął się dosyć dramatycznie. Mieszkaniec gminy Żuromin, podczas nawożenia pola, wpadł pod siewnik. Z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala.

Do zdarzenia doszło 9 sierpnia br. około godziny 6.30, na polu w pobliżu Wiadrowa (gm. Żuromin). W zdarzeniu uczestniczyło dwóch mężczyzn. Jeden z nich jechał ciągnikiem, zaś drugi, 30-latek, w tym samym czasie stał na rozsiewaczu nawozu, choć nie powinien się tam znajdować. Nie wiadomo dokładnie w jaki sposób, ale mężczyzna stojący na maszynie w pewnym momencie upadł wprost pod rozsiewacz.

30-latek z poważnymi obrażeniami w okolicy klatki piersiowej został przewieziony do szpitala w Mławie. Na miejscu zdarzenia jeszcze długo trwały czynności policji. Okoliczności zdarzenia będą dokładnie wyjaśniane. Kierujący ciągnikiem rolniczym był trzeźwy. **kuj**

Audi uderzyło w przepust, 18-latek w szpitalu

Do wypadku doszło 6 sierpnia w Dzierżanowie (gmina Szelków) na drodze krajowej nr 57.

19-letni mieszkaniec Makowa Maz., jadąc audi ze swojego miasta w kierunku Pułtuska, w Dzierżanowie około godz. 8.40 stracił panowanie nad samochodem. Zjechał na pobocze i uderzył w betonowy przepust drogowy. Obrażeń ciała doznał 18-letni pasażer i został zabrany do szpitala. Młody kierowca był trzeźwy. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, nie dostosował prędkości do warunków na drodze.

To już kolejny wypadek drogowy w powiecie makowskim, do którego przyczyniła się za duża prędkość.

- Jedną z głównych przyczyn zdarzeń drogowych jest przekraczanie prędkości. Osoby, które lekceważą obowiązujące limity, narażają siebie i innych uczestników ruchu drogowego na niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia – przypomina asp. Monika Winnik z KPP w Makowie Maz. i apeluje do kierowców o rozsądek. **IK**

Fot. KPP w Makowie Maz.

Święto policji w Makowie Maz.

Policjanci otrzymali awanse

Z okazji święta policji wyróżniający się funkcjonariusze z powiatu makowskiego otrzymali nominacje na wyższe stopnie.

W korpusie oficerów starszych policji – na stopień podinspektora – nadkom. Sławomir Klik. W korpusie oficerów młodszych policji – na stopień nadkomisarza – komisarz Andrzej Dziadak, komisarz -Marcin Czyżewski; na stopień komisarza – podkom. Grzegorz Mikołajczewski, Piotr Muszyński. W korpusie aspirantów policji – na stopień: aspiranta sztabowego – st. asp. Grzegorz Dębowski, st. asp. Adam Rzeczkowski; starszego aspiranta – asp. Rafał Chmielewski, asp. Tomasz Pędzich; aspiranta – mł. asp. Marcin Smętek, mł. asp. Krzysztof Witkowski, mł. asp. Adam Wójcik; młodszego aspiranta – sierż. szt. Radosław Długołęcki, sierż. szt. Marcin Gosiewski, sierż. szt. Marcin Jeliński, sierż. szt. Marlena Kołodziejska, sierż. szt. Piotr Mamiński, sierż. szt. Agnieszka Rakowska. W korpusie podoficerów policji – na stopień: sierżanta sztabowego – st. sierż. Małgorzata Karolak, starszego sierżanta – sierż. Marcin Kopczyński; sierżanta – st. post. Daniel Gamdzyk, st. post. Adrian Jusiński, st. post. Patryk Krajewski, st. post. Krzysztof Milewski, st. post. Tomasz Molski, st. post. Kamil Mosakowski, st. post. Dawid Polakiewicz. **IK**

Uciekał przed policją

Kierujący renault megane 21-letni mężczyzna nie zatrzymał się rano 6 sierpnia do kontroli. Jechał drogą relacji Ciechanów – Chotum – Modła. Zignorował sygnały i zaczął uciekać. Policja podjęła pościg.

Tor jazdy samochodu wskazywał, że siedzący za kółkiem mężczyzna prawdopodobnie jest nietrzeźwy. Jak się później okazało, 21-latek uciekał nie tylko dlatego.

Ciechanowscy policjanci użyli sygnałów świetlnych i dźwiękowych, dając kierującemu znak, by się zatrzymał. Ten zignorował sygnały i przyspieszył. Policjanci podjęli za nim pościg. Dalszą ucieczkę uniemożliwił kierowcy stan drogi, którą jechał, więc zatrzymał się.

Badanie alkomatem wykazało, że kierujący miał blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie. Dodatkowo 21-letni mieszkaniec powiatu ciechanowskiego nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. Teraz jego losem zajmie się sąd.

- Niezatrzymanie się do kontroli drogowej to przestępstwo. Za zignorowanie sygnałów nakazujących zatrzymanie pojazdu i kontynuowanie jazdy, kierowcy grozić może kara nawet do 5 lat więzienia – przypomina kom. Jolanta Bym, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie. **IK**

eprasa.pl ad9b45358a

2 sierpnia 2021 roku, przeżywszy 88 lat, zmarła nasza ukochana Ciocia

Śp.

Hanna Morawska-Tybuchowska

pedagog, instruktorka oświatowa i teatralna
w latach 1967-1975 Dyrektorka Powiatowego Domu Kultury w Ciechanowie
w latach 1976-1978 Zastępczyni dyrektora
Wojewódzkiego Domu Kultury w Ciechanowie

autorka książki „Otwieram dom, królewski dom...”

Zasłużona Działaczka Kultury, odznaczona wieloma nagrodami,
w tym tytułem Ciechanowianki roku 2014.
Oddana swojej pracy i społeczności Ciechanowa.
Zawsze czerpiąca satysfakcję z sukcesów swoich wychowanek i wychowanków.
Przez lata tkała barwny dywan ciechanowskiej kultury.

Msza święta żałobna zostanie odprawiona w poniedziałek, 9 sierpnia
o godz. 12:00 w kościele św. Tekli (klasztorek) w Ciechanowie,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na Cmentarz Komunalny przy ul. Gostkowskiej w Ciechanowie
Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się modlitwą różańcową,
o godz. 11:15 w kościele.

Pogrążona w smutku rodzina

FCP-321

„Ludzie nie umierają,
Tylko wymykają się naszym oczom...”
ks. Jan Twardowski

Panu

Cezaremu Chodkowskiemu

Dyrektorowi
WORD w Ciechanowie

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy
w chwilach żałoby po śmierci

MAMY

składają
Dyrekcja i pracownicy
WORD w Warszawie

FCP-320

„Nie żyjemy, aby umierać... ale umieramy, aby żyć wiecznie”
M. Buchberger

Z najgłębszym żalem i wielkim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Zofii Hanny Morawskiej – Tybuchowskiej

emerytowanej Dyrektor Powiatowego Domu Kultury.

Rodzinie oraz Bliskim szczere wyrazy współczucia

składają
Dyrektor Anna Smolińska oraz Pracownicy
Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki im. Marii Konopnickiej w Ciechanowie

FCP-326

2 sierpnia 2021 roku
zmarła moja ukochana siostra

Śp.

Hanna Morawska-Tybuchowska

Zasłużona dla Kultury Polskiej,
odznaczona wieloma nagrodami,
Działaczka kultury
i Dyrektorka Powiatowego Domu Kultury

Msza święta żałobna zostanie odprawiona
w poniedziałek, 9 sierpnia o godz. 12:00
w kościele św. Tekli (klasztorek) w Ciechanowie,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na Cmentarz Komunalny
przy ul. Gostkowskiej w Ciechanowie
Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się modlitwą
różańcową, o godz. 11:15 w kościele.

Barbara Rajczyk

FCP-322

Z ogromnym smutkiem i żalem żegnamy Naszą Koleżankę

śp.

Irenę Hass

Radną Rady Miejskiej w Płońsku w latach 1998-2006

Z najbliższymi oraz pozostałą rodziną
łączymy się w bólu i składamy wyrazy
szczerego współczucia.

Koleżanki i koledzy z SLD w Płońsku

Sł-41

Panu

Cezaremu Chodkowskiemu

szczere wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu
Drogowego w Ciechanowie

FCP-319

eprasa.pl ad9b45358a

Wspomnienie o Hance

Kilka dni temu odeszła w wieku 88 lat ikona ciechanowskiego życia kulturalnego, Zofia Tybuchowska. Z kulturą związała się już w wieku 17 lat, wstępując do trupy teatralnej prowadzonej przez „ciocię Polę" (Paulina Jocher, przedwojenna lwowska artystka). Tam, pod wymagającym okiem „cioci", zdobyła znakomitą dykcję, kunszt aktorski, swobodę występowania na scenie oraz umiejętność kontaktu z widzami.

Fot. B. Prus

To wszystko procentowało w późniejszej Jej pracy z młodzieżą w Powiatowym Domu Kultury, którego była dyrektorem. W czasie kierowania Domem Kultury miała swoją wizję pracy tej instytucji, a także placówek gminnych. Nie zawsze się to podobało powiatowym władzom, ale dopóki powiat istniał – niepokorna osobowość dyrektorki zwyciężała, a władze przymykały oko.

Wszystko zmieniło się po powstaniu województwa. Przyszli nowi ludzie, nowe władze. Zapowiedzią końca była reakcja notabli na kolejne przedstawienie teatru, działającego wówczas w strukturach Powiatowego Domu Kultury i przygotowanego przez Andrzeja Meżeryckiego i Waldemara Koperkiewicza. Spektakl oparty był na obrazach słynnego Pietera Bruegla, zwanego „malarzem pospólstwa". Widok nędzarzy w łachmanach tak zniesmaczył ówczesne władze, że wyszli w trakcie przedstawienia. To przypieczętowało odwołanie dyrektor Tybuchowskiej. Została co prawda zastępcą, chociaż nie na długo. Poważna choroba serca przerwała Jej pracę zawodową, ale nie zmieniła zainteresowań. Miała kontakt ze wszystkimi kolejnymi dyrektorami domu kultury, zapraszano Ją na imprezy, których nie opuszczała.

Zofia Tybuchowska – dla przyjaciół Hania – była bardzo silną osobowością. Jej głos wzbudzał respekt nawet wśród przyjaciół. Chciała być wśród ludzi, zawsze głodna wiadomości z różnych dziedzin życia – naszego miasta, kraju, kultury, polityki. Do końca dużo czytała, była aktywna umysłowo, chciała być na bieżąco ze wszystkimi nowościami literackimi. Nie opuściła żadnego teatru telewizji. Chętnie Ją odwiedzali w domu przyjaciele i wychowankowie.

Całe życie spędziła w ukochanym, drewnianym domu – wśród świerków, malin, winogron i róż. Jej dom był pełen ciepła, wnętrze przypominało dawny dworek szlachecki, przepełniony zapachem smacznych dań, które mimo choroby sama przyrządzała.

Przez ostatni rok, mimo że była przykuta do łóżka, nie rezygnowała z kontaktów towarzyskich. Miała nieprawdopodobną siłę woli. Pomimo ciągłego cierpienia i bólu, nigdy nie skarżyła się, nie użalała nad sobą. W ostatnim czasie czytała listy, zwłaszcza te zachowane po rodzicach. Była pod urokiem piękna słów. Podziwiała cudowny język, którym posługiwało się pokolenie Jej rodziców, jak bogate było słownictwo, ile w listach było miłości, szacunku i opisów otaczającego świata.

Będzie nam Jej brakowało…

PRZYJACIELE

REKLAMA

eprasa.pl ad9b45358a

Fot. autor

Centrum Gruduska w powszedni dzień

Grudusk

Ten wypadek to ostrzeżenie

Wypadek, do jakiego doszło 29 lipca br. w centrum Gruduska (ul. Ciechanowska), poruszył miejscowe społeczeństwo. – W naszej miejscowości nie jest bezpiecznie – uważają mieszkańcy.

Przypomnijmy. Około szóstej po południu jadący po chodniku 14-letni rowerzysta skręcił na jezdnię, gdzie się dostał wprost pod koła motocykla kawasaki. Obaj kierowcy odnieśli groźne obrażenia i trafili do szpitali. Motocyklistę (lat 23) przetransportował do lecznicy helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Lądowanie i start śmigłowca w niewielkiej miejscowości to niecodzienny widok. Gruduszczanie mówią mi, że ta akcja uświadomiła im realne zagrożenia.

Przez środek Gruduska przechodzą drogi wojewódzkie – z Mławy do Ciechanowa, Przasnysza i Chorzel. Natężenie ruchu jest ogromne. Policzyłem: w środowe południe w ciągu dziesięciu minut przewinęło się tędy blisko 200 pojazdów, w tym około 20 tirów.

Jeszcze większy ruch panuje tu w weekendy, a zwłaszcza w piątki i niedziele pod wieczór. Wtedy Grudusk przemierza wiele samochodów warszawian. Jadą i na Mazury lub Warmię i tędy wracają. Korzystają z alternatywnej drogi, omijając fragment krajowej „siódemki". Na odcinku od Najpierk do Płońska trwa budowa trasy ekspresowej (S7), w niektórych miejscach pokrywa się ona ze starą drogą nr 7. Stąd wynikają utrudnienia w ruchu, zresztą na „siódemce", m.in. w rejonie Mławy, w letnie weekendy przeważnie tworzą się korki.

Rzecz istotna: przy głównej ulicy w Grudusku usytuowane są niemal wszystkie instytucje i zakłady, czyli Urząd Gminy, bank, kościół, Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, grodzisko – skansen archeologiczny „Zielona Góra", stadion, sklepy.

- W piątkowe popołudnie szedłem z kilkuletnią córką po chodniku. Nagle z dużą prędkością obok nas przejechał tir. Poczuliśmy szum i podmuch, wystraszyliśmy się… - wspomina młody mężczyzna.

W opałach znalazło się także miejscowe małżeństwo i ich dziecko. Gdy znajdowali się na chodniku, gwałtownie hamował duży samochód z naczepą. Na szczęście uderzył w ogrodzenie posesji po drugiej stronie ul. Ciechanowskiej.

Ci, którzy mają małe dzieci i mieszkają przy pryncypalnej ulicy, zwykle zamykają bramki na klucz, żeby uniemożliwić maluchom wybiegnięcie na jezdnię.

- W letnie, upalne dni nie otwieramy okien w naszych domach. Hałas powodowany przez samochody jest nie do wytrzymania – przyznają gruduskie kobiety.

Obserwując życie na tamtejszych ulicach, widziałem mnóstwo rowerzystów - od dzieci po seniorów. Wszyscy poruszali się po chodniku. Niekiedy zwraca im uwagę policja, bo to jest niezbyt zgodne z przepisami.

Pan Stanisław akurat zjawił się na swoim „góralu" po zakupy w supermarkecie. - Mam jechać po jezdni? W żadnym wypadku! Nie chcę stracić zdrowia lub życia - macha rękoma.

Na ul. Ciechanowskiej nie ma miejsca pod ścieżkę rowerową. Taka dróżka, dwukilometrowa, oddzielona od rowu barierami, kilka lat temu powstała na odcinku od Gruduska do Wiksina. Ale chyba niewielu z niej korzysta, bo to jest droga w kierunku Chorzel.

Co zrobić, żeby poprawić bezpieczeństwo? Ci mieszkańcy, z którymi rozmawiałem, sądzą, że w niektórych miejscach, np. w pobliżu kościoła, można by przynajmniej zamontować metalowe poręcze, które byłyby barierą między chodnikiem a jezdnią.

Sekretarz gminy Bogumiła Malinowska potwierdza to, co usłyszałem od mieszkańców. Drogownictwem i bezpieczeństwem wszakże zajmuje się wójt Marek Piotrowicz. W ubiegłym tygodniu przebywał na urlopie. Chciałem go zapytać, czy o sytuacji w ruchu w Grudusku alarmował Wojewódzki Zarząd Dróg w Warszawie.

Marek Szpakut, dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Sportu, z okien swego gabinetu obserwuje ruch na głównej ulicy. – Tu rzeczywiście jest niebezpiecznie – nie ma wątpliwości.

Oby nie doszło do tragedii. Sprawę polecamy WZD. **K.J.**

Czerwonka

Ponad 900 tys. zł na termomodernizację

Fot. Archiwum UMWM

Wójt Paweł Kacprzykowski odebrał symboliczny czek z rąk członkiń zarządu województwa Janiny Ewy Orzełowskiej (pierwsza od lewej) i Elżbiety Lanc (trzecia od lewej)

Budynki Urzędu Gminy w Czerwonce, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Czerwonce oraz świetlicy wiejskiej Janopole (powiat makowski) zostaną poddane termomodernizacji.

Na ten cel samorząd gminy uzyskał unijne dofinansowanie: 926.812,36 zł.

W budynku urzędu stary system ogrzewania zostanie zastąpiony pompami ciepła. We wszystkich wymienionych budynkach zostaną ocieplone dachy i ściany zewnętrzne. Dodatkowo w budynku Urzędu Gminy i GOPS zostaną wymienione okna oraz oprawy oświetleniowe na ledowe, a w urzędzie i świetlicy powstanie instalacja fotowoltaiczna. Te zmiany przyczynią się do zmniejszenia kosztów ogrzewania i eksploatacji budynków. Dzięki inwestycji zwiększy się wykorzystanie odnawialnych źródeł energii na terenie gminy oraz zostanie ograniczona emisja zanieczyszczeń do atmosfery. Budynki zyskają nowy estetyczny wygląd i poprawi się komfort ich użytkowania.

Całkowita wartość projektu wynosi 1.424.944,52 zł.

Umowa na dofinansowanie została podpisana 16 lipca w Małkini Górnej. Gminę Czerwonka reprezentował wójt Paweł Kacprzykowski, a województwo mazowieckie członkinie zarządu Elżbieta Lanc i Janina Ewa Orzełowska

Zarząd województwa mazowieckiego przyznał na działania związane z ekologią w subregionie ostrołęckim, do którego należy powiat makowski, ponad 1,6 mln zł z programu regionalnego (RPO WM 2014-2020). Pieniądze trafiły też do gmin z powiatu ostrowskiego i wyszkowskiego. **IK**

Bezpieczniej na przejściach dla pieszych

Na trzech przejściach dla pieszych na skrzyżowaniu ul. Armii Krajowej z ul. Harcerską w Ciechanowie zamontowane będą dodatkowe urządzenia poprawiające widoczność i zwiększające bezpieczeństwo. To ulica, gdzie w tym mieście często dochodzi do wypadków i kolizji.

Fot. Urząd Miasta

Najbardziej niebezpiecznie na ul. Armii Krajowej jest w sąsiedztwie skrzyżowania z ul. Harcerską

Z analizy zdarzeń wynika, że do największej liczby zdarzeń dochodzi na odcinkach dwupasmowych tej ulicy, właśnie przy skrzyżowaniu z ul. Harcerską, gdzie pieszy po wejściu na przejście jest słabo widoczny w sytuacji gdy np. zasłania go samochód dostawczy, autobus czy pojazd ciężarowy.

Kierowcy muszą też zachować szczególną ostrożność z uwagi na biegnącą wzdłuż ul. Armii Krajowej ścieżkę rowerową. Konieczność zwiększenia widoczności pieszych jest szczególna po zmroku oraz w sezonie jesienno - zimowym.

Z tego powodu w planach miasta jest montaż tak zwanych aktywnych przejść dla pieszych, które skupią większą uwagę kierowców m.in. poprzez dostrzegalny sygnał świetlny w momencie, gdy pieszy zbliża się do pasów. Poprawa bezpieczeństwa na przejściach obejmuje też wykonanie dodatkowego oznakowania pionowego i poziomego oraz doświetlenie zebr.

Urząd Miasta informuje, że ogłosi postępowanie przetargowe w celu wyłonienia projektanta i wykonawcy prac. Montaż rozwiązań poprawiających bezpieczeństwo i widoczność pieszych dla kierowców nastąpi w przeciągu roku.

Pozyskane przez miasto z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w 2021 r. fundusze stanowią 80 % przewidywanego kosztu realizacji zadania, który jest szacowany na około 300 tys. zł.

W tym roku z własnego budżetu miasto sfinansowało montaż dodatkowego oświetlenia na 4 przejściach przy ulicach: Pułtuskiej 33/33a, Płońskiej 101, Płońskiej 129 oraz 3 Maja (na wysokości parku). Jeszcze w tym roku 9 nowoczesnych przejść dla pieszych zostanie zamontowanych na ul. 17 Stycznia i ul. Wojska Polskiego.

Zebry na drogach wojewódzkich będą wyposażone w lampy doświetlające, lampy ostrzegawcze nad znakiem D-6 i czujniki ruchu. 5 z nich jest zlokalizowanych w ciągu ul. 17 Stycznia przy: skrzyżowaniu z ul. Gostkowską, skrzyżowaniu z ul. Gabriela Narutowicza, I Liceum Ogólnokształcącym im. Zygmunta Krasińskiego i skrzyżowaniu z ul. Letnią (2 przejścia). 4 kolejne znajdują się w ciągu ul. Wojska Polskiego (przy skrzyżowaniu z ul. Kącką, przy Państwowej Uczelni Zawodowej im. Ignacego Mościckiego, przy skrzyżowaniu z ul. Nadrzeczną oraz przy skrzyżowaniu z ul. Śląską). **rom**

R E K L A M A

eprasa.pl ad9b45358a

Debiut we łzach

Rozmowa z Anną Wojciechowską, autorką, która czeka na ukazanie się jej debiutanckiej książki „Słodkie łzy Nadii". Na niedługo przed premierą, podzieliła się z nami swoją historią i opowiedziała o całym procesie powstania tej książki.

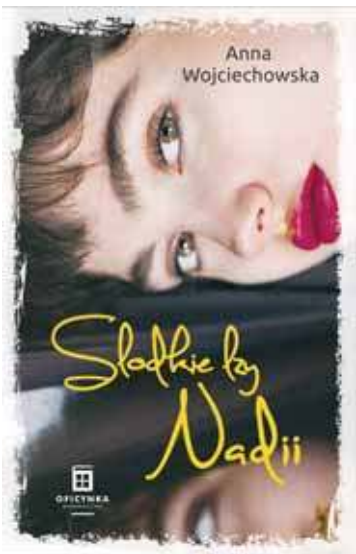

*** Skąd u ciebie miłość do pisania?**

- Wszystko zaczęło się w gimnazjum i pierwsze co napisałam to była nowela romantyczna. Ten tekst powstał dzięki mojej nauczycielce, która dopingowała mnie i wspierała... Nie tylko w sprawach szkolnych, ale i prywatnych. Dbała o mnie i czułam, że zależy jej na moim rozwoju. Dzięki temu nie poddawałam się. Ta nauczycielka, Marta Śmigielska, pokazała mi też, że książki mogą być fajne, a nie tylko nudne, obowiązkowe do przeczytania na lekcje polskiego. Pierwsza, która zrobiła na mnie duże wrażenie to „Weronika postanawia umrzeć" Paulo Coelho.

Pisanie wierszy w liceum związane było z miłością mojego życia, to z tego uczucia czerpałam wtedy inspirację. Była to w pewnym sensie trudna miłość, której nie pochwalali moi rodzice, właściwie byli bardzo przeciwni temu, że spotykam się z chłopakiem. To nieznane dotąd nowe uczucie obudziło się we mnie i popchnęło w stronę pisania. Objawiło się w postaci wierszy miłosnych. Przelewałam na papier swoje emocje, myśli. Wtedy też udzielałam się jako redaktorka gazetki szkolnej, gdzie publikowałam swoją poezję.

*** Mówisz, że zaczynałaś od wierszy, a to dość krótka forma wyrazu, jak przerodziło się to w pisanie książki?**

- Już od dawna chciałam napisać książkę. Zbierałam się do tego kilkakrotnie. Pisałam parę stron i przerywałam, na początku nie było to łatwe, nadal nie jest. Nudziło mi się, nie miałam weny i rezygnowałam. Próbowałam odnaleźć się w tworzeniu horrorów - jak się teraz okazuje - stylowi romansów pozostałam wierna do dziś.

Tak naprawdę do napisania i ukończenia książki zmotywowała mnie moja sytuacja rodzinna. Podobnie jak w przypadku wierszy, chciałam podzielić się swoimi uczuciami, wyżalić się, pozbyć się negatywnych emocji i doznać ulgi. Wieczorami siadałam regularnie przed komputerem i pisałam. Pierwsza taka sesja trwała u mnie osiem godzin bez przerwy. To wszystko zaczęło się w zeszłym roku, w lutym. Miałam dużo więcej czasu, przez sytuację pandemiczną i zdalną pracę, więc postanowiłam wykorzystać sytuację pozytywnie. Nawet kiedy nie miałam ochoty to starałam się siadać i pisać, czytać to, co już napisałam. Tym razem mobilizowałam sama siebie, nie odpuszczałam i udało mi się opowiedzieć historię do końca.

*** Łatwo było pisać, miałaś chwile zwątpienia?**

- Starałam się siadać codziennie, chociaż po troszku coś dopisywać, poprawiać. Oczywiście zdarzało mi się, że kursor na ekranie migał, a ja nie dodałam ani słowa. Najdłuższa przerwa w pisaniu trwała u mnie prawie półtora miesiąca. To bardzo dużo czasu. Przyszedł jednak moment, kiedy zmusiłam się i znów wróciłam do pisania.

Najczęściej piszę nad ranem przy porannej kawie. Po przespanej nocy mam najwięcej pomysłów, które chcę jak najszybciej przelać na papier. Wtedy jestem wypoczęta, gotowa i pełna sił do pracy.

*** Czy miałaś gotowy pomysł i coś w rodzaju roboczego scenariusza, czy twoja historia rosła z każdą stroną?**

- W ogóle! Na początku wymyśliłam tylko główną bohaterkę. Ona była najważniejsza i to wokół niej budowałam całą historię. Później, po kolei, na bieżąco wymyślałam i dopisywałam kolejne wątki oraz postacie. Wszystko zaczęło się od dziewczyny, od tytułowej Nadii.

*** Jak udało ci się zrealizować swoje marzenie? Zdradzisz nam jak wygląda wydawanie książki od kuchni? A przynajmniej od strony autora?**

- Samo pisanie przychodzi mi łatwo. Czasem prościej jest mi coś napisać i w ten sposób się wyrazić niż coś powiedzieć, mimo że jestem osobą wesołą, towarzyską i lubię kontakty z ludźmi. Dużo trudniejszy jest etap „po", kiedy stawiasz ostatnią kropkę na ostatniej stronie swojego tekstu. Nie chcę skłamać, wysłałam prawie 80 maili do różnych wydawnictw. Dużo się odezwało, ale nie wszystkie warunki były satysfakcjonujące. Na odpowiedzi zwrotne trzeba bardzo długo czekać, nawet trzy miesiące. Debiutująca osoba nie ma lekko. Czasem musiałam kilkakrotnie pytać w danym wydawnictwie czy są zainteresowani i przypominać się. Nie rezygnowałam i kontynuowałam swoje poszukiwania.

Najlepszą ofertę otrzymałam od wydawnictwa „Oficynka" i to z nim podpisałam ostateczną umowę na wydanie mojej książki. Jest to wydawnictwo z zasadami, które dba o autora. Bardzo długo trwa też proces wydawniczy. Podejmowanie decyzji, korekty, ostateczne wersje - to wszystko zajmuje sporo czasu. Otrzymałam wiele pomocy podczas pracy nad tekstem. Dużo rzeczy mogłam się nauczyć i na pewno wykorzystam to w przyszłości, przy kolejnych książkach...

*** Czy zdradzisz nam o czym są „Słodkie łzy Nadii"?**

- Nie chcę za dużo powiedzieć, ale mogę zachęcić moich przyszłych czytelników i uchylić rąbka tajemnicy.

Jest to historia młodej dziewczyny, która od zawsze miała pod górkę. Przez nieodpowiedzialnych rodziców musiała zamieszkać w domu dziecka. Gdy zostaje zaadoptowana przez zamożne małżeństwo, jej los staje przed znakiem zapytania. Jak się później okazało, nawet życie pełne pieniędzy nie musi być szczęśliwe. Pojawiają się tu tajemnice, problemy, kłamstwa, no i oczywiście wątek miłosny... Nadia musiała się szybko i samodzielnie nauczyć jak żyć. Nie zawsze jest lekko, łatwo i przyjemnie...

Tak jak sama mówiłam wcześniej, nie planowałam konkretnego zakończenia. Pomysł na nie zszokował nawet mnie. Mam więc nadzieję, że czytelnicy również będą zaskoczeni i zadowoleni.

*** Skąd pomysł na taką właśnie historię?**

- Czerpię inspiracje z życia, tak jak w przypadku wierszy, książkę napisałam w oparciu o własne doświadczenia i emocje, problemy... Nie jest to w żadnym wypadku moja autobiografia, ale są tu elementy zainspirowane tym, co sama przeszłam. Miałam skomplikowaną relację rodzinną, zawsze byłam dobrą córką i staram się, ale niestety nigdy nie spotkało się to z pozytywną reakcją ze strony rodziców... Mniej więcej w momencie kiedy zaczęłam się spotykać z ówczesnym chłopakiem zaczęły się problemy, które nie zostały rozwiązane do dziś. Książka jest trochę takim rozliczeniem się z tą relacją i jednocześnie chcę pokazać niedowiarkom, że potrafiłam doprowadzić ten projekt do końca. Udowodnić, że potrafię i nie odpuszczam, zarówno sobie i innym...

*** Skąd czerpiesz inspiracje? Czy są autorzy, którzy mają na ciebie i twoją twórczość wpływ?**

- Bardzo lubię, można powiedzieć, moją ciechanowską rodaczkę, K. N. Hanner (przyp. red.: Katarzyna Nowakowska), której książki uwielbiam czytać. Muszę przyznać, że na początku zmylił mnie jej pseudonim i nie spodziewałam się, że mamy ze sobą coś wspólnego. Na mojej półce znajdą się też książki takich autorów jak Mia Sheridan, Vi Keeland, Cecelia Ahern czy Blanka Lipińska. Czytałam i uczyłam się jednocześnie: jak pisać, by książka była dobrze skonstruowana zarówno pod względem stylistycznym jak i fabuły.

Lubię czytać i pisać romansowe powieści z ciekawą historią w tle. Dobrze też, by książka była o życiu codziennym, bardziej przyziemnym i nadal przytrzymywała swoją fabułą czytelnika od pierwszej do ostatniej kartki.

*** Dla kogo i do kogo piszesz?**

- Przede wszystkim piszę dla siebie i spełniam swoje marzenie, które było dla mnie nierealne. Piszę też dla osób, które mnie wspierały: mojej przyjaciółki Emilii, nauczycielek, które mnie popychały w tą stronę, dla męża Piotra, który bez ustanku mnie dopingował. To on słuchał pierwszych rozdziałów, które powstawały. Znosił moje nastroje. Dla bliskich, dzięki którym udało mi się osiągnąć wyznaczony cel, ale przede wszystkim dla moich przyszłych czytelników, ponieważ bez nich nie miałoby to sensu.

Myślę, że moją książkę może przeczytać każdy. Dochodzą do mnie sygnały, że po „Słodkie łzy Nadii" sięgną również panowie. Nie sądzę, by moim czytelnikiem była tylko stereotypowa „nieszczęśliwa i niespełniona gospodyni domowa w wieku średnim". Książka jest wprawdzie romansem, ale ma w sobie też elementy innych gatunków. Jest tu dramat, trochę erotyki, wątki obyczajowe i wartka akcja. Nawet miałam trochę problemów z zakwalifikowaniem mojej powieści przez wydawnictwo do jednego konkretnego gatunku. Chcę by powieść oderwała czytelnika od życia codziennego i wciągnęła nawet na kilka godzin czytania.

*** Czy jesteś zadowolona ze swojego literackiego debiutu i efektu końcowego?**

- Jestem. Muszę przyznać, że wyszło „po mojemu". To moja pierwsza książka, pierwszy zrealizowany pomysł. Podobno, statystycznie, dopiero trzecia książka jest hitem (śmiech). Nie nastawiam się na ogromny sukces, ale ja jestem zadowolona. Teraz czekam na premierę, którą bardzo się stresuję i jednocześnie nie mogę się doczekać. Odliczam dni do 20 września. To już tylko trochę ponad miesiąc oczekiwania. Nie jestem w stanie sobie wyobrazić tego dnia. Na pewno będzie to bardzo emocjonujący moment w moim życiu. Nie mogę wiele zdradzać, ale może ten dzień przyjdzie szybciej i przedpremierowo książka będzie dostępna wcześniej...

*** Jeszcze jedno pytanie na koniec, na przyszłość. Czy masz gdzieś w szufladach lub w plikach kolejne historie, które chcesz opowiedzieć?**

- Muszę przyznać, że tak. Druga książka jest prawie gotowa, ale na razie skupiam się na „Słodkich łzach Nadii". Tak jak mówiłam, podobno przy trzeciej książce odnosi się sukces, więc najpierw trzeba napisać i drugą i trzecią właśnie. A przede mną dopiero debiut. Dzięki bujnej wyobraźni mam wiele pomysłów, które chcę spisać i podzielić się nimi z czytelnikami. Zdradzę, że zostanę oczywiście w stylistyce romansu.

Czekam też na odzew czytelników. Zależy mi by pisać lepiej i trafiać w ich gusta oraz oczekiwania. Mam nadzieję, że książka się spodoba, ludzie ją kupią i chętnie podzielą się swoimi wrażeniami. To moja pierwsza książka, więc pewnie jeszcze wiele będę musiała się nauczyć, ale nie zrezygnuję z pisania. Może kiedyś uda mi się zostać „pełnoetatową" pisarką, zobaczymy, co przyniesie przyszłość...

Rozmawiała
NATALIA MIESZKOWSKA

eprasa.pl ad9b45358a

Policja odwiedzi emerytów na działkach!

Mimo licznych działań informacyjnych i zapobiegawczych, liczba oszustw finansowych dokonywanych na osobach starszych wciąż jest bardzo wysoka. Tylko w pierwszym półroczu osoby te straciły aż 11 mln zł. Mazowiecka policja postanowiła działać. Wpadła na nietypowy prewencyjny pomysł: będzie przestrzegać o zagrożeniach, organizując spotkania na działkach ogrodowych.

fot. Roman Nadej

Policjanci mają zorganizować spotkania we wszystkich ogrodach działkowych

Przypomnijmy - przestępcy kontaktują się telefonicznie i podają za osobę bliską (wnuczka, siostrzeńca, innego krewnego), funkcjonariusza policji lub urzędnika państwowego. Następnie proszą staruszków o przekazanie określonej kwoty pod pozorem trudnej sytuacji, w jakiej znaleźli się oni sami lub ich bliscy. Informują, że pieniądze odbierze kolega bądź inna wskazana osoba. Ofiara, nie podejrzewając niczego złego, kierując się troską o osobę najbliższą, przekazuje gotówkę przestępcom. Często robi to po udaniu się do banku i wypłaceniu znacznej kwoty, którą posiada na koncie.

To tylko jeden z wielu scenariuszy sposobów oszukiwania i podstępnego działania przestępców. Szczególnie w okresie pandemii rozpoznano nowe techniki manipulacyjne mające na celu wyłudzenie środków finansowych czy danych osobowych, szczególnie dotyczących logowania, haseł czy jednorazowych kodów dostępu.

W związku z powyższym istnieje konieczność informowania i uwrażliwiania wszystkich obywateli na sygnały ostrzegawcze, które mogą świadczyć o próbie takiego ataku. W odpowiedzi na powyższe zagrożenia Wydział Prewencji KWP w Radomiu we współpracy z Okręgiem Mazowieckim Polskiego Związku Działkowców ruszają z akcją informacyjną „Mazowiecka Policja Ostrzega!".

- Działanie podyktowane jest potrzebą wzmożonych działań profilaktycznych, gdyż tylko w pierwszym półroczu br. na terenie garnizonu mazowieckiego odnotowano 1706 oszustw internetowych, w których poszkodowani utracili ponad 8 mln zł. Oprócz tego dokonano 108 oszustw na tzw. wnuczka lub policjanta, w których straty wyniosły blisko 3 mln zł – wylicza Komenda Wojewódzka Policji.

Celem akcji jest przeciwdziałanie oszustwom finansowym poprzez podnoszenie świadomości społecznej na temat aktualnych form wyłudzania środków finansowych i dóbr materialnych oraz danych osobowych. W ramach wspólnej inicjatywy informacyjnej dzielnicowi z terenu garnizonu mazowieckiego będą uczestniczyli w spotkaniach o charakterze informacyjno–ostrzegawczym z działkowcami i prezesami ROD.

Celem pogadanek będzie zwiększenie wiedzy działkowców, jak nie stać się ofiarą i co robić w przypadku podejrzenia próby ataku oszusta. Zakres tematyczny obejmie aktualne metody działania sprawców oszustw finansowych na tzw. wnuczka/policjanta, oszustw bankowych, ubezpieczeniowych, internetowych, poprzez ogłoszenie. Policjanci przybliżą także inne techniki manipulacyjne, którymi przestępcy zaczęli posługiwać się w czasie pandemii m.in.: oferując fałszywe szczepionki, oczekując zapłaty za dezynfekcję przesyłki czy przekazując fałszywe powiadomienia z mediów społecznościowych. Przy okazji funkcjonariusze opowiedzą, jak lepiej zabezpieczyć mienie na działkach oraz uniknąć włamań do tego typu obiektów.

Ważnym elementem tej inicjatywy będą plakaty ostrzegawcze, które zostaną zamieszczone na każdej tablicy wszystkich ROD na terenie garnizonu mazowieckiego. Znajdzie się na nich numer telefonu dzielnicowego, w celu ułatwienia bezpośredniego kontaktu z funkcjonariuszem policji w bieżących sprawach działkowiczów.

- Wierzymy, że wspólne działania przyczynią się do wzrostu wiedzy i świadomości zagrożeń oraz zwiększenia czujności chroniącej przed działaniami przestępców – przekonują policjanci. **RN**

R E K L A M A

AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA

STUDIA GLOBALNYCH MOŻLIWOŚCI

Akademia im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku
Filia Akademii Finansów i Biznesu Vistula

Studia I stopnia, studia II stopnia, jednolite studia magisterskie, doktoraty w trybie eksternistycznym, Szkoła Doktorska

SKORZYSTAJ Z PROMOCJI
2+1=0?!*
0 zł wpisowe
0 zł opłata rekrutacyjna
0 zł 1. miesiąc studiów

Aplikuj teraz vistula.edu.pl/pultusk

KIERUNKI STUDIÓW:
- Administracja
- Bezpieczeństwo narodowe
- Finanse i rachunkowość NOWOŚĆ
- Historia
- Pedagogika
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna
- Politologia

INFORMACJE I ZAPISY:
ul. Mickiewicza 36B, 06-100 Pułtusk, pokój nr 8
tel. +48 23 692 97 18 (26, 50, 97), e-mail: m.bartnicka@vistula.edu.pl

*Promocja obowiązuje do 15.08.2021 r.
Regulamin dostępny w Dziale Rekrutacji oraz na vistula.edu.pl

eprasa.pl ad9b45358a

Fot. UMWM

W przekazaniu nowego ambulansu marszałkowi Adamowi Struzikowi towarzyszył m.in. prezydent Krzysztof Kosiński i radny sejmiku Konrad Wojnarowski.

Szybsze i skuteczniejsze ratownictwo

Nowa karetka dla ciechanowskiego szpitala

Marszałek Adam Struzik przekazał Specjalistycznemu Szpitalowi Wojewódzkiemu w Ciechanowie nowoczesną karetkę. Ambulans został zakupiony ze środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie.

Karetka typu C marki Volkswagen kosztowała 634 tys. zł. To świetnie wyposażony sprzęt, który posłuży ciechanowskim ratownikom medycznym i lekarzom, ale przede wszystkim mieszkańcom tego regionu.

- Ratownicy medyczni to bohaterowie, którzy od długiego czasu są na pierwszej linii walki z pandemią. Dziękujemy całemu personelowi medycznemu z Mazowsza za waszą ofiarną pracę. Naszym obowiązkiem jest zadbać, byście mogli pracować w jak najlepszych warunkach. Dlatego stale doposażamy szpitale, korzystając również ze wsparcia UE. Nowoczesny ambulans typu C dla Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie to jeden z efektów naszego unijnego projektu zdrowotnego o niebagatelnej wartości 360 mln zł – komentował zakup marszałek Adam Struzik.

W Specjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim w Ciechanowie zatrudnionych jest 33 ratowników medycznych (w tym 4 specjalistów ratownictwa medycznego) oraz 5 pielęgniarzy (w tym 2 specjalistów pielęgniarstwa ratunkowego, 2 specjalistów pielęgniarstwa chirurgicznego, 1 specjalista pielęgniarstwa anestezjologicznego) oraz 3 lekarzy systemu: 2 specjalistów w dziedzinie medycyny ratunkowej oraz 1 specjalista anestezjologii i intensywnej terapii.

Oprócz nowej karetki szpital jest wyposażony również w dwa ambulanse Renault Master zakupione w 2019 roku, jeden Fiat Ducato Maxi zakupiony w 2016 roku oraz ambulans zapasowy Volkswagen Crafter zakupiony w 2011 roku, wyposażone we wszystkie środki niezbędne do podjęcia medycznych czynności ratunkowych w miejscu zdarzenia oraz podczas transportu chorego do szpitala.

Oprócz wyżej wymienionego taboru medycznego szpital dysponuje również Zespołem Transportu Medycznego zakupionym w 2018, który może być wykorzystywany przez oddziały szpitalne celem transportu pacjenta do ośrodków o wyższej referencyjności. Ambulans ten jest wyposażony w standardzie karetki ratownictwa medycznego.

Dofinansowanie Zakładu Pomocy Doraźnej w ciechanowskim szpitalu to inwestycja w mieszkańców, ponieważ nowoczesne karetki mają służyć przede wszystkim pacjentom. To zwykle ratownicy medyczni są pierwsi na miejscach różnych zdarzeń, muszą błyskawicznie udzielać pomocy poszkodowanym lub osobom chorym. Dzięki nowej karetce ta pomoc będzie lepszej jakości.

kuj

Co warto wiedzieć o alternatywach dla papierosa

Z roku na rok przybywa osób, które chciałyby się uwolnić od szkodliwego wpływu dymu tytoniowego. To sprzyja poszukiwaniu alternatywnych rozwiązań oraz badaniom nad ich skutecznością.

Dlaczego rośnie popularność alternatyw dla tradycyjnego palenia? Pewnie dlatego, że nie generują dymu, ani nieprzyjemnego zapachu, a ich używanie potencjalnie redukuje szkody zdrowotne, jakie ponosiliby palacze używając wyrobów tradycyjnych. Dlaczego? Bo nie powstają w wyniku ich używania najbardziej toksyczne substancje smoliste wydzielające się przy paleniu. Co ciekawe, według najnowszych badań, e-papierosy mogą być też narzędziem do porzucenia palenia. Autorzy siódmego raportu Public Health England (PHE) stwierdzili, że e-papierosy są nawet bardziej skuteczne jako narzędzie wspomagające rzucenie palenia, niż tzw. nikotynowa terapia zastępcza, czyli np. gumy lub plastry antynikotynowe.

Problemowi, jak odwodzić palaczy od najbardziej szkodliwych, tradycyjnych papierosów, przyglądają się także instytucje europejskie: – *Biorąc pod uwagę odpowiedzialność tytoniu za rozwój raka, jednym z pierwszych wyzwań w zakresie zapobiegania nowotworom jest ograniczenie palenia. Dlatego też elektroniczny papieros ma swoje miejsce w europejskim planie walki z rakiem. Elektroniczny papieros jest niewątpliwie produktem, który może zmniejszyć ryzyko*[1] – mówi francuska europarlamentarzystka Michèle Rivasi.

Nowe potrzeby i konieczność dostosowania się do oczekiwań konsumentów nie uszły uwadze koncernów tytoniowych. Firmy te stworzyły szereg alternatyw dla tradycyjnych papierosów, wśród których znajdują się różne kategorie. Oprócz wspomnianych e-papierosów, są to saszetki nikotynowe i podgrzewacze tytoniu. Oczywiście na rynku jest możliwość wyboru spośród różnych urządzeń. Zawsze warto jednak mieć na uwadze, że należy korzystać wyłącznie ze sprawdzonych produktów. I tak, np. podgrzewacze glo Hyper zostały poddane gruntownym badaniom: 44 testom behawioralnym, 164 analizom chemicznym, 46 badaniom klinicznych i 75 testom. Ich celem było określenie wpływu tych podgrzewaczy na komórki organizmu. Urządzenie to poddano w ostatnim czasie wnikliwym badaniom w czterech brytyjskich klinikach, w których przebadano 500 woluntariuszy w wieku od 23 do 55 lat. Uzyskane wyniki zaprezentowane w naukowej publikacji wykazały, że całkowite przejście na glo spowodowało statystycznie istotne zmiany w zakresie tzw. „biomarkerów narażenia" oraz „biomarkerów potencjalnej szkody", w porównaniu z kontynuacją palenia. W przypadku większości mierzonych wskaźników, redukcje szkód zaobserwowane u osób korzystających z tego urządzenia były podobne do tych obecnych u osób, które całkowicie przestały palić. Czy e-papierosy i podgrzewacze tytoniu rzeczywiście wyprą tradycyjne papierosy? Być może przekonamy się o tym już za kilka lat.

[1] https://www.euractiv.com/section/health-consumers/interview/mep-e-cigarettes-have-a-place-in-eu-cancer-plan-but-we-must-remain-vigilant/

Naszej Koleżance

Grażynie Łaszczewskiej

Sekretarzowi Zarządu Gminnego OSP

i całej Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Mamy

składają
Zarząd Gminnego OSP
oraz Druhowie OSP Gminy Ciechanów

Fcp-324

Naszej Koleżance

Grażynie Łaszczewskiej

i całej Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

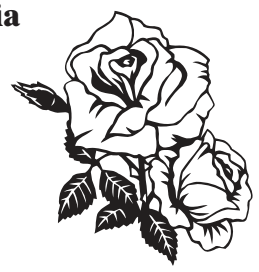

składają
Marek Kiwit
Wójt Gminy Ciechanów
oraz pracownicy Urzędu Gminy Ciechanów

fcp-325

eprasa.pl ad9b45358a

Moje wakacje

Elżbieta Budka, przewodnicząca Klubu Seniora „Gorące Serca" w Lipowcu Kościelnym:

- Do naszego klubu należy 35 osób, w tym pięciu mężczyzn. Są to nie tylko mieszkańcy Lipowca Kościelnego, ale i sąsiednich miejscowości: Turzy Wielkiej, Niegocina, Rumoki. Zbieramy się w każdy czwartek w Gminnym Centrum Kultury i Sportu.

Ostatnio – po przymusowej izolacji spowodowanej pandemią – zorganizowaliśmy dla siebie kilka potańcówek, urządzamy także imieniny. Na takich spotkaniach panuje wesoła atmosfera, można się zabawić oraz porozmawiać przy kawie i cieście.

Od czasu do czasu wyruszamy w Polskę i za granicę. Wynajmujemy autokar w firmie przewozowej, a jeśli grupa liczy do 20 osób, korzystamy z busa Urzędu Gminy. W tym roku wyjedziemy na trzydniową wycieczkę do Torunia, Bydgoszczy, Ciechocinka. Planujemy także wyprawę do teatru w Olsztynie. Wcześniej byliśmy m.in. w Zakopanem, Bieszczadach, Berlinie i oczywiście w Warszawie.

Wyjeżdżamy też na przeglądy i wystawy, najbliższa taka impreza odbędzie się 29 sierpnia. Prezentujemy tam nasze wyroby, rękodzieła i potrawy bożonarodzeniowe czy wielkanocne. Za pasztet z dzika otrzymaliśmy pierwszą nagrodę wśród 49 innych dań.

W sierpniu przez Lipowiec Kościelny przechodzi pielgrzymka z Wilanowa do Sanktuarium Matki Bożej w Gierzwałdzie. Pątnicy zatrzymują się w naszej miejscowości na odpoczynek i posiłek. Staramy się ich ugościć, gotuję dla nich rosół i inne dania.

Skąd bierzmy pieniądze na naszą działalność? Co miesiąc składamy się po 5-10 zł, a jeśli potrzeba, to i po więcej. Dostajemy też pomoc z zewnątrz. Jedną z wycieczek dofinansowała pani Karolina Chojnacka, dyrektor GCKiS, sponsoruje też nas pan wójt Jarosław Goschorski.

Seniorzy nie muszą stale siedzieć w swoich domach. Stwarzamy im możliwość miłego i pożytecznego spędzania wolnego czasu, w tym poznawania kraju. To ważne tym bardziej, że wśród nas nie brakuje osób samotnych.

Notował K.J.

Elżbieta Załęska, przewodnicząca Stowarzyszenia Emerytów, Rencistów i Inwalidów „Trzecia Młodość" w Krasnem (powiat przasnyski):

- Seniorzy z Krasnego są bardzo aktywni. Mamy wiele chęci do działania. Nasze stowarzyszenie organizuje wydarzenia kulturalne, koleżeńskie i integruje różne grupy społeczne. Oferuje swoim członkom ciekawe i różnorodne formy spędzania wolnego czasu. Gdy zostały zniesione obostrzenia związane z epidemią, pojechaliśmy 8 lipca relaksować się nad jezioro do Zawad w powiecie nidzickim. Seniorzy jeżdżą tam od lat, uwielbiają to miejsce i Jezioro Zawadzkie. Zawady nie są położone daleko od Krasnego, a w każdym roku coś tam powstaje, np. dach, żeby schronić się przed deszczem czy łazienki z prysznicem. Ja byłam tam tylko trzy razy, bo dopiero od trzech lat przebywam na emeryturze. Mnie też cieszą te wyjazdy. Wcześniej w czerwcu (od 4 do 18) razem z naszymi seniorami, ale nie wszyscy byli, przebywałam przez dwa tygodnie w Dziwnowie. Wyjechaliśmy wspólnie z grupą seniorów z Przasnysza, która ten wyjazd organizowała. To był pobyt nad morzem rehabilitacyjno-turystyczny. W Dziwnowie bardzo mi się podobało: z jednej strony – morze, z drugiej – zatoka. A z Przasnyszem nadal będziemy współpracować. Poza tym uczestniczyliśmy w nocy świętojańskiej. Planujemy 27 sierpnia rajd rowerowy do Opinogóry. Seniorzy bardzo lubią jeździć na rowerach, indywidualnie lub w małych grupach, np. jeżdżą po liczącym ok. 20 ha parku. W sierpniu, 28, w remizie OSP w Krasnem, odbędzie się impreza integracyjna „Pożegnanie lata", którą organizujemy wspólnie z Kołami Gospodyń Wiejskich z gminy. O imprezie rozmawiałam z seniorami akurat dzisiaj (4 sierpnia – od IK). Mimo wakacji nasz zarząd spotyka się w bibliotece, a wszyscy razem spotykamy się w remizie OSP Krasne. W planach na lato mamy jeszcze jednodniową wycieczkę we wrześniu, najlepiej nad wodę.

IK

Henryka Purzycka, prezes Klubu Seniora w Glinojecku:

- Dopiero teraz ruszyliśmy z zajęciami po półtorarocznej przerwie spowodowanej pandemią. Jesteśmy właśnie po warsztatach, na które uczęszczaliśmy dzielnie przez trzy dni do Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Glinojecku. Czas bez towarzystwa pozostałych członków klubu, bez dostępu do kultury i zajęć było ciężko przetrwać. Spotykaliśmy się w ciągu tego czasu w różnych miejscach, przypadkiem i wspominaliśmy czas, kiedy mogliśmy coś wspólnie robić w grupie. Mam nadzieję, że kolejna zapowiadana fala wirusa nie zamknie nas ponownie w domach, wszyscy jesteśmy zaszczepieni i chcemy powrócić do aktywności. Zajęcia w jakich uczestniczą członkowie Klubu Seniora to nie tylko warsztaty rękodzielnicze i kształtujące umysł, ale także taniec, śpiew, czy zajęcia gastronomiczne. Założyliśmy chór, chcemy śpiewać. Mamy w sobie pełno zapału, pomaga nam pani Małgosia. Do września mamy zaplanowane różne warsztaty i projekty, więc na nudę nie będziemy narzekać.

Prywatnie wakacje spędzam rodzinnie i na działce. Mam wnuki, a nawet prawnuki, Zosię i Jasia, to im poświęciłam czas letnich dni. Dzięki wznowieniu działalności Klubu będzie na pewno wiele ciekawych zajęć, a ja będę dzielić czas pomiędzy nimi a rodziną, tak jak pozostali seniorzy. Tak jak mówiłam, chcemy wszyscy na stałe wrócić do aktywnego działania, liczymy na to, że będzie to możliwe.

kuj

Jadwiga Koper, członkini żuromińskiego Klubu Seniora:

- Podczas wakacji korzystam z pięknej pogody, jeżdżę na rowerze, chodzę na siłownię plenerową i uczestniczę w spotkaniach naszego Klubu Seniora. Podczas zajęć tańczę, śpiewam, gotuję, tworzę różne przedmioty. Wyjeżdżamy z klubem na wycieczki. W tym roku byliśmy w Toruniu i w skansenie w Sierpcu, a także w teatrze w Płocku. Prywatnie także wybieram się do Torunia, bardzo lubię to miasto, ma swój urok. Poza tym spędzam czas ze swoją rodziną. Klub Seniora jest ważnym elementem mojego życia. Tutaj spotykam się ze znajomymi i miło spędzam czas. Trochę się obawiamy, że znowu nie będziemy mogli się spotkać w ramach klubu, ale też choroby i tego, że możemy kogoś zarazić. Większość członków klubu jest zaszczepiona, ale ryzyko nadal jest. Mimo wszystko mamy nadzieję, że tym razem nie stracimy możliwości podtrzymywania kontaktów towarzyskich w Klubie Seniora.

kuj

Krystyna Włodarska, członkini żuromińskiego Klubu Seniora:

- Jestem osobą niewidomą, a żuromiński Klub Seniora daje mi ogromne wsparcie. Choć moje możliwości są ograniczone, staram się jak najaktywniej spędzać wakacje. Czytam książki napisane alfabetem Braille'a, spaceruję, ale także spędzam czas prowadząc ciekawe rozmowy z pozostałymi członkami klubu i uczestniczę w warsztatach oraz wyjazdach, jakie w ramach Klubu Seniora się odbywają. Byliśmy w skansenie, w Ciechocinku na tężniach. Osobiście najbardziej podobał mi się wyjazd do teatru, bo bardzo lubię sztukę. Byliśmy na spektaklu „Hotel Westminster" w reżyserii Jerzego Bończaka w Teatrze Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku. Jeszcze w te wakacje planuję wyjazd do Torunia. Dzięki klubowi mogę znaleźć nowe zajęcia, pasje i spędzić trochę czasu poza domem, zaś w domu lubię spędzać czas w moim ogrodzie, gdzie odpoczywam przy dobrej lekturze.

kuj

Wiesław Kiwit, prezes Związku Twórców Ziemi Zawkrzeńskiej:

- To lato i poprzednie są wyjątkowe. W ubiegłym roku mieliśmy wydać almanach poświęcony 20-leciu Związku Twórców Ziemi Zawkrzeńskiej, do którego należy 50 osób i który jest najliczniejszą organizacją tego typu w regionie. Wydajemy go obecnie. Trzeba zebrać materiały, zredagować je, to trochę czasu zajmuje. Oprócz wydawnictwa zaplanowaliśmy, na 6 sierpnia, wieczór poezji śpiewanej w parku w Mławie. Ze względu na złe warunki atmosferyczne, koncert, będący kontynuacją cyklu „Noc poetów", odbył się w Miejskim Domu Kultury w Mławie. Wystąpił zespół Ponad Chmurami, czyli Katarzyna i Nikodem Jacuk, małżeństwo z południa Polski. To jedyne takie wydarzenie, organizowane przez nasz Związek i Miejski Dom Kultury, ponieważ ograniczyliśmy liczbę imprez ze względu na wydanie almanachu. Z tego samego powodu nie organizujemy pleneru. Jesteśmy organizacją pożytku publicznego i wszystko co robimy, musimy sami sfinansować. Wydanie almanachu kosztuje około 25 tys. zł; w tym jest dotacja z Urzędu Miasta z programu wspierania organizacji pozarządowych w wysokości 6 tys. zł. Natomiast każdy z nas organizuje sobie wyjazdy prywatnie. Posiadam domek holenderski na polu kempingowym w Dąbrównie – to piękna miejscowość w zachodniej części Mazur, dawne miasto. Polecam je wszystkim, tu odbyły się nasze dwa plenery. Natomiast 20 sierpnia wyjeżdżam z rodziną na tydzień w Bieszczady – to moje ulubione miejsce, zaś na wrzesień, jak co roku, planuję wyjazd do Kazimierza. Lubię galerie malarstwa, ale wolę, gdy panuje tam spokój. Jedziemy w środku tygodnia, nigdy w weekend, by odpocząć.

IK

Zofia Maria Kobylińska, prezes Stowarzyszenia Aktywnych Emerytów w Winnicy:

- Do stowarzyszenia należy 80 osób, a aktywnych jest 50-60 osób. W tym roku skorzystaliśmy z tego, że można było wyjechać. Odbyliśmy trzy wycieczki jednodniowe. Mieliśmy na uwadze bezpieczeństwo, dlatego nie korzystaliśmy z noclegów w ośrodkach. Najpierw 7 lipca pojechaliśmy do Lidzbarka Welskiego. Tydzień później odwiedziliśmy Augustów. Płynęliśmy statkiem i zwiedziliśmy pokamedulski klasztor w Wigrach, zatrzymaliśmy się też w Gibach przy Pomniku Ofiar Obławy Augustowskiej. Te tereny są piękne, mają ciekawą historię i tradycję. Kolejną wycieczkę odbyliśmy do Szczytna, Mikołajek i Mrągowa. We wszystkich wycieczkach uczestniczyło nas po 45-46 osób. Członkowie stowarzyszenia potrzebują takich wyjazdów, bo podczas nich pogłębiają swoją wiedzę, zarówno historyczną, jak i geograficzną, i integrują się ze sobą. Wspólne wyjazdy są przez nas pożądane i oczekiwane. Gdy w ubiegłym roku nie mogliśmy wyjechać, wszyscy byliśmy z tego powodu zmartwieni. Obecnie postaraliśmy się o to, by wyjazdy odbyły się w lecie, bo jesienią może być czwarta fala zachorowań. Czeka nas jeszcze jedna wycieczka, 29 sierpnia do Wykrotu k. Myszyńca na Kurpiowskie Miodobranie. Gdy tylko obostrzenia zostały zniesione, zaczęliśmy się spotykać; najbliższe spotkanie odbędzie się 14 sierpnia w Klubie Seniora w Mieszkach Leśnikach. Poza tym będę pisała z koleżankami projekt do Stowarzyszenia „Radomskie Centrum Przedsiębiorczości", by pozyskać bon społeczny dla seniorów. Korzystaliśmy już z trzech takich bonów. Projekt musi dotyczyć aktywności seniorów. Planujemy warsztaty kulinarne. Realizując bon, zorganizujemy kilka zajęć – w każdych będzie uczestniczyć po 10 osób, a potem zrobimy wspólne spotkanie i degustację. Dodam, że tworzy się zespół wokalno-kabaretowy, i spotyka się co czwartek. Wszyscy potrzebujemy spotkań, są one dla nas odpoczynkiem i odskocznią od codzienności, szczególnie dla samotnych. Wiele osób z naszego grona opiekuje się wnukami, które przyjeżdżają na wakacje, i zajmuje się ogródkami, więc latem jest mniej aktywna. Jesienią spotykamy się częściej i integrujemy się z Klubem Seniora. Na wiele rzeczy możemy sobie pozwolić dzięki współpracy z GOPS-em i wójtem oraz radnymi gminy Winnica.

IK

eprasa.pl ad9b45358a

Teresa Paczkowska, ciechanowianka:

- Dużo czasu poświęcam na jazdę na rowerze. Na dalsze trasy wybieram się z koleżanką, po mieście jeżdżę sama. Jeśli mam taką możliwość, zwiedzam różne miejscowości. Byłam na wycieczce rowerowej w Opinogórze, teraz chcę jechać do Gołotczyzny, korzystając ze ścieżki z Ciechanowa. Chętnie jeżdżę, jeśli mam z kim, nieco dalej, ale samochodem. Ostatnio wybrałam się z koleżanką, moją imienniczką, do Pułtuska. Dawno tam nie byłam, a to piękne miasto i jest co zwiedzać. Po raz pierwszy widziałam ławeczkę Krzysztofa Klenczona (na zdjęciu). Planuję pojechać do Mławy. Znajomi mówią, że wypiękniała. Oczywiście, nasz Ciechanów też zmienia się i pięknieje, jest u nas co zwiedzać i oglądać. Tydzień wakacji spędziłam z czterema wnuczkami, jeszcze do mnie przyjadą. Robię przetwory. Czytam książki, szydełkuję, robię na drutach. Zajmuję się działką i zwierzętami: mam dwa koty – jeden to rasowy syberyjski, drugi sam się przybłąkał, oraz psa – wzięłam go ze schroniska w Pawłowie. Uczestniczę również w wydarzeniach kulturalnych, które mnie interesują. Nie mam ani jednego wolnego i nudnego dnia. To już moje kolejne tego typu wakacje, bo odeszłam na wcześniejszą emeryturę w 2008 r. IK

Zofia Rynkowska, członkini żuromińskiego Klubu Seniora:

- Mamy z mężem tylko jedną wnuczkę, więc pozostaje nam dużo wakacyjnych chwil dla siebie (śmiech). Staramy się aktywnie i produktywnie spędzać czas. Jeździmy na rowerach, spędzamy czas na naszej działce, zbieramy jagody, a za chwilę też grzyby. Prywatnie w te wakacje pojechałam także do Chorwacji. Jestem również wielką wielbicielką układania puzzli, to moja pasja, ale raczej na zimę niż na lato.

W ramach Klubu Seniora również aktywnie spędzam czas. Chwile spędzone z koleżankami z klubu są dla mnie bardzo ważne. Rozwijamy się i intelektualnie, ale również manualnie. Interesujące były zajęcia z wikliniarstwa, zresztą podobnie jak inne warsztaty rzemieślnicze. Liczne hobby nie pozwalają się mi nudzić. Wraz z koleżankami z klubu uczęszczamy na siłownie plenerowe, a to w parku przy Lotosie, a to na ul. Zielonej. Bardzo lubię wspólne podróże, szczególnie miło wspominam tę do Ciechocinka.

Rzeczywiście niepokojące są informacje o możliwej kolejnej fali zachorowań. Mam nadzieję jednak, że nas nie zamkną jak poprzednio. Chcemy się spotykać, nie tylko w wakacje. kuj

Aktywnie w Dziennym Domu „Senior+"

Spotykają się codziennie od poniedziałku do piątku, nawet w wakacje. Wspólny czas spędzają różnorodnie, w planach mają dwie wycieczki. Pułtuszczanie odwiedzający Dzienny Dom „Senior+" Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej są pogodni i aktywni, i, jak mówi o nich kierownik Ewa Kowalska, nie wyglądają na swój wiek.

FOT. DZIENNY DOM „SENIOR +"/ FB

Powitanie lata – seniorzy i młodzież z świetlicy

Powitali lato razem z podopiecznymi świetlicy „Słonecznikowa Brać". Seniorzy przygotowali przedstawienie na podstawie wiersza Jana Brzechwy „Na straganie". Każdy aktor przedstawił później walory smakowe i zdrowotne „swojego" warzywa.

Grupa wyjechała do Teatru Ochoty w Warszawie, w którym obejrzała przedstawienie według powieści Stanisława Lema „Solaris". Planuje jechać do stolicy 17 sierpnia, by uczestniczyć jako widownia w nagraniu programu „The Voice Senior". Natomiast 25 sierpnia uda się do Sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej do Loretto k. Wyszkowa.

W Pułtusku seniorzy obejrzeli dwie wystawy: fotograficzną z cyklu „Teraz Pułtusk" w galerii Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki oraz drugą, w piwnicach dawnego ratusza pt.: „Dzieje pułtuskiego magistratu na przestrzeni wieków". W Dziennym Domu „Senior +" odwiedziły ich Katarzyna Gniedziejko, farmaceutka, która mówiła o zaletach szczepień, oraz psycholożki z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Pułtusku, które przeprowadziły zajęcia na temat stresu oraz sposobu radzenia sobie z nim. Seniorów odwiedzi jeszcze bibliotekarka z Pułtuskiej Biblioteki Publicznej im. J. Lelewela, która opowie o Hance Bielickiej albo Violetcie Villas; poprzednie pogadanki cieszyły się zainteresowaniem. Natomiast z okazji rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego wszyscy śpiewali powstańcze piosenki.

- Wszystkie uroczystości czy święta są u nas akcentowane – zaznaczyła Ewa Kowalska, kierownik Dziennego Domu „Senior +".

Do ulubionych zajęć seniorów należy wspólne kucharzenie.

- Od czerwca, po zniesieniu obostrzeń, mogą odbywać się warsztaty kulinarne. Ich uczestnicy przygotowali tort bezowy – Pavlovą, jagodzianki, a ostatnio sałatkę jarzynową. Oprócz tego codziennie jedzą ciepły posiłek – powiedziała pani kierownik. – Trzy razy w tygodniu jest to drugie danie, a dwa razy zupa – dopowiedziała jedna z uczestniczek Maria Jastrzębska.

Oprócz warsztatów kulinarnych, odbywają się muzykoterapia, prowadzona przez Annę Zdunek-Ptak i rehabilitacja prowadzona trzy razy w tygodniu przez Darię Sklepińską. Oprócz ww. pań w Dziennym Domu „Senior+" pracują: Teresa Woźniak, pracownik socjalny i Anna Szczepanik, pracownik gospodarczy.

- Seniorzy lubią wykreślanki, czyli trening koncentracji i pamięci – zauważyła Ewa Kowalska. – Są to rozsypanki literowe i z nich trzeba ułożyć wyrazy; specjalnie kupiłam zestaw dla seniorów. Mamy też różne ćwiczenia, które same wymyślamy i prowadzimy.

Z pobytu w Dziennym Domu „Senior +" korzysta obecnie 21 osób, w tym 5 mężczyzn. Najmłodsi to: 66-letni pan Andrzej i 75-letnia pani Maria. Większość to osoby powyżej 80. roku życia. Wśród nich są znane pułtuszczanom Karolina Kiela i Wanda Sochacka.

- Śpiewam w chórze kościelnym i Artystycznym Zespole Estradowym przy MCKiS – wymieniła Maria Jastrzębska, również rozpoznawalna w Pułtusku.

- U nas nikt nie wygląda na swoje lata – skomentowała z humorem Ewa Kowalska. Dodała: – Mamy 30 miejsc. Czasem ktoś się zapisze, a przebywa u rodziny i nie może z pobytu u nas skorzystać. Zapraszamy nowe osoby. Każdy senior 60+ może się do nas zgłosić. Pracownik socjalny przeprowadza z nim wywiad. Na tej podstawie, w zależności od dochodów, wyliczony jest koszt opłaty za pobyt. Niektórzy płacą około 200 zł, inni – kilkadziesiąt złotych.

Jedni przychodzą, inni przyjeżdżają busem, jeszcze innych przywozi rodzina.

- A ja przyjeżdżam sama, rowerem – podkreśliła p. Maria.

Seniorzy uczestniczą w zajęciach, ale też otrzymują pomoc w sprawach urzędowych czy medycznych: panie pomagają im napisać podanie czy umówić się na wizytę lekarską.

- Myślę, że mamy ciekawą ofertę wakacyjną. A w weekendy nasi seniorzy integrują się ze sobą, niektórzy gdzieś wyjeżdżają – podsumowała Ewa Kowalska.

- Ja wyjeżdżam dalej i na dłużej, do Turcji – wyjawiła Maria Jastrzębska.

I ona, i pani kierownik, i inni uczestnicy mówią, że takie miejsce spotkań jest potrzebne. W czasie epidemii Dzienny Dom „Senior +" Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Pułtusku był otwarty, ale seniorzy nie mogli spotykać się w grupie. Mogli przyjść pojedynczo, zachowując rygor sanitarny albo porozmawiać przez telefon.

Placówka działa na terenie gminy Pułtusk w ramach Programu Wieloletniego „Senior +" na lata 2021-2026. Przeznaczona jest dla 30 nieaktywnych zawodowo osób w wieku 60+, mieszkańców gminy Pułtusk. IK

Po przerwie skupiają się na wyzwaniach

Seniorzy z Raciąża przygotowują się do jarmarku

W Raciążu funkcjonują 3 Kluby Seniora oraz Klub Kombatantów. Po długiej przerwie emeryci wracają do dawnych aktywności kulturalnych i społecznych. Niebawem zobaczymy ich na scenie.

Jak poinformował nas Artur Adamski, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury i Sportu w Raciążu, seniorzy wraz z Kołami Gospodyń Wiejskich i innymi organizacjami stworzyły stowarzyszenie, aby móc efektywniej korzystać z oferowanych dofinansowań i możliwości.

Seniorzy z Raciąża regularnie uczestniczą w zajęciach fitness organizowanych dla nich w budynku OSP we współpracy ze Starostwem Powiatowym w Płońsku. Poza tym chętnie biorą udział w różnego rodzaju warsztatach.

- Nasi seniorzy mieli długą przerwę w spotkaniach, a to za sprawą funkcjonującego w budynku MCK -u punktu szczepień, który uniemożliwiał podejmowanie różnych inicjatyw. Teraz powoli wracamy do normalności. Seniorzy biorą aktywnie udział w warsztatach, głównie rzemieślniczych. Co roku odbywa się Jarmark Raciąski, na którym swoje wystawy prezentują m. In właśnie nasze Kluby Seniorów. Wszystkie przedmioty, jakie oferują podczas jarmarku są przez nich własnoręcznie wykonane. Seniorzy, oprócz organizacji straganów wystawienniczych występują również w inscenizacjach na naszej jarmarcznej scenie. Wakacje przeznaczają właśnie w dużej mierze na przygotowanie tego wydarzenia – wyjaśnia Artur Adamski.

Dla seniorów organizowane są różnego rodzaju wyjazdy, wycieczki, ale oni sami we własnym zakresie chętnie korzystają z siłowni plenerowych, czy z zajęć Nordic Walking.

- Staramy się zapewnić seniorom szeroki wachlarz atrakcji, nie tylko w wakacje. To bardzo aktywne grupy, osoby, które wciąż odnajdują nowe pasje, dlatego staramy się zapewnić wciąż nowe wyzwania – komentuje dyrektor.

Seniorzy z Raciąża to prężnie działające grupy osób o wielu zainteresowaniach. Dzięki ich zaangażowaniu możliwe jest chociażby zwiększenie atrakcyjności lokalnych wydarzeń. Pocovidowe wakacje spędzają pracowicie.

kuj

eprasa.pl ad9b45358a

Prelekcje o wszystkim

Coś dla ciała, coś dla umysłu

W tej konwencji będą spędzać lato seniorzy z Glinojecka. Działający przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Glinojecku Klub Seniora czekają dwa miesiące pełne wrażeń.

Klub Seniora w Glinojecku istnieje już od 1993 roku i zrzesza emerytów z całej gminy. W ramach działania klubu seniorzy mają mnóstwo ciekawych zajęć przez cały rok, choć oczywiście, rok 2020 odbiegał nieco od normy.

W ramach programu „Senior 21" pod koniec lipca odbyły się warsztaty kulinarne i gorąca potańcówka z pysznym jedzeniem, gdzie frekwencja naprawdę dopisała

- W te wakacje realizujemy dwa projekty w ramach współpracy z Fundacją Spotowo-Edukacyjną: „Ciechanowska Koalicja Seniorów" oraz „Senior 21". Jedziemy realizować bony dla seniorów, odbędą się również wykłady w ramach współpracy ze Stowarzyszeniem Radomskie Centrum Przedsiębiorczości. Pierwsza prelekcja wygłoszona zostanie przez dr n. o zdr., fizjoterapeutę Remigiusza Gołąbka, a dotyczyć będzie rehabilitacji pocovidowej. Kolejny wykład będzie utrzymany już w zupełnie innej konwencji, ponieważ będzie dotyczył kultury słowa, emocji, muzyki i dźwięków. Seniorów z naszego klubu czeka również ciekawy wykład na temat ikon i ich prezentacja. Wykład poprowadzi prof. Zofia Hanna Kuźmińska – zapowiada Małgorzata Iwańska z MGOK-u w Glinojecku, koordynatorka tutejszego Klubu Seniora.

To jednak nie wszystkie zajęcia w jakich mogą wziąć udział seniorzy. Na 12 sierpnia zaplanowana jest projekcja filmu historycznego „Wiktoria 1920" w reżyserii Tomasza Dobosza. Seans poprzedzi prelekcja dotycząca wojny polsko-bolszewickiej. W pierwszą sobotę września seniorzy zamierzają natomiast wziąć udział w rajdzie rowerowym po gminie Glinojeck.

- Rajd rozpoczyna się spod budynku Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Glinojecku, tu również jest jego meta. W trakcie rajdu zaplanowaliśmy ognisko, myślę, że będzie to ciekawe wydarzenie – zapowiada Małgorzata Iwańska.

W Klubie Seniora działa chór, często dobywają się warsztaty kulinarne. Seniorzy z Glinojecka nie mają czasu na nudę, ponieważ dzielą czas pomiędzy rodzinę a angażujące zajęcia w ośrodku kultury. W czasach, gdy o pandemii jeszcze nikt nawet by nie pomyślał, seniorzy chętnie uświetniali gminne uroczystości swoim udziałem. Emeryci bardzo cieszą się z możliwości spotkań, których nie mieli przez ostatnie 1,5 roku i marzą aby móc dalej się spotykać. Co przyniesie los? O tym przekonamy się już niebawem.

Kuj

FOT. MGOK GLINOJECK

Ruszają „w Polskę"

Czas wakacji dla seniorów z gminy Regimin bynajmniej nie oznacza sennego letniego lenistwa. Spędzają go wyjątkowo intensywnie.

Składają się na to codzienne spotkania w Klubie Seniora, powstałym w ramach programu Senior+. Mieści się on w domu udostępnionym przez parafię p.w. św. Stanisława Biskupa i Męczennika, tuż obok zabytkowego kościoła w Lekowie. Budynek ma niezwykle ciekawą i trudną historię - niegdyś znajdował się tu posterunek policji, w czasie wojny był siedzibą niemieckiej żandarmerii, była tu także szkoła. Zaadaptowany został na potrzeby klubu i oddany we władanie seniorom, gdzie uczestniczą w różnego rodzaju zajęciach - kulturalnych, edukacyjnych, ruchowych i towarzyskich.

Ruszają także „w Polskę". Na początku wakacji odwiedzili Kazimierz i Nałęczów. Przejażdżka meleksami z przewodnikiem pozwoliła wszystkim na swobodny objazd miasta i dotarcie do miejsc odległych od centrum - wąwozu korzeniowego i żydowskiego cmentarza. Rejs statkiem pokazał miasto „z wody". Bardziej sprawni dotarli do zamku, wieży widokowej i na górę Trzech Krzyży. W Nałęczowie gromadnie skosztowano tamtejszej leczniczej wody. W minionym tygodniu seniorzy odwiedzili Gdańsk. Program wymagał pokonania pewnych odległości, nie mniej jednak wszyscy dotarli na Długi Targ, zwiedzili katedrę i pochylili się nad miejscem spoczynku zamordowanego Pawła Adamowicza. Dotarli także do miejsca, gdzie przemawiał po raz ostatni. Zwiedzanie Dworu Artusa i rejs statkiem dopełniły poznawczych atrakcji. Wszystko to z przewodnikiem i bardzo pomocnymi słuchawkami - systemem Guide Tour. Po posiłku była okazja do pooddychania Jarmarkiem Dominikańskim, który właśnie odbywał się na ulicach starego miasta. Intensywne lato seniorów z gminy Regimin wciąż trwa. Planowane są nowe przedsięwzięcia - zajęcia ruchowe i edukacyjne dotyczące obsługi urządzeń mobilnych i aplikacji, a także spotkania z dietetykiem i przedstawicielami policji w ramach programu Bezpieczny Senior. Akcentem, który zakończy lato będzie wyjazd do Opinogóry i udział w Saloniku Elizy. Gośćmi saloniku będą śpiewający poeta Leszek Długosz i krytyk literacki Waldemar Smaszcz.

ES

FOT. EWA STANGRODZKA

eprasa.pl ad9b45358a

Działko przeciwpancerne kawalerii, 1939 r.

Zapomniane starcia kawaleryjskie w kampanii 1939 roku

Wszyscy znamy historię walk toczonych przez polską kawalerię w 1939 roku. Polskie pułki pozbawione swoich barwnych otoków i proporczyków na kołnierzach stanęły po mobilizacji do walki w jednolitych polowych mundurach, z przydzielonymi im po piechocie ex-francuskimi hełmami wz. 1915 Adrian i z nielicznymi lancami, na których pozostały tylko proporce dowódców: pułków, szwadronów i plutonów specjalnych. Takiej kawalerii przyszło toczyć walki z Niemcami od 1 września 1939 roku, jednakże w większości przypadków nie konno, a w obronie pozycji, w których główną rolę, jak pod Mokrą, odegrały armaty i karabiny przeciwpancerne, a także działa polowe dywizjonów artylerii konnej.

Nadciąga nowa wojna

Dowódcy pułków kawalerii w 1939 roku podczas ostatnich letnich manewrów spodziewali się, że być może są to ostatnie pokojowe ćwiczenia i niedługo staną przed koniecznością poprowadzenia swoich oddziałów do walki. Wbrew opiniom panującym wśród części kadry oficerskiej zdawali sobie jednak sprawę z faktu, że nowa wojna może być odmienną od wygranej w 1920 roku i zbliżyć się raczej do konfliktu, w którym kawaleria odegra rolę dobrze wyszkolonych oddziałów na koniach, która dzięki temu środkowi transportu będzie bardziej mobilna i skuteczniejsza od piechoty z powodu większego nasycenia bronią maszynową i przeciwpancerną. Zrezygnowali więc z forsowania koni, nakazując je jak najbardziej oszczędzać, szkoląc obsługi ręcznych i ciężkich karabinów maszynowych oraz doskonałych armat przeciwpancernych. Uczono się pilnie budowania zapór inżynieryjnych, szkolono w obronie przeciwlotniczej i zasadach maskowania pododdziałów.

Niemiecka kawaleria szykuje się do wojny

Niemiecki Wehrmacht odziedziczył po siłach zbrojnych Republiki Weimarskiej trzy dywizje kawalerii stacjonujące: we Frankurcie nad Odrą (nr 1), we Wrocławiu (nr 2) i Weimarze (nr 3). Pomimo przywiązania w Niemczech do kawalerii, znaczna część oficerów nowego hitlerowskiego Wehrmachtu krytycznie oceniała istnienie kawalerii samodzielniej twierdząc, że nadaje się ona tylko do prowadzenia na korzyść piechoty bliskiego rozpoznania. W 1935 roku rozwiązano dywizje kawaleryjskie, część jednostek zmotoryzowano i pozostawiono po jednym pułku kawaleryjskim w każdym okręgu korpusu (z wyjątkiem VII i XVIII) jako oddziały do mobilizowania oddziałów rozpoznawczych każdej dywizji piechoty.

W 1937 roku sformowano w Prusach Wschodnich 1 Brygadę Kawalerii, która w kampanii 1939 roku stanowić będzie jedyną wielką, samodzielną jednostkę kawalerii biorącą udział w walkach.

Pozostała część niemieckiej kawalerii stanowiła w 1939 roku oddziały dywizyjne, służące realizacji zadań stawianych przez dowódców dywizji. Nie były więc kawalerią samodzielną w rozumieniu klasycznej doktryny kawaleryjskiej, w której zakładano, że kawaleria to oddzielny rodzaj broni. Warto wspomnieć, że polskie dywizje piechoty w 1939 roku posiadał szwadrony kawalerii dywizyjnej, które również działały przede wszystkim jako oddziały rozpoznawcze dywizji.

Przyjaźń kawaleryjska ponad wszystko

Dziś może się to wydać dziwnym, ale zarówno polskie, jak i niemieckie oddziały kawaleryjskie cechował podobny esprite de corps, który opisać można jako przekonanie, że są to oddziały najlepsze, elitarne i o bardzo wysokim morale. Każdy pułk uważał się za ozdobę swej armii i w takim duchu elitarności kształtował i to zwykle bardzo skutecznie, swoich żołnierzy. Nie przeszkadzało to jednak w kultywowaniu serdecznego koleżeństwa wszystkich kawalerzystów między sobą. Jak napisał płk dypl. Leon Mitkiewicz: „Cecha ta stanowiła do pewnego rys wspólny kawalerii konnej na całego świata od niepamiętnych czasów. Kawalerzyści starej szkoły, zawsze uważani byli za niejaką „międzynarodówkę", niezależnie od tej lub innej armii świata, nieraz wrogich sobie, i zawsze czuli wzajemnie do siebie pewien sentyment z racji swej konnej broni".

Polski i niemiecki kawalerzysta ruszyli do walki w 1939 roku w przekonaniu o swojej elitarności i – tak jak w poprzednich konfliktach w historii ludzkości – opiekujący się bezgranicznie swoimi towarzyszami broni – końmi. Warto dodać, że oddziały te wychodziły również z szablami, Polacy wzoru 1934 a Niemcy wzoru 1873 i 1896. Szabli tych jednak żołnierze obu armii nie nosili przy sobie, ale troczono je przy siodłach, u Polaków po lewą tybinką siodła, u Niemców z tyłu siodła.

Jedyna wielka jednostka kawalerii niemieckiej, jaką była 1 Brygada Kawalerii z Prus Wschodnich, była złożona z dwóch pułków kawaleryjskich składających się z 5 szwadronów (czterech konnych i piątego zmotoryzowanego z dwoma plutonami artylerii i plutonem moździerzy), dywizjonu artylerii konnej, dywizjonu kolarzy składającego się z 3 szwadronów kolarzy i ciężkiego szwadronu zmotoryzowanego w składzie dwóch plutonów artylerii, plutonu przeciwpancernego i kolejnego plutonu moździerzy. Dodatkowo brygada posiadała zmotoryzowaną baterię przeciwpancerną, zmotoryzowaną baterię artylerii przeciwlotniczej, zmotoryzowaną kompanię pionierów i zmotoryzowaną kompanię łączności. Niemiecka brygada liczyła 6684 żołnierzy, czyli więcej niż polska brygada kawalerii, ale za to posiadała mniej koni, bowiem tylko 4552, a to dlatego, że była wyposażona w 425 samochodów i 318 motocykli.

Polskie brygady kawalerii składały się z 3 lub 4 pułków kawaleryjskich (4 szwadrony liniowe, szwadron ciężkich karabinów maszynowych, pluton armat przeciwpancernych, pluton łączności), wzmocnionych przez dywizjon artylerii konnej, dywizjon pancerny (szwadron czołgów rozpoznawczych i szwadron samochodów pancernych), baterię artylerii przeciwlotniczej, a czasem także batalion strzelców.

Szwadrony kawalerii dywizyjnej składające się z 4 plutonów liniowych posiadały również integralny pluton ciężkich karabinów maszynowych na taczankach oraz własny pluton łączności.

Szable na szable

1 września 1939 roku polska i niemiecka kawaleria stanęły przeciwko sobie. Jak wyglądały te nieliczne znane przypadki starcia kawalerzystów?

Niemiecka 1 Brygada Kawalerii przekraczając polską granicę napotkała na swej drodze polską Mazowiecką Brygadę Kawalerii dowodzoną przez płk Jana Karcza. Polska Brygada osłaniała prawe skrzydło 20 Dywizji Piechoty twardo broniącej się w polowych umocnieniach pod Mławą i jako pierwsza napotkała na swej drodze niemieckich kawalerzystów. Już 1 września w rejonie Janowa i Krzynowłogi Małej patrol 11 pułku ułanów Legionowych napotkał na swojej drodze niemiecki patrol. Jak wspominał dowódca polskiego oddziału ppor. Władysław Kossakowski: "Przy końcu tej wędrówki, na skraju jeszcze jednej polanki zobaczyliśmy oddziałek kawalerii niemieckiej. Oni nas nie widzieli, ale stali na naszej drodze jakoś pod słońce. Spytałem swoich – szarżujemy? W odpowiedzi usłyszałem wyciągnięcie z pochew szabel. Nie będąc widziani, ustawiliśmy się szeroko i z ogromnym wrzaskiem wycwałowaliśmy z lasu." Pomimo zdziwienia całą sytuacją, Niemcy natychmiast wyciągnęli swoje szable i ruszyli w kierunku Polaków. „Zaskoczenie było całkowite, ale przyjęto szarżę, tylko, że nasz impet był większy. Właściwie minęliśmy się między sobą. Pamiętam, że kpr. Juckiewicz nadział jakiegoś Niemca na lancę. Galopowaliśmy w swoją stronę, a Niemcy w swoją. Byliśmy wszyscy nie bardzo przytomni z emocji strachu. Tuż były już placówki naszej piechoty, wielka ulga. Do pułku dołączyliśmy późnym wieczorem." Było to chyba jedno z niewielu w kampanii 1939 roku użycie lanc, które w większości pułków spoczywały w taborach pułkowych. Do podobnego boju spotkaniowego doszło w dniu 2 września, tym razem z udziałem 1 plutonu 2 szwadronu 7 pułku ułanów Lubelskich z tej samej Mazowieckiej BK, który starł się z kolejnym niemieckim podjazdem. W dniu 3 września doszło do nieoczekiwanej sytuacji, kiedy 1 dywizjon artylerii konnej swoim ogniem rozproszył niemieckie konie trzymane przez koniowodów, które przygalopowawszy na polskie pozycje zostały wcielone do 7 pułku ułanów i służyły wiernie do końca kampanii.

Szwadron Kawalerii Dywizyjnej z polskiej 33 Dywizji Piechoty otrzymał zadanie osłony granicy z Prusami Wschodnimi w okolicach miejscowości Krukowo, na północny zachód od Ostrołęki. O godzinie 16.00 1 września 1939 roku wykonał gwałtowny atak na Myszyniec, opanowując jego zachodnią część oraz wieś Browary, gdzie dopadł niemieckich koniowodów z 1 Brygady Kawalerii. Rozpoczynając atak na Myszyniec polski szwadron używał niewysokich w kłębie koni, które według niemieckich relacji były niewielkie w stosunku do potężnych koni pruskich pułków. Gdy tylko Polakom udało się dotrzeć do niemieckich koniowodów, natychmiast przesiodłali konie, aby posiąść nowy, piękny „środek transportu". Po starciu I pluton jechał na koniach niemieckich, zaś pluton II na polskich. Było to powodem do ciągłych żartów wśród żołnierzy, a konie i jedne i drugie służyły doskonale do końca wrześniowych dni.

2 września w rejonie Borowa 1. szwadron 19. pułku ułanów Wołyńskich pod dowództwem rtm. Antoniego Skiby zaszarżował na szwadron niemieckiej kawalerii dywizyjnej. Nieprzyjaciel wycofał się ze wsi Borowa nie podejmując walki. Warto dodać, że dzień wcześniej pułk ten walczył w boju pod Mokrą i skutecznie powstrzymywał swoją bronią przeciwpancerną pododdziały niemieckiej 4 Dywizji Pancernej.

14 pułk ułanów Jazłowieckich ze Lwowa był jedynym oddziałem kawalerii, który został wyróżniony za dwie kampanie konne: orderem Krzyża Virtuti Militari za rok 1920 i wstęgą za wyjątkowe męstwo nadaną w Londynie w roku 1966. We wrześniowych działaniach tego oddziału jedynym starciem konnym w którym Jazłowiacy zetknęli się z niemieckimi kawalerzystami z jednej z niemieckich dywizji piechoty były wydarzenia z dnia 10 września 1939 roku. Rejon dworu Golice, ubezpieczany był przez 3 szwadron, dowodzony przez por. Mariana Walickiego. Dowódca pułku, płk Edward Godlewski, obserwując przez lornetkę rozległe przedpole Golic zauważył kilku jeźdźców. Nie mogąc ich zidentyfikować rozkazał por. Walickiemu wysłać w ich kierunku patrol. Zanim jednak wyznaczeni przez Walickiego ułani podciągnęli popręgi siodeł, por. Walicki dosiadł swego karego "Zeusa" i pogalopował w stronę jeźdźców z pistoletem Vis w ręku. Zza jednej ze stert wyjechało 3 jeźdźców i zaczęli oddalać się w stronę lasu. Po drodze musieli jednak przebyć szeroki rów odwodniający. Konie odmawiały skoku i zanim przeszły, por. Walicki był już w takiej odległości, że trafił z pistoletu jednego Niemca, a następnie po zacięciu broni wyciągnął szablę i zaszarżował na drugiego. Trzeci przeskoczył rów i zdołał zbiec. Cała akcja rozegrała się na oczach całego pułku. Walicki zsiadł z konia i… opatrzył ciężko rannego dowódcę patrolu niemieckiego a następnie przyrzekł zawiadomić rodzinę i narzeczoną umierającego oraz odesłać jego dokumenty. Zachowanie Walickiego i jego szacunek dla przeciwnika jawi się właśnie jako wyraz wzajemnego szacunku dla konnego przeciwnika i głębokiego braterstwa między kawalerzystami z różnych stron świata. W dziewięć dni później por. Walicki został ciężko ranny prowadząc swój 3 szwadron do szarży pod Wólką Węglową, ostatniej szarży w historii polskiej jazdy całym pułkiem. Wkrótce zmarł na punkcie opatrunkowym i spoczął na cmentarzu wojennym w Kiełpinie.

17 września polskim kawalerzystom przybył nowy wróg – kawalerzyści Armii Czerwonej, którzy wraz z pozostałymi wojskami sowieckimi rozpoczęli działania wojenne i zajmowanie Polski zgodnie z ustaleniami paktu Ribbentrop – Mołotow z dnia 23 sierpnia 1939 roku. Do ataku na Polskę skierowano 6 dywizji kawalerii na Froncie Białoruskim i 7 dywizji kawalerii na Froncie Ukraińskim. Każda sowiecka dywizja kawaleryjska składała się z 4 pułków kawalerii, dywizjonu artylerii konnej i pułku czołgów. Dwie dywizje tworzyły korpus kawalerii. Józef Stalin udzielił godnego wsparcia swojemu drogiemu przyjacielowi Adolfowi Hitlerowi.

Po wsparciu Niemców przez siły sowieckich sojuszników kwestią niewielu dni było pokonanie ostatnich oddziałów Wojska Polskiego. Ocalałe oddziały kawalerii starały się jak np. Nowogródzka Brygada Kawalerii przebijać między sowieckimi i niemieckimi oddziałami na południe. Była to epopeja ciągłych walk, głodu, braku amunicji i ciągłego zagrożenia i walki o przetrwanie.

PAWEŁ ROZDŻESTWIEŃSKI

Autor jest dyrektorem Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą, autorem wiele publikacji związanej z historia II wojny światowej, prowadzi blog historyczny (www.muzeumsochaczew).

Paweł Rozdżestwieński będzie gościem Muzeum Szlachty Mazowieckiej, gdzie w budynku ekspozycyjnym przy ul. Warszawskiej 61 w czwartek, 12 sierpnia br., wygłosi wykład „Tradycje kawaleryjskie II RP".

eprasa.pl ad9b45358a

Popsuta feta w Nasielsku

Nie tak wyobrażano sobie początek ligowych rozgrywek w Nasielsku. Przed inauguracyjnym meczem Żbika w 4 lidze składano gratulacje, wręczano puchary za awans i prezentowano nowe drapieżne stroje, w których piłkarze Żbika mają podbić ligę.

Ale w sobotę piłkarze MKS Przasnysz ewidentnie popsuli piłkarzom i kibicom Żbika nastroje do fetowania. Zespół Włodzimierza Kownackiego (objął zespół z Przasnysza przed miesiącem) zdeklasował nasielszczan na całej długości i szerokości boiska.

Zaczęło się jednak obiecująco dla miejscowych. Już w jednej z pierwszych minut nasielszczanie mogli objąć prowadzenie. Po dośrodkowaniu Mateusza Bramowicza z rzutu wolnego, jeden z obrońców Żbika mocno uderzył piłkę z głowy, ale świetnym refleksem na linii bramkowej wykazał się bramkarz gości Andrzej Łyziński.

Z każdą następną minutą przewaga gości rosła. Efektem tego była solowa akcja Krzysztofa Kopcińskiego w 25. minucie. Napastnik przasnyszan popędził z piłką lewym skrzydłem, „złamał" akcję do środka i silnym strzałem w długi róg bramki nie dał szans bramkarzowi Żbika na skuteczną obronę.

Po zmianie stron goście wciąż mieli ogromną przewagę w posiadaniu piłki. Przez długie minuty nasielszczanie biegali za przeciwnikiem, nie mogąc przejąć futbolówki. W 53. minucie strzał zza pola karnego oddał kapitan MKS Kamil Rutkowski. Co prawda bramkarz Żbika zdołał odbić piłkę przed siebie, ale dobitka Kopcińskiego znalazła już drogę do siatki. Nasielszczanie próbowali ataków z pominięciem drugiej linii, ale długie piłki kierowane w stronę napastników padały często łupem obrońców z Przasnysza. Niewiele efektów przyniosły również kontrataki. A przasnyszanie w końcówce meczu skutecznie rozpracowywali bezradnych rywali. Gdy Tomasz Kamiński sprytnym strzałem z rzutu wolnego posłał piłkę pod murem ustawionym z zawodników Żbika, stało się jasne, że trzy punkty zgarną tego dnia przybysze z Przasnysza.

FOT. RM

Krzysztof Kopciński zdobył dwie z czterech bramek strzelonych w Nasielsku

W ostatnich minutach przyjezdni dwukrotnie sunęli z atakiem na bramkę Żbika. Skończyło się na golu zdobytym przez Kamila Rutkowskiego, który efektowną wcinką zdobył czwartego gola dla swojej drużyny.

Żbik Nasielsk – MKS Przasnysz 0:4 (0:1)

Bramki: Kopciński 25 i 53, Kamiński 70, Rutkowski 87

Przasnysz: Łyziński – Pepłowsk Pragacz, Piątek, S. Kamiński (70 Bartosiewicz) – Sitek, Słowik, Rutkowski, T. Kamiński, Smoliński – Kopciński (80 Witkowski)

erM

PAF rządzi w powiecie

Drużyny z okręgu płońskiego w oryginalny sposób podeszły do przedsezonowych przygotowań piłkarskich. W komplecie wzięły udział w drugiej edycji klubowych mistrzostw powiatu płońskiego. Tytułu wywalczonego przed rokiem bronili reprezentanci Sony Nowe Miasto.

Do tegorocznej edycji przystąpiło dziewięć drużyn. Podzielone zostały na trzy grupy – w każdej znajdowali się przedstawiciele okręgówki, A-klasy oraz B-klasy (GKS Gumino to mistrz ciechanowskiej B klasy).

Do półfinałów przebili się w komplecie zawodnicy z ligi okręgowej oraz Korona Karolinowo. Sona Nowe Miasto pokonała niżej notowanych konkurentów z Korony 2:0. Jedną z bramek strzelił wracający po pobycie w Żbiku Nasielsk i Krysztale Glinojeck Michał Ernest (drugą dołożył Wiktor Młudzikowski). Natomiast w drugim starciu płońszczanie byli skuteczniejsi od konkurentów z Raciąża. Autorem jedynego gola był Damian Duszyński.

Zgodnie z oczekiwaniem finał okazał się niezwykle emocjonujący. Sona chciała wykorzystać atut własnego boiska, mimo że występowała bez kilku podstawowych zawodników. Po pierwszej bezbramkowej połowie, Piotr Wypszyński wyprowadził PAF na prowadzenie. Gospodarze nie zamierzali jednak odpuścić. Dziesięć minut przed końcem straty wyrównał Łukasz Młudzikowski.

Remis w regulaminowym czasie oznaczał rozegranie konkursu rzutów karnych. Lepsi w tym elemencie okazał się piłkarze z Płońska. Zadbał o to m.in. bramkarz Mateusz Chiliński, który skutecznie zatrzymał uderzenie Krzysztofa Kowalczyka.

Płońska ekipa sięgnęła po główne trofeum. Natomiast koronę króla strzelców zapewnił sobie Michał Ernest. Zdobył tyle samo bramek co Łukasz Szelągiewicz z Raciąża (po sześć), ale to jego drużyna uplasowała się wyżej w klasyfikacji generalnej.

GP

Końcowa kolejność mistrzostw: 1. PAF Płońsk, 2. Sona Nowe Miasto, 3. Błękitni Raciąż, 4. Korona Karolinowo

1. kolejka ligi okręgowej (14-15 sierpnia): Iskra Krasne – KS Wąsewo, Kurpik Kadzidło – Sona Nowe Miasto, Rzekunianka Rzekuń – PAF Płońsk, Kryształ Glinojeck – Błękitni Raciąż, Konopianka Konopki – GKS Strzegowo, Korona Szydłowo – Nadnarwianka Pułtusk, Wymakracz Długosiodło – Wkra Bieżuń, Ostrovia Ostrów Mazowiecka – MKS Ciechanów

FOT. SZYMON KIRCZUK

Reprezentanci płońskiego PAF-u

Są punkty, jest spokój

Lato przyniosło ogromne zawirowanie w obozie Makowianki. Doszło do zmiany prezesa, dodatkowo trener Michał Złotkowski odszedł wraz z dwójką najskuteczniejszych zawodników do Troszyna. Na szczęście do załamania w obozie makowian nie doszło.

Nowym zarządcą Makowianki został Tomasz Grabowski (w przeszłości zawodnik Makowianki). Natomiast misję przygotowania zespołu do czwartoligowych wyzwań podjął się Kacper Masenek (jako trener seniorów pracował tylko na poziomie A-klasy). Udało się mu się na tyle poskładać zespół, że bez żadnych kompleksów przystąpił do inauguracyjnej batalii z wicemistrzem ubiegłego sezonu.

W wyjściowym składzie pojawiły się nowe twarze. Z Przasnysza wrócił wychowanek Maciej Traczewski, z Gromu Warszawa Kamil Kargul-Grobla. Podopieczni Masenka dali się zaskoczyć jedynie na początku. W 11. minucie nie potrafili oddalić zagrożenia od swojego pola karnego. Piłka trafiła w końcu pod nogi Seweryna Truskolaskiego, a wychowanek płockiej Wisły nie zmarnował wybornej okazji.

Na szczęście makowianie nie zamierzali odpuścić. Potężna „bomba" z rzutu wolnego zatrzymała się na poprzeczce, ale ze skuteczną dobitką nadążył Jacek Kowalski. „Główkę" w wykonaniu nowego gracza Makowianki gospodarze zdołali zatrzymać dopiero za linią pola karnego.

Chwilę później radość w obozie makowian była jeszcze większa. Traczewski przedarł się w pole karne, gdzie ostatecznie futbolówka odnalazła Tomasza Pragacza. Ten kropnął celnie w długi róg.

Niestety korzystnego wyniku nie udało się dowieść. Jedenaście minut przed końcem Świt doprowadził do wyrównania. Celnym strzałem piętą z paru metrów popisał się Michał Sobczak.

Świt Staroźreby – Makowianka Maków Maz. 2:2 (1:2)

Bramki: Truskolaski 11, Sobczak 79 - Kowalski 25, Pragacz 32

Makowianka: Ostrowski – Zakrzewski, Kam. Pustoła, Pragacz, Krzy. Pustoła, Duszak, Kargul-Grobla (86 M. Tyska), Regulski (53 Obłudka), Małkiewicz (90 Kowzan), Traczewski (88 Todorowski), Kowalski

GP

FOT. RM

Tomasz Pragacz zdobył drugiego gola dla Makowianki, ale goście nie zdołali utrzymać prowadzenia

Wyniki 1. kolejki: Świt – Makowianka 2:2, Huragan – Stoczniowiec 0:2, Escola Varsovia – Unia 3:0, Marcovia – Ząbkovia 1:0, Żbik – Przasnysz 0:4, Narew – Hutnik, Troszyn – Drukarz 4:0, Wisła II Płock – Sokół 4:2, Mławianka – Wkra – przełożony na 25 sierpnia

TABELA

1. KS CK Troszyn	1	3	4:0
2. MKS Przasnysz	1	3	4:0
3. Hutnik Warszawa	1	3	4:1
4. Escola Varsovia Warszawa	1	3	3:0
5. Wisła II Płock	1	3	4:2
6. Stoczniowiec Płock	1	3	2:0
7. Marcovia Marki	1	3	1:0
8. Makowianka Maków Maz.	1	1	2:2
9. Świt Staroźreby	1	1	2:2
10. Mławianka Mława	0	0	0:0
11. Wkra Żuromin	0	0	0:0
12. Ząbkovia Ząbki	1	0	0:1
13. Sokół Serock	1	0	2:4
14. Huragan Wołomin	1	0	0:2
15. Narew Ostrołęka	1	0	1:4
16. Unia Warszawa	1	0	0:3
17. Drukarz Warszawa	1	0	0:4
18. Żbik Nasielsk	1	0	0:4

2. kolejka (14-15 sierpnia): Ząbkovia – Wkra, Stoczniowiec – Escola Varsovia, Hutnik – Huragan, Drukarz – Narew, Makowianka – Troszyn, Sokół – Świt, Przasnysz – Wisła II, Marcovia – Żbik, Unia – Mławianka – przełożony na 22 września

eprasa.pl ad9b45358a

Daniel Staniszewski już po igrzyskach

W przedostatnim dniu igrzysk olimpijskich w Tokio Daniel Staniszewski i Szymon Sajnok zajęli ósme miejsce w wyścigu madison. Polacy nie wywalczyli punktów, ale nie zostali też zdublowani. Rywalizację ukończyło 11 z 16 startujących ekip. Mistrzami olimpijskimi zostali Duńczycy.

FOT. UM CIECHANÓW

Daniel Staniszewski wrócił do Polski ze swoich pierwszych igrzysk olimpijskich

Ciechanowianin i jego torowy partner Szymon Sajnok wzięli udział w madisonie, rozgrywanym w ramach kolarstwa torowego. To konkurencja, która powróciła do programu IO. Nasi reprezentanci do faworytów bynajmniej nie należeli, ale z pewnością liczyli, że uda im się chociaż zdobyć jakiekolwiek punkty. Na te pojawiła się szansa na setnym okrążeniu, gdy Polacy walczyli o czwartą pozycję, ale minimalnie przegrali rywalizację z Holendrami. Przy jednej ze zmian Daniel przewrócił się, ale po chwili mógł kontynuować wyścig.

Przypomnijmy, że madison, czyli wyścig punktowy dwójkami rozgrywany jest na dystansie 50 km (200 okrążeń toru). Zawodnicy jadą w wyścigu naprzemiennie, dokonując lotnych zmian. Co 10 okrążeń przyznawane są punkty – pierwszy zespół – 5 pkt, drugi – 3, trzeci – 2, czwarty – 1.

Ósme miejsce dało obu naszym reprezentantom prawo do otrzymywania stypendium olimpijskiego. Daniel Staniszewski swoją przygodę z kolarstwem szosowym zaczynał w Ciechanowie. Swoje pierwsze kroki stawiał w klubie KKS Ciechanów pod okiem trenera Stanisława Grabowskiego. Obecnie reprezentuje barwy HRE Mazowsze Serce Polski.

erM

FOT. RM

Jarosław Żebrowski zdobył pierwszą bramkę dla MKS Ciechanów

Po golu w ostatnim sparingu

Już tylko niecały tydzień pozostał do rozpoczęcia piłkarskich rozgrywek w lidze okręgowej. W zespołach z naszego regionu przygotowania idą pełną parą. W sobotę piłkarze MKS Ciechanów rozegrali tego lata swój ostatni sparing. Na stadionie przy 3 Maja podejmowali ŁKS Łomżę. Po ciekawym meczu padł remis 1:1.

Przed dwoma laty klub z Łomży spadł z III ligi. Przez ostatnie dwa sezony bezskutecznie próbuje wrócić na trzecioligowy front. W ostatnim sezonie łomżanie zajęli czwarte miejsce w IV lidze gr. podlaskiej.

MKS Ciechanów w ostatnim sezonie ligi okręgowej zajął trzecie miejsce, ustępując Narwi Ostrołęka i Żbikowi Nasielsk.

Gospodarze objęli prowadzenie po skutecznie rozegranym rzucie rożnym i celnej główce Jarosława Żebrowskiego. W drugiej połowie pięknym strzałem z rzutu wolnego wyrównał Patryk Szymański.

Pierwszą kolejkę LO zaplanowano na sobotę 14 sierpnia. MKS Ciechanów zagra tego dnia na wyjeździe w Ostrowi Mazowieckiej. Kolejne trzy spotkania (z KS Wąsewo, Wkrą Bieżuń i Nadnarwianką Pułtusk) ciechanowianie również rozegrają w delegacji. Na własne boisko wrócą dopiero 11 września, gdy podejmować będą GKS Strzegowo.

erM

Jurand coraz mocniejszy

Seniorzy Juranda Ciechanów pełną parą przygotowują się do nadchodzącego sezonu. Podopieczni Dariusza Molskiego trenują sześć razy w tygodniu na obiektach MOSiR-u. W zespole zaszły zmiany kadrowe, a trener czuwa na szybkim zgraniem się zespołu.

Przypomnijmy, że z zespołem Juranda pożegnali się wcześniej Bartosz Smoliński i najlepszy strzelec zespołu Patryk Dębiec. Ten pierwszy zasilił ekipę z Ligi Centralnej - Ostrovię Ostrów Wielkopolski. Patryk od przyszłego sezonu reprezentować będzie MKS Padwa Zamość.

Wobec takich ubytków zarząd Juranda zmuszony był do szukania zastępców. Pierwszym zawodnikiem, z którym klub podpisał umowę został prawoskrzydłowy Mazura Sierpc Sylwester Lisicki. Kolejnymi wzmocnieniami okazali się Piotr Budzich (KPR Elbląg) i Jakub Dzieciątkowski (Stal Gorzów Wielkopolski). Obaj ci zawodnicy najlepiej czują się na boisku w roli rozgrywających.

Blisko powrotu do Ciechanowa jest doświadczony bramkarz Łukasz Romatowski. W przeszłości 37-latek związany był oczywiście z Jurandem, a swoje pierwsze kroki na parkiecie stawiał pod okiem trenera Jacka Wardy. Największe sukcesy w dorosłej piłce ręcznej odnosił grając w barwach Gwardii Opole, z którą występował w PGNiG Superlidze.

Już wkrótce szczypiorniści Juranda przystąpią do rozgrywania kolejnych meczów sparingowych. Wśród rywali ciechanowian znaleźli się m.in. MMTS Kwidzyn (superliga), Nielba Wągrowiec, SPR GKS Żukowo, KPR Legionowo i Warmia Energa Olsztyn (wszyscy liga centralna). W ramach przygotowań zaplanowano dwa turnieje towarzyskie: w Wągrowcu i Ciechanowie.

W sobotę 28 sierpnia nasze miasto będzie gospodarzem turnieju „Jurand Cup". Udział w nim zapowiedziały zespoły MMTS Kwidzyn, KPR Legionowo, Warmia Energa Olsztyn oraz rzecz jasna gospodarzy. Dotychczas w meczach sparingowych ciechanowianie przegrali na wyjeździe z MMTS Kwidzyn (21:28) oraz wygrali na własnym parkiecie z Nielbą Wągrowiec (30:22).

lew

FOT. ARCHIWUM

Jurand Ciechanów wzmacnia się przed rozgrywkami I ligi

FOT. MOJAOSTROŁĘKA.PL

Piłkarze Opii Opinogóra (żółte koszulki) na co dzień występują na boiskach A klasy

Mecz przyjaźni w Opinogórze

W najbliższą sobotę (14 sierpnia) w Opinogórze dojdzie do niecodziennego pojedynku piłkarskiego. Na niedawno oddanym i wyremontowanym stadionie staną naprzeciw siebie obecni piłkarze Opii Opinogóra (A klasa) i tzw. Stara Gwardia, czyli ekipa złożona m.in. z byłych zawodników, działaczy, trenerów i osób związanych przez lata z piłkarstwem w tym romantycznym miasteczku. Wszystko oczywiście w ramach przyjaźni i fair play. Mecz rozpocznie się o godz. 16.

Zarząd klubu zaprasza kibiców i mieszkańców Opinogóry nie tylko na sam mecz mecz. - Przewidujemy, że przyjdzie sporo dzieciaków, dlatego wokół boiska ustawione zostaną dmuchańce. Sam mecz będzie na bieżąco komentowany przez spikera, który w przerwach zadba o odpowiednią oprawę muzyczną – mówi Artur Ircha, prezes klubu z Opinogóry, do niedawna piłkarz Opii.

Po meczu przewidziano wspólne biesiadowanie przy ognisku i grillu. Nie zabraknie zapewne piłkarskich wspomnień ze strony „starej gwardii" i snucia planów na przyszłość.

erM

eprasa.pl ad9b45358a

Wystawa poświęcona drewnianej architekturze

Na placu Jana Pawła II w Ciechanowie prezentowana jest ciekawa wystawa pn. „Zapomniane dziedzictwo, architektura drewniana wsi i miasteczek południowo - wschodniego Mazowsza".

Ekspozycję stworzono w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa. Z inicjatywą wyszedł Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków. Na planszach można oglądać dominującą do połowy XX wieku formę zabudowy mieszkalnej mazowieckich wsi i miasteczek, czyli tradycyjne budownictwo drewniane.

Ta najpopularniejsza forma zabudowy na Mazowszu cechowała się nie tylko walorami funkcjonalnymi, ale też bogactwem form i detalem architektonicznym świadczącym o kunszcie i pomysłowości lokalnych cieśli. Na kilkunastu planszach oglądamy drewniane domy, które zachowały się do dziś. Znalazły się w rejestrze obiektów zabytkowych i są pod okiem konserwatora. Na kolejnych kilku przedstawiono różne architektoniczne detale.

fot. Roman Nadaj

Budownictwo drewniane Mazowsza południowo-wschodniego nie tylko odróżnia się stylistycznie na tle innych historycznych regionów takich jak Kujawy czy Podhale, ale wykazuje też wewnętrzne zróżnicowane, niejednokrotnie ograniczające się do kilku sąsiadujących wsi.

W ostatnich dziesięcioleciach następuje stopniowe wypieranie budownictwa drewnianego przez zunifikowane, murowane domy mieszkalne, zrywające z dorobkiem poprzednich pokoleń. W konsekwencji zasoby architektury drewnianej gwałtownie kurczą się pod naporem przemian społeczno-gospodarczych.

Wystawa będzie dostępna w Ciechanowie do 15 września. Ekspozycja była prezentowana w ubiegłym roku na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Warszawie. **rom**

Fot. Izabela Koba

Fotoferajna z dyrektor Jolantą Grudzińską i Magdaleną Jabłońską (z mikrofonem)

Lato z Fotoferajną

Mali ciechanowianie poznawali swoje miasto i wiedzę o fotografii, a z ich zdjęć powstała wystawa w gablotach przy ul. Warszawskiej. Fotoferajna, bo taką nazwę otrzymała grupa, być może zawiąże się nie tylko w lato.

W plenerowych warsztatach fotograficznych wzięły udział dzieci w wieku 8-12 lat. Zajęcia trwały trzy czerwcowe dni, po dwie godziny każde, a ich tematami były: flora, architektura, fauna/ portrety. Prowadziła je fotografka Martyna Tomaszewska, członek Ciechanowskiego Klubu Fotograficznego, a jej asystentem był Łukasz Jakubiak z Ciechanowskiego Ośrodka Edukacji Kulturalnej „Studio".

- Wystarczył aparat cyfrowy lub telefon z wbudowanym aparatem, żeby stworzyć własną wystawę w trakcie trzech spacerów pod czujnym okiem instruktorów – powiedziała Magdalena Jabłońska, instruktor, pomysłodawczyni warsztatów i nazwy. – Finałem była wystawa.

Zdjęcia w gablotach przy ul. Warszawskiej zaprezentowali: Gabriela i Maria Szymańczyk, Stanisław Jan Góralczyk, Patrycja Wodzyńska, Bartosz Brudnicki, Bartosz i Karol Kołakowscy, Karolina Stryjewska, Zofia Borkowska i Zofia Kałwa.

Dyplomy udziału uczestnikom warsztatów wręczyły 25 czerwca w Kamienicy W18 w Ciechanowie: Jolanta Grudzińska, dyrektor COEK „Studio" i Magdalena Jabłońska.

- Chcę pokazać cztery pory roku w Ciechanowie oczami fotografujących dzieci. Lato z Fotoferajną już było. Jeśli będzie to możliwe, kolejne warsztaty odbędą się jesienią – wyjawiła Magdalena Jabłońska.

IK

Dembowscy na Mazowszu

To tytuł książki Barbary Bielastej, na promocje której zaprasza środę, 11 sierpnia br o godz. 17 do siedziby PBP przy u. Warszawskiej 14 Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie oraz Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe.

Dembowscy byli jedną z bardziej znanych rodzin ziemiańskich w Polsce. Pieczętowali się herbem Jelita (Koźle Rogi, Koźlarogi, Hastae) i posługiwali zawołaniami: Jelita i Nagody. Ich przydomki to Sarjusz i Kozłoróg.

W XIX w. mamy do czynienia na Mazowszu z czterema gałęziami rodu Dembowskich. To potomkowie trzech Józefów Dembowskich i jednego Ignacego. Trzech pierwszych osiadło w Smardzewie, Pułtusku i Luberadzu. Ignacy zamieszkiwał w Nacpolsku w Płońskiem.

„ Wykształcenie, pracowitość, wyniesione z rodzinnych domów wartości sprawiały, że Dembowscy byli rodem zamożnym, wpływowym, którego członkowie zajmowali wiele eksponowanych stanowisk – pisze autorka książki Barbara Bielasta. - Mieli szlacheckie rodowody, wywodzili się z ziemiaństwa, ale gospodarstwa już na początku XIX w. często traktowali jedynie jako swego rodzaju zabezpieczenie materialne, pracując raczej w innych zawodach Kolejne pokolenia z posiadaniem ziemi miały coraz mniej wspólnego. Dzieci, w tym także córki, otrzymywały staranne wykształcenie i potrafiły je doskonale wykorzystać. Spotykamy wśród nich prawników, wykształconych rolników, ekonomistów, inżynierów, artystów, lekarzy, wojskowych. Angażowali się w działalność społeczną, najczęściej związaną z wykonywanym zawodem, polityczną, a kiedy zaszła potrzeba – walczyli, działali w ruchu oporu, brali udział w powstaniach, w tym licznie w powstaniu warszawskim, trafiali do obozów koncentracyjnych i jenieckich. Po wojnie dość często pozostawali na obczyźnie, nie zapominając jednak o polskich korzeniach.

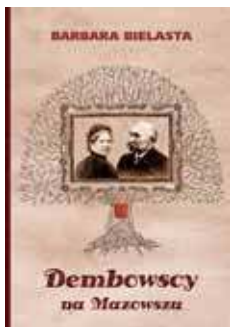

Autorka jest emerytowaną bibliotekarką, regionalistka i publicystką. Pracowała w Wojewódzkiej, a następnie powiatowej Bibliotece Publicznej w Ciechanowie. Jest m.in. Autorką 5 książek, w tym nagrodzonych tytułem Liber Mazovia wspomnień Jerzego Hieronima Olszewskiego „Tak to zapamiętałem" oraz sześciu tomów „Bibliografii województwa ciechanowskiego" za lata 1975-1998. Jest także współautorką „Bibliografii województwa mazowieckiego".

Prowadzi blog o historii Ciechanowa i okolic: Ciechanowskie notatki". **żet**

W Dyskusyjnym Klubie Filmowym

Szarlatan

Najważniejsza polska reżyserka i zarazem jedna z najwybitniejszych autorek światowego kina Agnieszka Holland powraca opartym na faktach, zrealizowanym z rozmachem „Szarlatanem".

Debiutujący na tegorocznym Berlinale, gdzie uznano go za jeden z najlepszych tytułów festiwalu film to znakomita, nieszablonowa i niesłychanie zmysłowa opowieść o mężczyźnie, który zapragnął okiełznać naturę. Twórczyni nominowanych do Oscara „W ciemności" i „Europy, Europy", a także „Obywatela Jonesa" i „Pokotu", gromadzi tu najważniejsze wątki swojej twórczości: bierze na warsztat postać geniusza, obserwuje relacje człowieka z przyrodą, przygląda się wierze, która czyni cuda i po raz kolejny jest naszą przewodniczką po paradoksach XX wieku. A kreśląc zaskakującą love story, przypomina, jak łatwo miłość może zmienić się we własne przeciwieństwo.

W filmie grają m.in. Ivan Trojan, Juraj Loj, Josef Trojan. Powstał we współpracy kinematografii polskiej, czeskiej i słowackiej.

Tego czeskiego kandydata do Oscara obejrzymy w Małym Kinie Łydynia w środę, 11 sierpnia br o godz. 18.00.

żet

Kolorowy bieg

Stowarzyszenie Artystyczno-Społeczno Skafander z Cieksyna zaprasza na Bieg Kolorów i piknik z okazji otwarcia Szlaku Kolorowych Drzew. Impreza odbędzie się 15 sierpnia o godz. 15 w Miejscu Integracji Społecznej w Cieksynie.

Na bieg można zapisać się jeszcze tylko do 13 sierpnia przez stronę www.noknasielsk.pl. Jak mówią sami organizatorzy: „Biegniemy 3 km dla radości nie dla wyniku", start godz. 16. Medale otrzyma setka uczestników.

Nie zabraknie atrakcji dla dzieci. O godz. 15.20 wystąpi teatr Duże Dzieci z rodzinnym przedstawieniem „Kosmoprzygoda". Muzyczną oprawę zapewni DJ Mati HCKR. O 19.30 – jako jeden z głównych punktów wieczoru – wystąpi November Project czyli Paprodziad i Rastaferajna. Po koncercie nastąpi eksplozja kolorów. Oczyszczający prysznic zapewni OSP Cieksyn.

natson

Kino strachu

Makowskie kino Mazowsze, 13 sierpnia, aprasza wielbicieli emocjonujących seansów na „Noc horrorów".

Podczas nocnego maratonu przepełnionego grozą wyświetlone zostaną trzy filmy. Jako pierwszy zostanie zaprezentowany horror „Zaśnij", który opowiada historię studentki cierpiącą na chroniczną bezsenność. Następnie widzowie obejrzą „Mroczną pieśń". Film łączy w sobie elementy horroru i dramatu – matka próbuje przy pomocy okultystycznych rytuałów przywołać duszę zmarłego syna. Na deser zostanie zaserwowany film „Belzebub", gdzie detektyw prowadzi śledztwo dotyczące szkolnej strzelaniny.

Wstęp 30 zł. Początek „Nocy horrorów" o godz. 21. **natson**

W Zgrzycie

Wieczór pełen śmiechu

Fabryka Kultury Zgrzyt wraca do tradycji prezentowania dobrego humoru na swojej scenie. 13 sierpnia pojawi się tam doje doświadczonych i cenionych stand-uperów: Ewa Błachnio oraz Karol Kopiec.

Ewa Błachnio to postać już kultowa na polskiej scenie kabaretowej. Przez lata związana była z kabaretem Limo. Teraz z powodzeniem kontuje solowa karierę. Jej występy cieszą każdą publiczność. W Ciechanowie na pewno nie zawiedzie i zaprezentuje się w wysokiej formie.

Tego wieczoru na deskach Zgrzytu pojawi się również Karol Kopiec. Czasem daje się porwać i w swoich występach, z powodzeniem, daje ponieść się improwizacji. Swoje monologi opiera na zabawnych skojarzeniach. Telewizyjna widownia może kojarzyć go z programów „Dzięki Bogu już weekend" oraz „Tylko dla dorosłych".

Wieczór wypełniony zabawnymi historiami i anegdotami rozpocznie się o godz. 20. Szczegóły www.zgrzyt.info oraz tel. 697 795 818. **natson**

Kwiaty polskie

...czyli cała Warszawska wspólnie śpiewa żołnierzom polskim. Koncert na który zaprasza Powiatowa Biblioteka Publiczna w Ciechanowie odbędzie się w niedzielę, 15 sierpnia o godz. 17.00 przed budynkiem PBP.

Podczas tego wydarzenia rozdawanie będą pamiątkowe śpiewniki z wykonywanymi tego popołudnia utworami. Można będzie też indywidualnie złożyć kwiaty pod tablicą poświęconą setnej rocznicy walk pod Ciechanowem w 1920 r. Podarujmy kwiaty polskim żołnierzom. **żet**

Social Zone w Płońsku

Miejskie Centrum Kultury w Płońsku zaprasza w dniach 14-15 sierpnia br. na Social Zone.

Impreza ta po ponad 400 dniach oczekiwania, znów zagości w MCK. Na jej drugą edycję organizatorzy przygotowali podwójną porcję atrakcji: ponad 30 twórców, 5 stref tematycznych, finały polskiej Ligi Klas E-sportowych, koncerty i wiele więcej.

Czego możecie się spodziewać? Strefy Gamingowej z licznymi turniejami i finałami Polskiej Ligi Klas E-sportowych. Strefy Instagrama, Strefy wykładowej i Strefy Meet & Greet gdzie będzie można spotkać wszystkie gwiazdy Social Zone.

Spędźmy razem dwa dni pełne atrakcji, twórców i ciekawych wykładów. **żet**

Filmowe wakacje z Kinem Kalejdoskop

Bezpłatne, wakacyjne seanse w Kinie Kalejdoskop w Płońsku w każdą środę sierpnia, godz. 12.00.

11 sierpnia, godz. 12.00 - „Biuro Detektywistyczne Lassego i Mai", familijny (6+). **18 sierpnia, godz. 12.00 - „Storm. Opowieść o odwadze"**, familijny (9+). **25 sierpnia, godz. 12.00 - „Solan i Ludwik – wielki wyścig z serem"**, animacja (7+). **żet**

eprasa.pl ad9b45358a

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

LESZEK ZYGNER

Z Mazowsza rodem

W ubiegłym tygodniu minęła 120. rocznica urodzin kardynała Stefana Wyszyńskiego, co w związku z zapowiedzianą na 12 września br. uroczystą beatyfikacją Prymasa Tysiąclecia, spowodowało spore zainteresowanie tą wyjątkową postacią. W różnych okolicznościowych publikacjach, filmach, programach telewizyjnych i radiowych, a także biografiach zamieszczanych na stronach internetowych można znaleźć wiele informacji o życiu i działalności prymasa, w tym również o okresie jego dzieciństwa i młodości związanych z Mazowszem. Trzeba jednak przyznać, że w porównaniu z wiadomościami na temat powojennych losów Stefana Wyszyńskiego wzmianki o jego młodości nie są zbyt obfite i nie zawsze dokładne. Dlatego chciałem dziś wspomnieć o kilku faktach z jego biografii związanych z jego rodzinnym Mazowszem.

Zuzela i Andrzejewo

Zacznę od kwestii zasadniczej i ważnej - prymas Stefan Wyszyński pochodził z diecezji płockiej. To że później był kapłanem diecezji włocławskiej, biskupem diecezji lubelskiej i arcybiskupem Gniezna i Warszawy nie zmienia faktu, że jest synem Kościoła płockiego. Urodził się bowiem i wychował w diecezji płockiej, do której od średniowiecza aż do reformy administracyjnej Kościoła w II Rzeczpospolitej należały parafie w Zuzeli i w Andrzejewie, w których spędził pierwszych 16 lat swego życia. Dopiero od 1925 r. parafie te należą do diecezji łomżyńskiej, a przyłączone do niej zostały w okresie, gdy rodzina Wyszyńskich już od 7 lat mieszkała we Wrociszewie koło Warki. Dlatego pisanie, że Stefan Wyszyński „urodził się w Zuzeli na terenie diecezji łomżyńskiej" jest ahistoryczne i nieprecyzyjne. Dziś to jest diecezja łomżyńska, ale w 1901 r. była to diecezja płocka!

W swoich zapiskach oraz w kazaniach prymas Wyszyński kilkakrotnie wspominał, że to właśnie w kościele parafialnym Przemienienia Pańskiego w Zuzeli oraz kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP w Andrzejewie, w których jego ojciec był organistą, rodziło się jego powołanie kapłańskie. To tu kształtowała się jego silna osobowość i wyjątkowa żywa religijność charakterystyczna dla wielu Mazowszan, nie tylko z jego pokolenia. Tu również poznał trud pracy rolników, o której tak pięknie mówił później w swoich kazaniach, a także sam nauczył się kosić zboże. Goszcząc w swej rodzinnej miejscowości w 1971 r. wyznał: „Jestem związany z Zuzelą sercem. (...) Czuję się wielkim dłużnikiem wobec ziemi, której chleb jadłem od dzieciństwa i wobec wszystkich wśród których żyłem". Dodajmy, że do dziś w Zuzeli zachował się dom, w którym Stefan Wyszyński przyszedł na świat 3 sierpnia 1901 r. w rodzinie Stanisława i Julianny Wyszyńskich (dziś dom ten jest muzeum), a w kościele parafialnym znajduje się drewniana chrzcielnica, przy której 5 sierpnia 1901 r. otrzymał chrzest. W 1910 r. rodzina Wyszyńskich przeprowadziła się do Andrzejewa, gdzie tego samego roku zmarła matka Stefana Wyszyńskiego oraz jego nowo narodzona siostra, które pochowano na miejscowym cmentarzu. W andrzejewskim kościele młody Stefan przyjął Pierwszą Komunię Świętą, tu otrzymał sakrament bierzmowania, a także podjął decyzję o wstąpieniu do seminarium duchownego. Tak

Dom rodzinny Stefana Wyszyńskiego w Zuzeli (dziś muzeum)

wspominał o tych faktach po latach: „W tej świątyni po raz pierwszy przystąpiłem do Stołu Pańskiego. Tutaj uczyłem się służyć do Mszy Świętej i przez długi czas przy tym ołtarzu posługiwałem. W tym kościele w roku 1913 przyjąłem sakrament bierzmowania z rąk biskupa Juliana [!] Nowowiejskiego. W tej świątyni w Andrzejewie kształtowało się, rozwijało i dochodziło do świadomości moje powołanie kapłańskie. Tutaj postanowiłem, że pójdę do seminarium i będę pracował nad tym, aby zasłużyć sobie na łaskę kapłaństwa".

Arcybiskup Nowowiejski, ksiądz Tenderenda i ksiądz Bobiński

Wspomniany przez prymasa biskup Antoni Julian Nowowiejski, późniejszy arcybiskup i błogosławiony męczennik obozu w Działdowie, to postać ważna dla

Kościół parafialny w Andrzejewie z okresu młodości Prymasa Tysiąclecia

Prymasa Tysiąclecia, o czym sam mówił w czasie swych późniejszych wystąpień w katedrze płockiej. Poza bierzmowaniem, które otrzymał z jego rąk 20 maja 1913 r. (wraz z 1042 innymi osobami!), podczas wizytacji parafii w Andrzejewie, również przy innych okazjach spotykał się i rozmawiał z rządcą diecezji płockiej. Jak sam pisał, w czasie jednego z pobytów w Płocku przed wojną, kiedy przyjechał z Włocławka na zaproszenie Akcji Katolickiej, rozmawiał z arcybiskupem Nowowiejskim, który powołując się na fakt jego pochodzenia z diecezji płockiej oraz udzielony mu w Andrzejewie sakrament bierzmowania miał mu nawet wypomnieć, że tak rzadko pojawia się w swojej rodzinnej diecezji. Z miejscem pochodzenia prymasa, ale przede wszystkim z jego przedwojenną działalnością w Akcji Katolickiej oraz wspólnymi doświadczeniami okupacyjnymi w Warszawie, związana była również bliska znajomość jaka łączyła Stefana Wyszyńskiego z późniejszym proboszczem i dziekanem w Mławie i Ciechanowie, księdzem prałatem Stanisławem Tenderendą. Wspominałem już o tym na łamach TC kilka miesięcy temu. Przypomnę więc tylko, że ksiądz Tenderenda, o trzy lata młodszy od prymasa, urodził się w Kozarzach, położonych niedaleko od Zuzeli. Jako dyrektor Akcji Katolickiej w diecezji płockiej spotykał się wielokrotnie z księdzem Wyszyńskim, odpowiedzialnym za działalność społeczną w diecezji włocławskiej, i już wtedy jednym z najbardziej znanych w Polsce „księży-społeczników". Znajomość ta zaowocowała później wizytą prymasa Wyszyńskiego w Ciechanowie 19 sierpnia 1967 r., w drodze na obchody Stanisławowskie w Rostkowie. Z postacią Prymasa Wyszyńskiego związana jest również osoba kolejnego z kapłanów diecezji płockiej, ks. Stanisława Bobińskiego, późniejszego wikariusza w Ciechanowie, a także proboszcza w Pawłowie, Sulerzyżu i Krasnosielcu. W okresie powojennym uchodził on za jednego z najbardziej znanych w diecezji płockiej kapłanów niezłomnych, którego władze komunistyczne za „postawę wrogą ustrojowi Polski Ludowej" chciały nawet pozbawić probostwa w Krasnosielcu, ale czemu przeciwstawił się ówczesny rządca diecezji, biskup Tadeusz Paweł Zakrzewski. Mało kto już dziś pamięta, że to właśnie ksiądz Bobiński, jako neoprezbiter, wkrótce po przybyciu do Andrzejewa, przygotowywał do Pierwszej Komunii młodego Stefana Wyszyńskiego, którą po raz pierwszy przyjął on w miejscowym kościele parafialnym w maju 1912 r. Również i ta znajomość miała później swoją kontynuację.

Dlaczego nie Płock?

Po przywołanych tu faktach i osobach rodzi się uzasadnione pytanie, które już od lat nurtuje biografów prymasa Wyszyńskiego: dlaczego nie wstąpił on do seminarium duchownego w Płocku, w swojej rodzinnej diecezji, ale wybrał seminarium duchowne we Włocławku i w konsekwencji został wyświęcony na kapłana diecezji włocławskiej ? Pytanie to tym bardziej wydaje się zasadne, gdy weźmie się pod uwagę fakt, że Stefan Wyszyński na długo zachował w pamięci swoją pierwszą wizytę w Płocku, kiedy jako młody chłopak wraz ze swoim ojcem, wówczas organistą z diecezji płockiej, zwiedzał słynne Wzgórze Tumskie oraz miejscową katedrę z grobami władców Polski i książąt mazowieckich. Dlaczego więc w 1917 r., po wcześniej nauce w gimnazjum w Warszawie i Łomży, nie wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego w Płocku, ale pojechał aż do Włocławka? O ile dawniej przyjmowano, że odegrał tu rolę wpływ starszych ziomków Stefana Wyszyńskiego, księży Leonarda i Pawła Załuska oraz Konstantego Pękali, o tyle dziś wskazuje się na zupełnie inne okoliczności. Chodzi mianowicie o konflikt jaki wybuchł między ojcem Stefana Wyszyńskiego, który - przypomnijmy - był wówczas organistą w Andrzejewie, a miejscowym proboszczem, którym od 1913 r. był ks. kanonik Paweł Rozpędowski. Był to - mówiąc w skrócie - kapłan dość trudnego charakteru. Do Andrzejewa przybył prosto z podciechanowskich Pałuk, gdzie przepracował niecałe cztery lata, a wcześniej, tj. w latach 1907-1909, był proboszczem i dziekanem w Mławie. Doświadczając coraz większej niesprawiedliwości ze strony swego chlebodawcy, Stanisław Wyszyński sam zaproponował, że lepiej będzie dla jego syna - jeżeli naprawdę chce być księdzem - aby swoją formację podjął w sąsiedniej diecezji włocławskiej, aniżeli w Płocku, gdzie mogą spotkać młodego „organiściaka" jakieś nieprzyjemności. I chyba się w tym nie mylił. Gdy bowiem w 1917 r. Stefan Wyszyński poprosił księdza Rozpędowskiego o opinię proboszcza wymaganą przy wstąpieniu do seminarium, otrzymał od niego opinię pozytywną, ale już rok później jego ojciec dostał z jego rąk wypowiedzenie z pracy, po czym musiał opuścić Andrzejewo i wraz z wielodzietną rodziną, w trudnych warunkach trwającej jeszcze okupacji niemieckiej, szukać pomocy we Wrociszewie koło Warki. Natomiast jego syn Stefan, po zdaniu matury w 1920 r., kontynuował naukę w seminarium włocławskim, i w tamtejszej katedrze 29 czerwca 1924 r. przyjął święcenia kapłańskie. Tym samym został księdzem diecezji włocławskiej, a nie swojej rodzinnej diecezji płockiej. Dziś jest chlubą całej Polski, także rodzinnego Mazowsza, które całe życie nosił w swoim sercu i we wspomnieniach z młodości.

HOROSKOP

BARAN
Czeka cię w miarę spokojny tydzień. Skupisz się na ważnych sprawach, nie będziesz się rozpraszać i interesować cudzymi sekretami. Fantazja może podpowiedzieć ci niewłaściwe rozwiązanie ważnego problemu. Staraj się, aby twoimi decyzjami kierowały rozsądek i logika. W weekend wyjaśni się sprawa, która bardzo cię niepokoi…

BYK
Przez cały tydzień będziesz opanowany i powściągliwy. Na twoje decyzje wpłyną wspomnienia i nieoczekiwane wnioski, które dotyczyć będą przeszłości. Nie rób teraz nic na siłę. Pod koniec tygodnia możesz być nerwowy i trochę smutny, jeśli nie znajdziesz rozmówcy na odpowiednim poziomie. W weekend odzyskasz wewnętrzną równowagę.

BLIŹNIĘTA
Najbliższe dni sprzyjać będą udanym interesom i propozycjom, które dotyczą twojej kariery. Wykorzystaj swoje znajomości i posiadane informacje, aby zdobyć ciekawsze i lepiej płatne stanowisko. W miłości będziesz niecierpliwy. Przestaniesz być wyrozumiały dla nierozsądnych pomysłów partnera. Może czas zmienić taktykę…

RAK
W tym tygodniu będziesz pogodny i wyrozumiały, bo zaczniesz bardziej dbać o siebie. W pracy ominą cię trudności. Przestaniesz być zbyt drobiazgowy, nie będziesz martwił się humorami szefa, a ryzykowne projekty sprytnie zrzucisz na barki kogoś bardziej pracowitego. W wolnym czasie będziesz więcej spacerować i myśleć o zmianach w swoich uczuciach…

LEW
W najbliższych dniach czeka cię czas wielkich wyzwań i realizacji trudnych projektów. Nie uciekaj przed nowymi zadaniami, nie przekładaj ważnych spraw na później, bo teraz decydować się będą losy twojej kariery i zawodowej pozycji. Weekend będzie sprzyjać wyjątkowym randkom. Zajęte Lwy przekonają partnera do zmian, na jakich im zależy.

PANNA
W tym tygodniu powodzenie będzie ci sprzyjać. Odrzuć niepotrzebne reguły i wprowadź w swoje życie trochę pozytywnego zamieszania, a mnóstwo energii popychać cię będzie do działania. Będziesz szukać okazji do ciekawych dyskusji, łatwo poznasz nowe osoby, które dzielą z tobą zainteresowania. W pracy wydarzenia biec będą spokojnym rytmem.

WAGA
Wykorzystaj ten tydzień, aby z zapałem zabrać się za trudne sprawy. Wszystko się uda, a twoje ambitne plany zrealizujesz tak, jak sobie życzysz. To, z czego dawnej musiałeś zrezygnować, teraz okaże się możliwe do zdobycia. Jeśli czekasz na szalony flirt, rozglądaj się dookoła. Zaintryguje cię ktoś młody duchem…

SKORPION
W najbliższych dniach będziesz poważny, sumienny i bardzo dokładny. Rachunki i ważne sprawy służbowe pochłoną cię bez reszty. Tydzień sprzyjać będzie wielkim zakupom, a weekend kulinarnym popisom. Staraj się nie chwalić i popisuj się raczej swoimi umiejętnościami niż sprzętem i majątkiem.

STRZELEC
Strzelce czeka interesujący tydzień. Nie pozwól, aby inni decydowali o twoich planach. Twoją uwagę pochłonie trudny problem zawodowy, który uda się rozwiązać dzięki odwadze i zimnej krwi. Lepiej nie wychodź na samotne zakupy, bo wydasz sporo pieniędzy na przedmioty piękne, ale wyjątkowo drogie, a teraz powinieneś oszczędnie gospodarować wydatkami.

KOZIOROŻEC
W najbliższych dniach trudno ci będzie ukryć się przed znajomymi. Twoje zachowanie i poglądy znajdą się w centrum zainteresowania współpracowników i znajomych. Będziesz bronił swojego zdania i pokażesz się innym z jak najlepszej strony. Weekendowe spotkanie z przyjaciółmi będzie udane, przed samotnymi szansa na nowe znajomości.

WODNIK
Będziesz teraz rozkojarzony i niespokojny. Ważne sprawy i terminy spotkań mogą nagle się zmienić. Nie denerwuj się, jeśli ktoś zachowa się wbrew utartym zasadom. Wiele korzyści przyniesie ci współpraca z innymi, a dobrych rad udzielą przyjaciele. W weekend ktoś skutecznie odciągnie cię od domowych obowiązków.

RYBY
W najbliższych dniach będziesz spokojny, a nawet nieco senny. Tydzień nie będzie sprzyjać ryzykownym przedsięwzięciom. Możesz mieć problemy z koncentracją i spowolniony refleks. Lepiej uważaj na drodze, a podczas długiej podróży częściej odpoczywaj.

Tygodnik ciechanowski
ciechpress.pl

Tygodnik gazeta mławska
ciechpress.pl

tygodnik DZIAŁDOWSKI
ciechpress.pl

tygodnik PRZASNYSKI
ciechpress.pl

tygodnik MAKOWSKI
ciechpress.pl

Tygodnik mazowiecki
ciechpress.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;

dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;

dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl, sekretariat@ciechpress.pl

Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Zbikowski.

Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,

Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel

Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,
tel.: 23 672 44 96,
23 672 26 55,
ogloszenia@ciechpress.pl,
ogloszeniadrobne@ciechpress.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny

Księgowość: Marzena Chmielińska

Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,
tel. 23 673 93 66,
promocja@ciechpress.pl

Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl ad9b45358a

KON-tekst

Serce do walki, medal na tacy

W weekend zgasł ogień olimpijski w Tokio i zakończyła się huśtawka nastrojów, która miotała polskimi kibicami, niczym para Włodarczyk – Nowicki kulą przyczepioną do drutu. Była radość w pierwszych dniach po inauguracyjnych pojedynkach naszych tenisistek i tenisistów, ale zaraz po tym przygnębienie, jak kolejno odpadali: Iga Świątek, Magda Linette, Hubert Hurkacz oraz mix i debel. Radości nie przysporzyły nam, tracące swoje szanse medalowe szpadzistki, po nich 3-osobowi koszykarze oraz plażowi siatkarze. I wielu, bo polska ekipa liczyła ponad 200 sportowców!

Gorycz pierwszego tygodnia kibicowania osłodziły nieco srebrne wioślarki, potem kajakarki, a euforia wystrzeliła po złocie sztafety damsko-męskiej (mix biegowy to nowość na olimpiadzie). Rozkręcali się siatkarze, wobec których mieliśmy medalowe oczekiwania, jak się potem okazało płonne. Ale potem nastały znów dni posuchy… Coś zmieniło się na lepsze, gdy na bieżnie i rzutnie weszli lekkoatleci: młociarki i młociarze, kulomioci, biegaczki i biegacze. Pozłociło i posrebrzało. Huśtawka z emocjami jeszcze wielokrotnie szybowała w górę i opadała na dół. Kto najbardziej uradował, kto rozczarował i zasmucił kibiców? Z tym pierwszym nie ma problemu, natomiast proponuję żeby o rozczarowaniach wypowiadać się z większą wstrzemięźliwością. Oczywiście każdy może mieć swoje zdanie, ale niekoniecznie musi je wyrażać głośno, bo łatwo się wymądrzać, siedząc wygodnie w fotelu i sącząc napój koloru herbacianego. Jedno jest pewne - największy zawód, smutek czy złość kibica, jest nieporównywalny z emocjami, które targają sportowcem po przegranych zawodach.

Ostatecznie biało-czerwoni wrócili z Tokio z 14 medalami, w tym czterema złotymi. To wynik porównywalny z olimpiadą w Sydney w 2000 roku. Najwięcej medali zdobyli lekkoatleci – 9. dało to nam 17 miejsce w klasyfikacji medalowej. I znów trudno ocenić – dobrze to czy powinno być lepiej.

To może zajmijmy się czym innym. Zwrócili państwo uwagę czym Tokio 2020 różniło się od poprzednich igrzysk olimpijskich? Sposobem nagradzania najlepszych. Otóż zdobywcy medali sami wieszali je sobie na szyjach, które uprzednio podano im na tacy. To oczywiście miało swoje uzasadnienie sanitarne, bo w Japonii epidemia koronawirusa jest wciąż w natarciu. Ale równocześnie był w tym jakiś symbol: tylko ja wiem ile kosztował mnie ten medal, więc mogę sam się nagrodzić.

Zwróćmy uwagę na sportowców, którzy wywalczyli medale olimpijskie na igrzyskach, na których mogli się w ogóle nie znaleźć. Zamiast przygotowywać się do zawodów, planowo i systematycznie budować formę, musieli walczyć z poważnymi chorobami i kontuzjami, które wykluczały uprawianie sportu na takim poziomie. Paradoksalnie pomógł im covid i przełożenie terminu igrzysk o rok. Oto Anita Włodarczyk, najbardziej utytułowana polska sportsmenka, która olimpijskie złoto zdobyła po raz trzeci. Jeszcze rok temu przechodziła poważne operacje kolana. A co znaczy taka operacja, w tym miejscu u młociarki, nie trzeba wyjaśniać.

Albo Maria Andrejczyk, srebrna medalistka w rzucie oszczepem, która w ub. rokuwalczyła z nowotworem, miała też operacje barku (bark u oszczepniczki to... najważniejsza część ciała).

Na przełożeniu olimpiady w Tokio zyskał też zapaśnik, brązowy medalista Tadeusz Michalik. W lutym ubiegłego roku wykryto u niego wadę serca. Musiał się poddać dwukrotnie operacji, ale wszystko przebiegło pomyślnie. Serce, organ najważniejszy do życia człowieka, ale, jak się okazuje - również do walki zostało uratowane.

Jedna z naszych srebrnych medalistek w sztafecie kobiet na 400 m, Małgorzata Hołub-Kowalik też uważa, że serce jest najważniejsze do zwycięstwa, zdobycia medalu, pobicia rekordu. Po kapitalnym biegu, w którym poprawiła swoją życiówkę i walnie przyczyniła się do sukcesu sztafety, tak na gorąco komentowała swój wyczyn: „Trener powiedział, że jeśli mięśnie odmówią posłuszeństwa, to mamy biec sercem i urywać każdy centymetr, bo to może mieć przełożenie na mecie. I tak zrobiłyśmy…”

RYSZARD MARUT

Iza i przeciw

Jednak może zaboleć

„Od przybytku głowa nie boli”, powtarzali nasi przodkowie, a i my sami posługujemy się tym przysłowiem. Niekiedy jednak z nadmiaru głowa może zaboleć. Niektórzy z nas zapewne o tym się przekonali i nie mam na myśli sfery materialnej.

Zacytowane przysłowie zdaje się być bliskie instytucjom kultury w Ciechanowie. Są dni, że nic się nie dzieje, a są takie, że nie wiadomo, co wybrać. O ból głowy mógł osoby zainteresowane kulturą przyprawić ostatni piątek lipca. W Ciechanowskim Ośrodku Edukacji Kulturalnej „Studio” odbył się koncert z cyklu „Muzyka świata”. Meksykański zespół przyciągnąłby więcej słuchaczy, gdyby nie jeszcze dwa koncerty. Na Warszawskiej przy Kamienicy W18 zagrała Miejska Orkiestra Dęta OSP, a przy Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki wystąpił zespół Suczysty. Dwa z trzech koncertów dofinansował Urząd Miasta; szkoda, że organizator nie pomyślał o różnych terminach. Już słyszę głosy, że to różne wydarzenia muzyczne i każde zaczęło się o innej godzinie (18, 19 i 20). Owszem, ale istnieje grupa odbiorców, która słucha rozmaitych gatunków muzycznych, i chętnie wybrałaby się na wszystkie koncerty. Istnieje też grupa fotografików, która dokumentuje imprezy, a we wspomniany piątek jedni z nich jeździli z miejsca na miejsce, drudzy ograniczyli się do jednego, góra dwóch wydarzeń. O dziennikarzach już nie wspomnę; mnie udało się wziąć udział w koncercie i finisażu. Tego samego dnia bowiem, wyjątkowo, odbył się w krzywej hali finisaż wystawy fotograficznej Darii Górniewskiej (młoda artystka miała urodziny i zależało jej na tej dacie).

Jeśli już instytucje kultury, samorządowe i prywatne, nie mogą ułożyć wspólnego kalendarza imprez, niech to zrobią przynajmniej instytucje miejskie lub powiatowe, i instytucje prowadzące podobną działalność jak domy kultury, muzea czy biblioteki. Tymczasem znów dochodzi do sytuacji, w której miłośnicy książki będą wybierać: pójść w najbliższą środę do miejskiej na spotkanie z pisarką Izabellą Frączyk (termin został podany do wiadomości w czerwcu), czy do powiatowej na spotkanie z regionalistką i autorką książek Barbarą Bielastą (termin został podany pod koniec lipca). Rozumiem, że książnica powiatowa nawiązała do śród regionalnych, które kiedyś organizowała, ale szkoda, że nie zerknęła do kalendarza na lato miejskiej „siostry”, która regularnie w środy zaprasza pisarzy. Biblioteka miejska wybrała środy, bo to jej dzień wewnętrzny, poza tym inne placówki kultury, w tym powiatowa, tego dnia nic cyklicznie nie organizowały. Tak, wiem, ktoś powie, że tu książka obyczajowa, tu regionalna, i szafa gra. Nie gra, bo liczba czytelników jest ograniczona, a teraz będą musieli oni dokonać wyboru. Jedni np. będą kierować się zainteresowaniem, inni sympatią do autorek. Same bibliotekarki, których część chętnie wzięłaby udział w obu spotkaniach, teraz będą uczestniczyć tylko w jednym. Żeby chociaż godzina była inna, niestety, ta sama.

Drodzy organizatorzy wydarzeń kulturalnych (nie będę wymieniać nazwisk) w Ciechanowie i innych miastach i miejscowościach, pamiętajcie, że te wydarzenia są nie tylko dla was i organu prowadzącego, lecz przede wszystkim dla innych. Osób zainteresowanych z danej miejscowości, a może i powiatu. A nie ma ich za wiele. To nie Warszawa czy Gdańsk, gdzie w lecie oprócz mieszkańców pojawią się turyści. Poza tym część z odbiorców kultury ma różne zainteresowania: chce i spotkać się z pisarzem, autorem, aktorem, i posłuchać muzyki, i obejrzeć wystawę czy film itp. Dochodzi do tego chęć docenienia działalności innych swoją obecnością. I nagle okazuje się, że głowa od przybytku jednak może zaboleć.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 32

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski”, ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.
Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.**
W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości.
Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).
Rozwiązanie krzyżówki nr 30: *Prosta droga najkrótsza.*
Nagrodę otrzymuje: Anna Jakubowska.

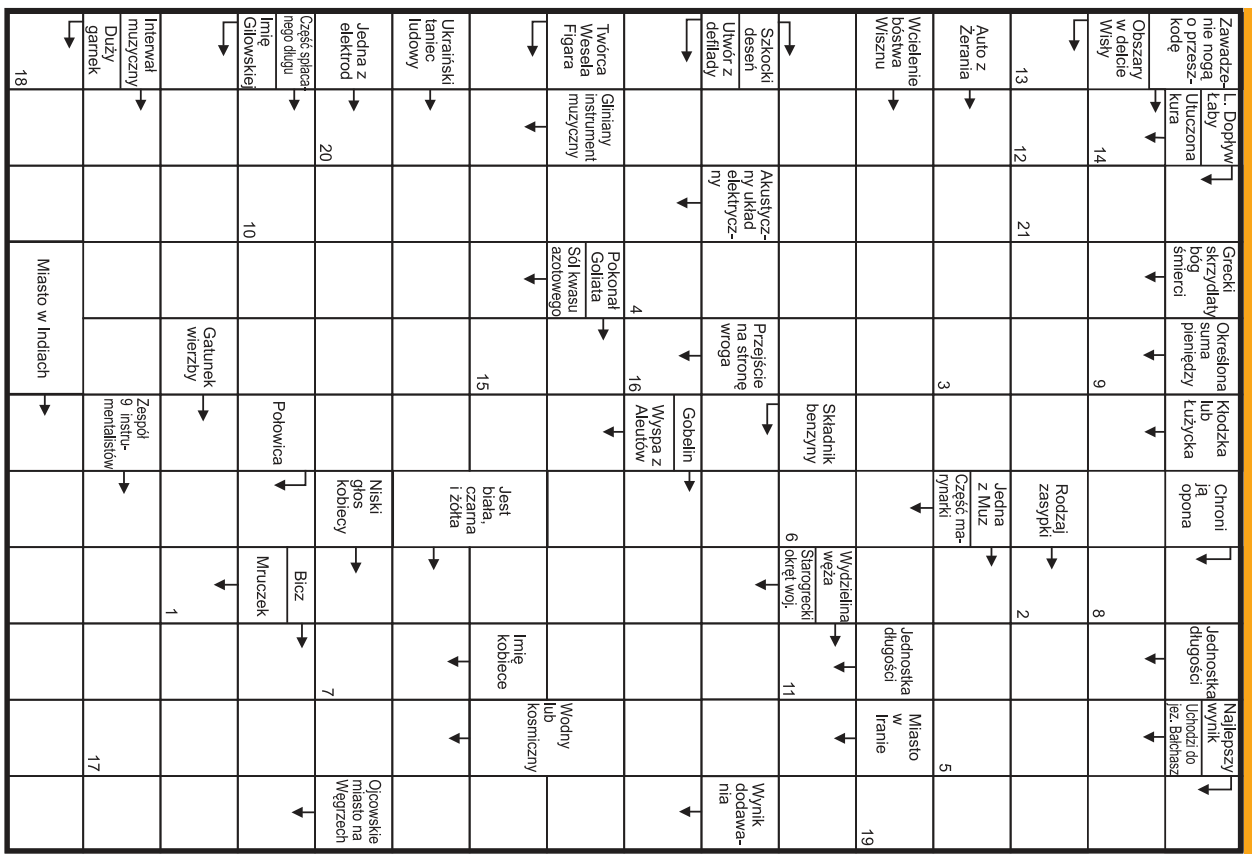

eprasa.pl ad9b45358a

Święto Policji w Ciechanowie

Awansowani komendanci i 42 policjantów

Inspektor Zbigniew Andres, komendant Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie i podinsp. Radosław Romanowski, I zastępca komendanta znaleźli się w gronie mianowanych na wyższe stopnie policyjne. Podczas uroczystego apelu z okazji Święta Policji, który odbył się 23 lipca na placu komendy, wręczono także odznaczenia.

Obchody policyjnego święta rozpoczęły się przed południem od złożenia wieńca pod Krzyżem Katyńskim w Ciechanowie w hołdzie ofiarom zbrodni katyńskiej: mieszkańcom ziemi ciechanowskiej, oficerom Wojska Polskiego i policji, zamordowanym wiosną 1940 r. przez NKWD. Spod kościoła farnego uczestnicy uroczystości udali się do klasztorka, czyli kościoła pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny parafii Św. Tekli, w którym w południe odbyła się msza św. w intencji policjantów i pracowników cywilnych komendy.

Za wzorowe wykonywanie obowiązków w trudnym czasie epidemii podziękował policjantkom, policjantom i pracownikom szef KPP w Ciechanowie insp. Zbigniew Andres. Podczas uroczystego apelu, zorganizowanego na placu komendy, podziękował także kapelanowi ks. kan. Wojciechowi Hubertowi, który „zawsze uczestniczy w ważnych wydarzeniach oraz wspiera policjantów i pracowników policji w codziennej służbie". Pogratulował odznaczonym i awansowanym. I zastępca komendanta podinsp. Radosław Romanowski odczytał list od komendanta wojewódzkiego policji zs. w Radomiu insp. Waldemara Wołowca, następnie życzenia złożył kapelan ciechanowskiej policji.

Wcześniej, bo 16 lipca w Radomiu podczas mazowieckich obchodów Święta Policji, awans na stopień inspektora otrzymał komendant powiatowy policji w Ciechanowie Zbigniew Andres. Jego zastępca podinsp. Radosław Romanowski otrzymał awans w czasie uroczystego apelu 23 lipca. Tego samego dnia został wyróżniony okolicznościowym medalem przyznanym przez Zarząd Główny NSZZ Policjantów.

W 102. rocznicę powstania Polskiej Policji Państwowej podczas uroczystego apelu na wyższe stopnie policyjne mianowano 42 ciechanowskich policjantów (nazwiska w ramce).

- W uznaniu szczególnych zasług w zakresie ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz utrzymania bezpieczeństwa lub porządku publicznego Brązową Odznakę „Zasłużony Policjant" otrzymała podkom. Ewa Brzezińska. Natomiast 22 lipca Barbara Krysik, pracownik KPP, otrzymała Złoty Medal za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej oraz długoletnią służbę – poinformowała kom. Jolanta Bym, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie.

IK

FOT. KPP W CIECHANOWIE

Mianowani na wyższe stopnie w korpusie aspirantów policji z komendantem

Mianowani na wyższe stopnie policjanci Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie

W korpusie oficerów starszych policji – na stopień inspektora – mł. insp. Zbigniew Andres; na stopień podinspektora – nadkom. Radosław Romanowski. W korpusie aspirantów policji – na stopień: aspiranta sztabowego – st. asp. Jacek Stankiewicz, st. asp. Adam Skotnicki; starszego aspiranta – asp. Emilia Zdunek, asp. Grzegorz Sekuła, asp. Radosław Dybiński, asp. Tomasz Jędrzejewski, asp. Michał Osowski, asp. Rafał Brzeziński, asp. Paweł Kowalczyk; aspiranta – mł. asp. Tomasz Jaroszewski, mł. asp. Paweł Olba, mł. asp. Adam Pszczółkowski; młodszego aspiranta – sierż. szt. Paweł Maciak, sierż. szt. Jolanta Żabczyńska, sierż. szt. Marcin Sadowski, sierż. szt. Marcin Ptaszkowski, sierż. szt. Milena Szeluga, sierż. szt. Mariusz Dudek, sierż. szt. Paweł Wesołowski i sierż. szt. Aleksandra Szweda-Kraszewska. W korpusie podoficerów policji – na stopień: sierżanta sztabowego – st. sierż. Mariusz Byłeń, st. sierż. Piotr Lewandowski, st. sierż. Kamil Kowalczyk, st. sierż. Paweł Kuciński; starszego sierżanta – sierż. Piotr Motacki, sierż. Łukasz Sobiecki, sierż. Sebastian Smoliński, sierż. Adrian Rzeczkowski; sierżanta – st. post. Mateusz Leśnikowski, st. post. Mateusz Baranowski, st. post. Natalia Pajewska, st. post. Damian Sławski, st. post. Artur Jaszewski, st. post. Przemysław Naguszewski, st. post. Krystian Materski, st. post. Adam Parzuchowski. W korpusie szeregowych policji – na stopień: starszego posterunkowego policji – post. Patrycja Kęsik, post. Sebastian Kubiesa, post. Sebastian Borewicz, post. Kamil Skalski, post. Mateusz Tyburzec, post. Tomasz Mosakowski.

FOT. UG KUCZBORK

Pięć par świętowało rocznicę 50. lat pożycia małżeńskiego

Pół wieku małżeństwa

Razem przez życie

Pary z gminy Kuczbork (pow. żuromiński) świętowały 50. rocznicę ślubu. Wójt Jacek Grzybicki pogratulował małżonkom tak imponującego stażu.

Wójt podkreślał znaczenie przysięgi małżeńskiej, która nie zawsze jest dotrzymywana. Tymczasem pięć par z terenu gminy Kuczbork wytrwało razem, na dobre i na złe, przez pół wieku.

Wszystkim świętującym rocznicę ślubu, życzenia wielu kolejnych lat przeżytych w zdrowiu, miłości i wzajemnym szacunku złożyli także kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Ciechanowie Anna Żebrowska oraz przewodniczący Rady Gminy w Kuczborku Waldemar Skuza. Życzenia wytrwałym małżonkom składała także sekretarz Ewa Rochna-Ucińska, skarbnik Aneta Sałach oraz kierownik USC Agnieszka Kowalska.

Jubilaci otrzymali medale od prezydenta, a także kwiaty i pamiątkowe dyplomy. W tym roku Złote Gody obchodzili: Jadwiga i Eugeniusz Czyżewscy, Wanda i Edward Milerscy, Irena i Zenon Lech, Barbara i Szczepan Leszczyńscy oraz Marianna i Tadeusz Pazik.

Kuj

FOT. KPP W CIECHANOWIE

Półkolonie z policją

Uczestników półkolonii, organizowanych przez Polski Czerwony Krzyż Oddział Rejonowy w Ciechanowie, odwiedzili policjanci. Opowiadali o zasadach bezpieczeństwa i przygotowali grę edukacyjną.

W pikniku profilaktycznym w ramach półkolonii wzięli udział także rodzice uczestników oraz grupa seniorów z Klubów Seniora działających przy PCK i COEK STUDIO w Ciechanowie.

- Policjanci przypomnieli wszystkim o bezpieczeństwie, zarówno w ruchu drogowym, jak i podczas wypoczynku, szczególnie nad wodą, czy też podczas zabawy w miejscu zamieszkania – powiedziała kom. Jolanta Bym, oficer prasowy KPP w Ciechanowie.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się gra edukacyjna przygotowana przez policjantów.

IK

Awanse i odznaczenia dla żuromińskiej policji

-102 lata temu, 24 lipca 1919 roku, utworzono Policję Państwową jako umundurowaną i uzbrojoną formację, zorganizowaną na wzór wojskowy i podległą Ministrowi Spraw Wewnętrznych... - tym przypomnieniem rozpoczął obchody święta policcjimł. asp. Tomasz Łopiński, rzecznik prasowy KPP w Żurominie.

Na placu za komendą powiatową odbyły się uroczyste obchody święta tej formacji. Funkcjonariusze otrzymali wyróżnienia i awanse.

Komendant insp. Zbigniew Czachorowski, wraz z byłym komendantem insp. Witoldem Lemańskim wręczali funkcjonariuszom awanse. Panie pracujące w mundurze i bez munduru w KPP Żuromin otrzymały od nowego komendanta róże w podziękowaniu za ich pracę na rzecz jednostki. Pracownicy cywilni zostali nagrodzeni dodatkowym dniem urlopu.

FOT. KPP W ŻUROMINIE

Policjanci zostali nagrodzeni awansami i odznaczeniami

Oprócz awansów pogratulowano także dwóm policjantom, którzy otrzymali specjalne odznaczenia. Postanowieniem Prezydenta RP podkom. Zbigniew Dymek został mianowany na pierwszy stopień oficerski. Policjant zajmuje stanowisko oficera dyżurnego tej jednostki. Minister spraw wewnętrznych odznaczył naczelnika wydziału prewencji podkom. Tomasza Wnuka Brązową Odznaką „Zasłużony Policjant", która zostanie mu wręczona w późniejszym terminie.

Kuj

Będzie modernizacja

Nowy dach na budynku szkoły w Regiminie

Samorząd Regimina chce przebudować pokrycie dachowe na budynku Szkoły Podstawowej w Regiminie. Do przetargu stanęły trzy przedsiębiorstwa.

Na tą inwestycję gmina przeznaczyła 300 tys. zł. Wpłynęły oferty od trzech firm, spośród których żadna nie przekroczyła wyznaczonego przez samorząd limitu. Najniższą ofertę złożyło przedsiębiorstwo Usługi Remontowo-Budowlane „UR-B" Krzysztof Wysocki z Makowa Mazowieckiego – 247.047,07 zł. Inwestycja ma się planowo zakończyć do 18 października br.

To kolejny dach, zaraz po tym na budynku urzędu gminy, który w ostatnim czasie regimiński samorząd postanowił zmodernizować.

kuj

eprasa.pl ad9b45358a

Sierpień - miesiąc pełen wakacyjnej zabawy i pracy w ogrodzie

Druga połowa lata to szansa dla wszystkich do jak największego naładowania się przed nadchodzącą jesienią. Na przykład podczas opalania przy basenie, podczas zbierania i delektowania się własnymi plonem moreli lub brzoskwiń, lub gdy patrzy się na pięknie kwitnące ciepłolubne gatunki kwiatów. Lub z pełną adrenaliny zabawą na quadzie, hulajnodze elektrycznej, deskorolce elektrycznej lub innej „popularnej zabawce". Jednocześnie część osób dopiero zaczyna przygotowywać zapasy drewna na zimę - stąd takie zainteresowanie piłami, łuparkami, pilarkami łańcuchowymi...

HECHT®
specjalista ogrodnictwa

Asortyment Twojego sklepu HECHT w Ciechanow - specjalisty ogrodnictwa jest na tyle szeroki, aby sprostać życzeniom i potrzebom wszystkich miłośników ogrodnictwa. I nie tylko dla nich, bo cała polska sieć sklepów HECHT – specjalistów ogrodnictwa oferuje również szeroką gamę produktów do wypoczynku, dla gospodarstwa domowego, warsztatu, budownictwa… I to w cenach, które są więcej niż przyjazne!

Lecę na pełnym gazie!

Klienci sklepu HECHT- specjalista ogrodnictwa w Ciechanow od czerwca wykazują ogromne zainteresowanie produktami elektromobilności: e-rowery, hulajnogi elektryczne, quady, buggy akumulatorowe, hulajnogi elektryczne, hoverboardy... zupełnie nowe doświadczenia na dwóch lub czterech kołach.

„Jesteśmy wyjątkowi, ponieważ oferujemy elektromobilność dosłownie dla wszystkich pokoleń" – mówi Andrzej Pałczak, Dyrektor Generalny HECHT POLSKA. „Każdy tutaj może naprawdę wybrać coś dla siebie– od małych dzieci, dla których mamy auta, motocykle i inne pojazdy akumulatorowe, przez osoby młodszego i średniego pokolenia, którym oferujemy np. hulajnogi elektryczne czy rowery elektryczne, aż po seniorów którzy mogą korzystać z naszych elektrycznych wózków inwalidzkich HECHT WISE."

Jednak oferta pojazdów obejmuje również atrakcyjne i mocne maszyny spalinowe. Na przykład quad benzynowy **HECHT 56125** w wersji RED lub ARMY. Wyposażony jest w czterosuwowy silnik spalinowy o pojemności 125 cm3. Jego moc to 7,6 KM, a prędkość maksymalna wynosi 30 km/h. Lub sportowy quad spalinowy HECHT 54125 w kolorze CZARNYM lub POMARAŃCZOWYM. Ma pojemność 125 cm3, moc 7,5 KM i osiąga prędkość maksymalną 45 km/h.

Kiedy zima pyta...

... o to, co robiłeś latem, wielu z Was będzie miało na to satysfakcjonującą odpowiedź: oprócz klasycznych sierpniowych prac ogrodowych, takich jak koszenie trawnika, przycinanie żywopłotów czy sadzenie sadzonek dwuletnich (stokrotki, niezapominajki), zadbaliście o pierwsze dostawy drewna do pieców, kotłów czy kominków.

Nie musimy już kupować gotowego, droższego drewana, znacznie korzystniej jest przygotować drewno samemu. Na szczęście czasy naszych pradziadków już dawno minęły, kiedy przygotowanie drewna na zimę trwało tygodnie. Dziś potężni, praktyczni pomocnicy - piły łańcuchowe, stojaki do cięcia, łuparki do drewna i wiele innych produktów - pomogą w obróbce nawet dużych kloców drewna. Piły akumulatorowe, które są lekkie, kompaktowe i praktycznie bezgłośne, są coraz częściej stosowane do obróbki drewna. Należą do nich przyjazna dla klienta piła **HECHT 920**, obecnie oferowana za jedyne 419 zł.

HECHT – specjalista ogrodnictwa.

Marka HECHT MOTORS jest obecna w 5000 sklepach w 35 krajach na całym świecie. Wszędzie oferuje produkty wysokiej jakości w rozsądnych, niskich cenach. Ale co najważniejsze dla klientów: w sieci sklepów HECHT - specjalistów ogrodniczych, zawsze spotykają się z wyjątkowym osobistym podejściem handlowców i serwisantów. Właśnie dzięki temu wyjątkowemu, osobistemu podejściu firma HECHT od dawna stara się wyróżnić się na tle konkurencji.

HECHT, ul. Mławska 1, Ciechanów

Produkty firmy HECHT dostępne są również 24 godziny na dobę w sklepie internetowym **www.hechtpolska.pl**

PROMOCJA!

Wydajny kompresor olejowy HECHT 2415. Nawet do bardziej wymagających prac, jak na przykład napędzanie niektórych narzędzi pneumatycznych. Max. ciśnienie: 8 bar. Wydajność kompresora: 184 l/min. Moc: 1500 W. Pojemność zbiornika: 24 l. **Tylko od 11. do 17. sierpnia jedynie za 509 zł!**

Cena regularna: 679 zł.

~~679 zł~~
509 zł

PORADA EKSPERTA

Jak wybrać łuparkę do drewna?

Łuparki (spalinowe i elektryczne) *Dzielimy w zależności od położenia drewna na poziome i pionowe.*

Łuparki poziome *przesuwają drewno do klina, który je rozłupuje. Zaletą jest to, że nie musisz podnosić kłody do pionu, ale operujesz maszyną w skłonie na ziemi, co może być uciążliwe podczas dłuższej pracy. Dlatego niektóre łuparki poziome są wyposażone stojaki z kółkami, aby praca była wygodniejsza. W zamian za za wygodną obsługę musisz podnosić kłody z ziemi na maszynę. Ten rodzaj łuparki jest szczególnie polecany, jeśli chcesz okazjonalnie przygotwać drewno do komnka.*

Łuparki pionowe *można podzielić ze względu na konstrukcję i wydajność. Klin przesuwa się od góry do dołu przy stole lub podstawie. Maszyny wyposażone w stół, nadają się do przygotowania drewna do kominków i pieców. Ich zaletą jest to, że często wyposażone są w regulowany ogranicznik. Pozwala to ustawić wysokość, na którą klin powinien powrócić po rozłupaniu kłody. Jeśli rozłupujesz krótsze kłody, nie musisz czekać na opadnięcie klina z najwyższej pozycji i powrót do niego po pracy. Za pomocą ogranicznika ustawiasz wysokość ruchu klina tylko do wymaganej długości bloku, a praca przebiega znacznie szybciej. Łuparki pionowe z podstawą na dole poradzą sobie również z większymi i grubszymi kłodami o długości do 105 cm. Dzięki temu nadają się do przygotowania drewna do dużych pieców i kotłów. Wybierając łuparkę, należy wziąć pod uwagę siłę. Do miękkiego drewna świerkowego o średnicy ok. 25 cm i długości do 40 cm wystarczy maszyna o nacisku rozłupywania 4 ton. Jeśli chcesz ciąć mocniej, na przykład drewno bukowe, powinieneś kupić maszynę o nacisku łupania 7 ton lub więcej. Dodatkowo większa siła łupania umożliwi zastosowanie tzw. klina poprzecznego, który jednym ruchem dzieli kłodę na ćwiartki.*

Daniel Zaruczyński, ekspert Hecht Polska

eprasa.pl ad9b45358a

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

FedMed

dbamy o twój uśmiech

- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- *Ortodoncja dzieci i młodzieży*
- Stomatologia estetyczna
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- *Endodoncja mikroskopowa*
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl

DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog

Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075

FCP-N

elbitmed

SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7
ZAPRASZA DO PORADNI:

chirurgii ogólnej i onkologicznej
pracowni USG
medycyny pracy
ginekologii i położnictwa
pracowni endoskopii
kardiologii i angiologii
endokrynologii
reumatologii
neurologii
dermatologii
urologii

dr n.med. Małgorzata Dybowska
specjalista chorób wewnętrznych, kardiologii, chorób naczyń

Badania w zakresie kardiologii dorosłych:
ekg, echo serca, holter ekg, holter ciśnieniowy
Badania w zakresie chorób naczyń:
USG Doppler żył kk. dolnych
Badanie i leczenie bezdechu sennego:
poligrafia, leczenie CPAP

www.elbitmed.pl rejestracja@elbitmed.pl CentrumMedycznewCiechanowie
rejestracja czynna od pon. do pt. w godz.08.00-20.00 tel.672 35 30/ 672 35 31

FEDMED PSYCHIATRIA

lek. med. Jarosław Fednik

- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży

LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci

Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075

FC-3221

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0785/21

Budowa domów, remonty, ogrodzenia murowane i wylewane. 692 718 009
PC-01076/21

FOTOWOLTAIKA OD A DO Z

- ATRAKCYJNE CENY
- DARMOWY AUDYT
- INDYWIDUALNY PROJEKT
- EKSPRESOWY MONTAŻ
- POMOC PRZY DOTACJI

TEL. 504 014 014
WWW.SUNNYTECH.PL

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0780/21

Sprzedam bramę szerokości 4 m (konstrukcja kwadrat), stan dobry. 606 197 607
PC-01131/21

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-0886/21

MOTORYZACYJNE

AUTOKASACJA. Zaświadczenia, odbiór z miejsca. 604 534 590
FC-0736/21

Skup akumulatorów, katalizatorów, autokasacja, odbiór aut lawetą. 601 803 426
SU-71

Oddam opony używane. 601 803 426
SU-72

Sprzedam busa Iveco. 512 004 120
PC-01118/21

Sprzedam dwa, czerwone, ładne Seicenta z 2009 r. 503 344 100
PC-01121/21

Skup aut - całe i uszkodzone. 507 004 316
FC-0621/21

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY

instal GOŁ

609 245 209 / 606 559 042

Szamba Betonowe

Producent - Montaż - Dostawa

- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

Opony rolnicze, przemysłowe, ciężarowe, osobowe. Sprzedaż i serwis. Ciechanów, ul. Płocka 40 A. 506 123 163
FC-0827/21

SKUP SAMOCHODÓW. 513 552 226
FC-0070/21

Autokasacja. Skup aut. 500 490 066
FC-0622/21

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam 60 a, działkę, media, Krusz-Huta. 608 652 714
PC-01075/21

Sprzedam trzy piękne działki, ogrodzone, zezwolenie na budowę, media. 601 954 943
PC-01011/21

Kupię dom, siedlisko lub działkę w pow. Ciechanów, Pułtusk. 507 004 316
PC-00774/21

Sprzedam działki budowlane w Strusinie-na granicy Sońska. Szczegóły na: www.otodom.pl, telefon 882 842 080
FC-0730/21

Sprzedam 30 a, młyn, dom, budynek gospodarczy, staw. Wola Wierzbowska, 608 652 714
PC-01074/21

Działkę rolno-siedliskową 1,5 ha na wsi sprzedam. 692 142 811
PC-01068/21

Sprzedam dom w Gołotczyźnie. 510 503 191
PC-01104/21

Do wynajęcia mieszkanie 50 m², IV piętro, 1100 zł. 504 395 701 godz. 18.00-21.00
PC-01106/21

Do wynajęcia nowe mieszkanie. 502 296 962
PC-01107/21

Do wynajęcia mieszkanie. 609 993 610
PC-01109/21

1,8 ha, gmina Grudusk sprzedam. 692 142 811
PC-01122/21

Sprzedam dom z działką 75 a, okolice Strzegowa. 516 189 248
PC-01112/21

Sprzedam dom, centrum Ciechanowa. 510 833 316
PC-01120/21

Wynajmę mieszkanie. 505 852 088
PC-01129/21

Do wynajęcia mieszkanie 49 m², umeblowane, Ciechanów. 500 138 520
PC-01134/21

Sprzedam działkę. 606 625 631
FE-116

Pilnie sprzedam działki. 666 052 261
Mak-99

Sprzedam M-4, Aleksandrówka. 509 044 384
FE-112

Sprzedam działkę budowlaną o pow. 1476 m² przy ul. POW 28. +36 20 318 08 06, e-mail: marcin.sokolnicki@gmail.com
FN-145

PRACA

Zatrudnię w gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie. 500 270 610
SP-29

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje

Sprzedaż • naprawa • wymiana

Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze

Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07

Faktury VAT

KRAZ: 7098

Work Centre BIUROPRACY

PRACA W HOLANDII

- PRODUKCJA
- LOGISTYKA
- OGRODNICTWO
- ROLNICTWO

☎ 533 966 678 ☎ 533 155 868

www.workcentre.com.pl

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski

KÄRCHER kränzle

OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220

FC-702

eprasa.pl ad9b45358a

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ciechanowie Marta Sobotka

Kancelaria Komornicza nr IV w Ciechanowie zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu 24 sierpnia o godz. 14:10 w sali nr X w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Ciechanowie odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

1) działka gruntu w użytkowaniu wieczystym oraz budynki i inne urządzenia stanowiące odrębny od gruntu przedmiot własności, o numerze 22/7, o powierzchni 0,9653 HA, stanowiąca własność dłużnika: dane w aktach sprawy, położone w miejscowości Gąsocin posiadająca założoną księgę wieczystą w Wydziale VI Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Ciechanowie nr PL1C/00038455/1.
Nieruchomość gruntowa zabudowana stanowiąca prawo użytkowania wieczystego gruntu oraz prawo własności budynków, budowli i urządzeń znajdujących się na nieruchomości o powierzchni 9653 m^2. Teren nieruchomości wyposażony jest w przyłącze wodociągowe, przyłącze elektroenergetyczne, sieć kanalizacji deszczowej. Teren nieruchomości od strony środkowej w kierunku południowej został utwardzony płytami betonowymi. Od strony północnej działka jest nieutwardzona, znajduje się w tej części nieruchomości zbiornik przeciwpowodziowy.

Suma oszacowania działki **22/7** wynosi: **714.000,00 zł** zaś cena wywołania w pierwszym terminie licytacji jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **535.500,00 zł**.

2) niezabudowana działka gruntu nr 22/9, o pow. 0,1819 HA, stanowiąca własność dłużnika: dane w aktach sprawy, położonej Gąsocin posiadająca założoną księgę wieczystą w Wydziale VI Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Ciechanowie nr PL1C/00028492/9.
Nieruchomość tworzy jedna działka ewidencyjna o nieregularnym kształcie zbliżonym do trapezu. Szerokość ok. 28 m i długość działki od ok. 47 do 73 m. Teren nieruchomości wyposażony jest w przyłącze wodociągowe z sieci wodociągowej, przyłącze elektroenergetyczne, sieć kanalizacji deszczowej. Na nieruchomości znajduje się stacja paliw w której skład wchodzą: wiata metalowa, dwa zbiorniki na gaz, zbiornik na olej napędowy oraz instalacje do tankowania paliw. Teren nieruchomości ogrodzony jest siatką stalową. Od strony zachodniej zorganizowana została brama wjazdowa.

Suma oszacowania działki **22/9** wynosi: **113.000,00 zł** zaś cena wywołania w pierwszym terminie licytacji jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **84.750,00 zł**.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania nieruchomości tj:
- **dla działki o numerze 22/7 w kwocie 71.400,00 zł**
- **dla działki o numerze 22/9 w kwocie 11.300,00 zł**

najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg tj. **23 sierpnia 2021r.** w gotówce lub na rachunek bankowy **Bank Pekao S.A. nr 16 1240 5282 1111 0000 4889 6902** czy też w postaci książeczki oszczędnościowej Banków upoważnionych według prawa bankowego do jej wystawienia, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu. Po upływie wyznaczonego terminu wadium nie będzie przyjmowane.

Nieruchomość można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z komornikiem, operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w kancelarii komornika.

KOMORNIK SĄDOWY
MARTA SOBOTKA

FCP-300

Starostwo Powiatowe
w Płońsku
09-100 Płońsk, ul. Płocka 39

OBWIESZCZENIE STAROSTY PŁOŃSKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie art. 49 oraz 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (j.t. Dz.U. z 2020 r. poz. 256, z późn. zm.) oraz zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (j.t. Dz.U. z 2018 r. poz. 1474, z późn. zm.)

zawiadamiam,

że na wniosek **Wójta Gminy Raciąż, ul. Kilińskiego 2, 09-140 Raciąż**, z dnia 24.06.2021 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne (znak: AB.6740.406.2021) w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa drogi gminnej Nr 301025W relacji Sikory- Wola Łaszewska oznaczonej nr ewid. działki 149 w miejscowości Sikory, Gmina Raciąż"

zlokalizowanej na działkach nr ewid.:
Obręb Kodłutowo: 99 (99/2, **99/1**), gm. Raciąż.

Obręb Sikory: 133, 149, 143 (143/1, **143/2**), 144/1 (144/3, **144/4**), 145/1 (145/5, **145/6**), 145/2 (145/3, **145/4**), 146 (146/1, **146/2**), 147 (147/1, **147/2**), 148 (148/1, **148/2**), 150 (150/2, **150/1**), 151 (151/2, **151/1**), 152 (152/2, **152/1**), 153 (153/2, **153/1**), 154 (154/2, **154/1**), 155 (155/2, **155/1**), gm. Raciąż.

*[symbolami X (Y,**Y**) oznaczono odpowiednio:*
X – numer ewidencyjny działki przed podziałem
Y – numer ewidencyjny działki powstałej w wyniku podziału nieruchomości
***Y** – numer ewidencyjny działki powstałej w wyniku podziału nieruchomości, przeznaczonej pod inwestycję]*

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego zawiadomienie przez obwieszczenie uważa się za dokonane ze skutkiem prawnym, po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia. Wobec powyższego, w ciągu 14 dni od daty dokonania ogłoszenia strony postępowania mają prawo zapoznać się w Wydziale Architektoniczno-Budowlanym Starostwa Powiatowego w Płońsku przy ul. ks. Jerzego Popiełuszki 14, II piętro, pok. 320 lub tel. (0-23) 662-11-45 wew. 218 z zamierzeniami inwestycyjnymi wnioskodawcy.

Z up. STAROSTY
(-)
Robert Cieplak
Podinspektor Wydziału Architektoniczno – Budowlanego

FCP-323

PRACA

Zatrudnię do tartaku osobę na pilarkę taśmową. 511 712 665
Mak-103

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym. 501 172 462
SM-141

Zatrudnię traktorzystę. 512 967 315
59248-MCT500

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie. 512 967 315
59248-MCT501

Przyjmę do pracy brukarzy, pomocników. Mława, okolice. 608 164 160
RM-20

Zatrudnię brukarzy i pomocników, praca na terenie Ciechanowa.
665 768 733
FC-0888/21

Przyjmę do pracy mechanika. 512 759 088
FC-0887/21

Zatrudnię pracownika w gospodarstwie. 600 561 147
PC-01127/21

Przyjmę odpowiedzialną osobę do pracy w gospodarstwie rolnym. 608 209 613
PC-01128/21

Praca dla dyspozytora i pracownika biurowego. 502 146 250
FC-0878/21

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 667 633 541
PC-01101/21

Zatrudnię brukarzy i pomocników, Ciechanów i okolice. 507 565 954
FC-0848/21

Zatrudnię panią i pana w średnim wieku do sprzątania w Niemczech (Hamburg). Tel. 0049 1796 764 235
FC-0875/21

Zatrudnię mężczyznę lub małżeństwo w gospodarstwie rolnym (krowy). 509 241 676
PC-01043/21

Zatrudnię kierowcę C+E, kraj, firanka, Gołymin. 601 249 622
FC-0829/21

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie. 694 100 634
PC-01051/21

Zatrudnię w gospodarstwie, normowany czas pracy, wysokie wynagrodzenie. 798 747 823
PC-01062/21

Zatrudnię kierowcę kat. C+E w transporcie międzynarodowym, Polska-Niemcy-Polska, wyjazdy tygodniowe. 606 125 200
FC-0847/21

Firma transportowa zatrudni kierowcę kat. C+E, kraj. 604 414 197
FC-0801/21

ROLNICZE

Grykę sprzedam. 660 838 585
PC-00975/21

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0783/21

Kupię słomę na pokosie oraz gotową w belach. 503 635 085
FC-0764/21

Prasowanie pasówką McHale. 508 782 746
PC-00946/21

Skupię ciągniki rolnicze oraz inne sprzęty. 507 004 316
FC-0623/21

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0189/21

Sprzedam rozsiewacz nawozów Kos. 889 988 413
PC-01081/21

Kupię owies. 798 851 786
PC-01078/21

Kupię jęczmień, pszenicę, pszenżyto, żyto. 798 851 786
PC-01079/21

Sprzedam pług 4-skibowy 100 AB, brony 5 ciężkie. 515 283 099
PC-01073/21

Sprzedam młynki do czyszczenia zboża. 607 254 945
PC-01069/21

Sprzedam kosiarkę rotacyjną, opryskiwacz. 604 817 867
PC-01070/21

eprasa.pl ad9b45358a

Ubojnia „ZARĘBA"
Michał Zaręba
Skup i ubój bydła
- Odbiór bydła poddanego ubojowi z konieczności
- Odbiór towaru z gospodarstw własnym transportem
- Możliwość ATRAKCYJNYCH ROZLICZEŃ na żywą wagę lub WBC
Tel. 23 691 41 70, 504 004 029
e-mail: ubojniazareba@tlen.pl
michal.zareba@vp.pl
Skórznice 32, 06-120 Winnica
FCP-138

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

Dotacje PROW 2014-2020
Modernizacja Gospodarstw Rolnych – nabór na zakup maszyn (dofinansowanie 50 %).
Kwota wsparcia do 200 tys. zł.
Wypełnianie wniosków, dojazd do rolników.
tel. 795-931-529
FCP-231

Ogłoszenie drobne przez internet!
- Wejdź na stronę www.ciechpress.pl
- Kliknij zakładkę - Reklama/Ogłoszenie drobne do TC
- Zastosuj się do poleceń
Wygodnie, szybko, nie wychodząc z domu!

Sprzedam jałówkę cielną. 604 387 742 PC-01098/21

Sprzedam las, Gąsocin. 793 469 170 PC-01100/21

Sprzedaż wapna węglanowego z rozsianiem gm. Gołymin, Sońsk, Gzy. 23 671 62 27, 606 399 182 FC-0849/21

Sprzedam siano w belach. 608 811 650 PC-01083/21

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę, lucernę na pniu. 692 350 269 PC-01094/21

Sprzedam jałówki cielne hodowlane. 667 633 541 PC-01102/21

Sprzedam kury nioski, odchowane brojlery i kaczki. 510 147 497 PC-01110/21

Sprzedam słomę - bele. 501 788 829 PC-01111/21

Sprzedam słomę kostkę i z pokosu. 505 310 716 PC-01108/21

Sprzedam pług Atlas, młynek do czyszczenia zboża. 517 841 738 PC-01119/21

Sprzedam gorczycę. 662 612 304 PC-01126/21

Sprzedam słomę i sianokiszonkę. 502 022 227 FC-0883/21

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 607 190 991 PC-01114/21

Sprzedam talerzówkę, szerokość 2,5 m, pług 3-skibowy, zabezpieczenie ścinane. 604 892 885 PC-01115/21

Sprzedam ciągnik Zetor 7211, pług Overum. 514 083 060 PC-01123/21

Sprzedam Ursusa 914 z Turem lub bez, rok produkcji 1988. 515 987 688 PC-01124/21

Wezmę w dzierżawę grunty orne gm. Sońsk, Gołymin, Karniewo. 668 302 125 PC-01132/21

Sprzedam prosiaki 12 szt., Bogucin, gm. Opinogóra Górna. 668 328 251 PC-01133/21

Nawozy - azotowe, fosforowe, wieloskładniki, inne. Dostawa i rozładunek. Tel. 23 661 18 93, 789 333 677 FC-0638/21

Otręby pszenne, jęczmienne, workowane. Dostawa i rozładunek. Tel. 23 661 10 13, 789 333 677 FC-0638/21

Alternatory, rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14 (rondo przy Gostkowskiej)
Tel. 784 734 960
FCP-141

Śruty: sojowa, rzepakowa, słonecznikowa. Big/bag, workowane. Dostawa i rozładunek. 23 661 18 93, 789 333 677 FC-0638/21

Melasa dla bydła 1000 kg. Dostawa i rozładunek. Tel. 23 661 18 93, 789 333 677 FC-0638/21

Skup zbóż. „Ferm-Pasz", 09-130 Baboszewo. Z odbiorem 25 t. Tel. 23 661 18 93, 789 333 677 FC-0638/21

Wysłodki toffi oraz niemelasowane. Dostawa i rozładunek. Tel. 23 661 18 93, 789 333 677 FC-0638/21

Sprzedaż, montaż, zamiana schładzalników 150-6000 l. Dojarki, hale udojowe, siewniki, rozsiewacze, przetrząsarki. Tel. 23 69 30 756, 604 554 034 FN-109

Sprzedam big-bagi. 512 679 085 59248-FR288

Poplony gorczyca, rzodkiew oleista, gryka, łubin, peluszka, słonecznik, trawy i inne. 512 679 085 59248-FR289

SKUP BYDŁA. MARZEC SEBASTIAN, 518 868 373 59248-FR291

Wydzierżawię 4 ha łąki, Modła. 608 164 160 RM-21

Skup bydła pozaklasowego. 508 869 814 59248-A955

Sprzedam jałówkę hodowlaną, wysoko cielną. 798 819 003 59248-IP1778

Kupię ciągniki każdy typ, maszyny rolnicze. 517 574 412 SM-145

Kupię zboże paszowe, gotówka. Mława, 517 574 412 SM-146

Wapno nawozowe granulowane. 788 644 185 FE-108

Sprzedam pługi 2-, 3-, 5-skibowe. 602 511 209 FE-109

SPRZEDAM
obiekt po byłej Bazie SKR w Gołyminie z domem o pow. 85 m², biurami i wiatami garażowymi.
601 249 622
PC-384

Ubojnia zwierząt Cezary Słonczewski w spadku
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa.
tel. 606 402 852, 504 154 315 lub 604 206 737
FN-20

SKUP BYDŁA (krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus, MTZ (z napędem lub bez napędu), T 25, C-360, C-360 3p, C-330, C-328. 603 502 876 59248-BST94

Sprzedam siano w belach. 511 116 467 FZ-3

Sprzedam jałówki cielne. 606 344 021 Mak-102

Sprzedam jałówki wycielone. Tel. 600 653 066 FN-156

Sprzedam pługi 3-skibowe, drzwi garażowe do góry otwierane 3x2,5 – nowe. Tel. 600 954 845 FN-157

Sprzedam lawetę do słomy 8 m i rozrzutnik obornika 7,5 t 2004 rok, stan bardzo dobry. Tel. 604 395 092 FN-158

Sprzedam jałówkę cielną, termin wycielenia 15 września. 510 658 606 SM-154

Siewnik Amazone 4 m, talerzówkę 3 m z hydropakiem, kosiarkę rotacyjną, chwytak do bel. roztrząsarkę pokosów, zgrabiarkę 7, opryskiwacz Pilmet 12 m. 602 899 691 SP-28

Pilnie sprzedam prasę belującą. Tel. 666 052 261 Mak-100

Sprzedam jałówki cielne. 604 706 186 SU-69

Sprzedam jałówki do zacielenia i cielaczki małe. 531 535 013, 607 553 972 MAK-98

Sprzedam prasę rolującą Sipma, 2017 r., talerzówkę Bomet i pług 3-skibowy Krone. Tel. 606 922 765 FN-150

Profesjonalna korekcja racic
Tel. 698 723 520
FC-1154/19

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

Sprzedam kilkudniowe byczki HF po hodowlanych krowach. Cena 600 zł/sztuka. Gmina Świercze. Tel. 606 575 367 FN-151

Koszenie zbóż i kukurydzy. Siew bezorkowy rzepaku i zbóż. Pakowanie w rękaw całego ziarna. Mielenie zbóż i kukurydzy – pakowanie w rękaw. Tel. 507 113 478, 508 341 899 FN-153

Sprzedam gospodarstwo rolne 18 ha, gmina Dzierzgowo. 508 456 175 SM-152

Sprzedam agregat uprawowy, ścierniskowy, pług 4-skibowy, brony 5, przenośnik ślimakowy, krajzegę. Płońsk, 697 252 590 Sł-42

Zetor 7211, przyczepę D-732, kombajn Dronninborg D3000S, hydrostat, dmuchawa do zboża, opryskiwacz 400 l, kultywator, talerzówkę. 694 023 868 RM-24

Sprzedam bydło mięsne do chowu. 667 023 630 FN-149

RÓŻNE

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35 FC-0886/21

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35 FC-0781/21

Skład opału Gogole Wielkie 34 zaprasza. 602 706 443 FC-0884/21

Sprzedam drewno kominkowe. 693 949 348 PC-01105/21

Sprzedam owczarki niemieckie. 791 044 693 PC-01071/21

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996 FC-0784/21

Drewno opałowe, obladry, węgiel, kora. 602 663 478, 600 306 637 FC-0782/21

Sprzedam kamienie, Konopki. 517 235 028 PC-00813/21

TOWARZYSKIE

Pani pozna panów. 792 207 348 PC-00760/21

Praca dla pań, mieszkanie. 513 515 621 PC-00978/21

Atrakcyjna brunetka domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697 FC-0889/21

Poznam dziewczynę na stałe. 511 279 726 PC-01038/21

Poznam panią, cel towarzyski. 500 033 447 RM-1

Poznam panią 60-70 lat na stałe. 693 883 461 pcr

Kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086 SM-144

USŁUGI

Usługi hydrauliczne. 508 491 711 SM-150

Biuro rachunkowe. 664 821 241 59248-MT384

Firma wykona dla Państwa wszelkie remonty mieszkania, biura, domy. 798 098 051 FE-105

Tartak obwoźny. 519 839 388 Mak-29

Pisma. 693 550 168 FE-85

Pranie dywanów i tapicerki meblowej. 608 613 644 PC-01117/21

Tynki, docieplenia, remonty. 798 526 550 PC-01125/21

Krycie dachów blachodachówką, papą termozgrzewalną itp., krótkie terminy realizacji. 511 480 459 PC-01035/21

Usługi remontowo-budowlane. 513 954 032 PC-01001/21

Odnawianie wanien. 600 979 826 FC-0800/21

Usługi ogólnobudowlane, hydraulika. 792 851 758 PC-00309/21

Naprawa lodówek, zamrażarek, lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132 FC-0777/21

Hydraulik. 570 188 332 PC-01082/21

Gipsy, malowanie, płytki, panele, ocieplenia budynków itp. 503 748 165 PC-01065/21

Wykonam drobne remonty, malowanie, gładzie, panele i inne. 510 328 588 PC-01092/21

Posadzki miksokretem, zacieranie mechaniczne. 783 668 320 PC-01097/21

Remonty, przeprowadzki, transport. 505 698 033 59248-BLT721

Posadzki miksokretem. 606 398 360 PC-00659/21

eprasa.pl ad9b45358a

Wyrzucił śmieci w lesie, został przyłapany

44-letni mieszkaniec powiatu pułtuskiego wyładował z dostawczego busa 3 sierpnia odpady i wyrzucił je w lesie. Zrobił to w nocy i poza swoim powiatem. Nie przypuszczał, że zostanie nakryty na gorącym uczynku.

Mężczyzna przyjechał do lasu w Dębienicy w gminie Długosiodło (powiat wyszkowski). Przed godziną 22 zobaczyli go myśliwi. Zadzwonili na policję i nie pozwolili mu uciec. Na miejscu szybko pojawili się policjanci z posterunku w Długosiodle.

Mężczyzna pozbywał się w lesie m.in. plastikowych elementów, które pozostały po naprawie samochodów.

- Wobec mężczyzny zostanie skierowany wniosek o ukaranie do sądu – poinformował kom. Damian Wroczyński, oficer prasowy KPP w Wyszkowie. – Dodatkowo po sprawdzeniu w policyjnych rejestrach wyszło na jaw, że bus, którym przyjechały odpady, nie posiadał aktualnych badań technicznych i ważnego ubezpieczenia OC. Dlatego dodatkowa dokumentacja trafi do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego.

Nie jest to, niestety, jedyny taki przypadek. Mimo że wyrzucanie śmieci do lasu jest zabronione prawem i grozi za to grzywna do 5 tysięcy złotych (artykuł 162 Kodeksu wykroczeń), mimo że dzikie wysypiska śmieci niosą poważne zagrożenia dla środowiska naturalnego (pożary lasów, skażenie gleby, zagrożenie dla życia zwierząt), to nadal odpady są przywożone na teren leśny.

Fot. KPP w Wyszkowie

Osoby, które są świadkami takiego czynu, powinny poinformować o tej sytuacji policję. Należy zapamiętać jak najwięcej informacji identyfikujących sprawcę, np. tablicę rejestracyjną samochodu. Warto precyzyjnie podać godzinę i miejsce zdarzenia. Informacje o nielegalnych wysypiskach można też zgłaszać za pomocą aplikacji Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa. **IK**

Już niedługo rzeźba grupowa przy LO

Gipsowe figury uczniów pułtuskiego gimnazjum i woźnego, nawiązujące do scenki z powieści Wiktora Gomulickiego „Wspomnienia niebieskiego mundurka", trafiły do Pułtuska.

Rzeźba grupowa przy gmachu LO im. Piotra Skargi powstanie w ramach zadania „Miejsca pamięci piewcy Pułtuska – Wiktora Gomulickiego – wpływ na walory estetyczne miasta i rozwój turystyki". Zostanie ono zrealizowane przez powiat pułtuski i gminę Pułtusk.

Figury, odebrane 27 lipca, zostały przewiezione, jak informuje Starostwo Powiatowe w Pułtusku, do wykonawcy odlewów celem dalszej obróbki.

Projektantem i wykonawcą dzieł jest artysta-rzeźbiarz Michał Selerowski, mieszkający i tworzący w Zambrowie. **IK**

Fot. Starostwo Powiatowe w Pułtusku

Odlewy gipsowe postaci

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko"
ks. J. Twardowski

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Śp.
Aliny Marii Żmijewskiej

wieloletniego Dyrektora Zespołu Szkół nr 2
im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie,
nauczyciela matematyki i oddanego wychowawcę wielu pokoleń uczniów

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu
Rodzinie i Bliskim

Składają
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Pracownicy administracji i obsługi, Uczniowie
i Rodzice Zespołu Szkół nr 2 im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie

FCP-330

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp.
Zofii Hanny Morawskiej – Tybuchowskiej

od lat związanej z życiem społecznym
i kulturalnym Powiatu.

Wieloletnia Dyrektor
Powiatowego Domu Kultury
oraz Zastępca Dyrektora
Wojewódzkiego Domu Kultury w Ciechanowie,
swoje życie osobiste i zawodowe
podporządkowała sprawom kultury.

Rodzinie i Bliskim
składamy płynące z serca wyrazy współczucia

Starosta Powiatu Ciechanowskiego
Joanna Potocka - Rak
wraz z Członkami Zarządu

Przewodniczący Rady Powiatu
Sławomir Morawski
wraz z Radnymi Powiatu

FCP-329

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że w dniu 5 sierpnia 2021 roku odeszła

śp.
Alina Żmijewska

Nauczycielka dyplomowana matematyki szkół ciechanowskich
Wieloletnia Dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych Nr 2 w Ciechanowie

Rodzinie i Bliskim
składamy płynące z serca wyrazy współczucia

Starosta Powiatu Ciechanowskiego Joanna Potocka - Rak wraz z Członkami Zarządu
Przewodniczący Rady Powiatu Sławomir Morawski wraz z Radnymi Powiatu

FCP-328

Panu
Cezaremu Chodkowskiemu
Radnemu Rady Powiatu Ciechanowskiego

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
Starosta Powiatu Ciechanowskiego Joanna Potocka-Rak
wraz z Członkami Zarządu
Przewodniczący Rady Powiatu Sławomir Morawski
wraz z Radnymi Powiatu

FCP-327

eprasa.pl ad9b45358a